

Dlaczego jeszcze mnie w tej szopce nie ma?

Rozmowa
z „ojcem” postaci
z „Polskiego ZOO”



Fot. Marek Woźniak

Alfabet Skina



Fot. Krzysztof Mężyński

Ma na sobie panterkę, na nogach wysokie, sznurowane buty i krótko ścięte włosy, ale trudno się domyśleć, że jest skinem. Na co dzień sprawia bowiem wrażenie schludnego, spokojnego młodzieńca.

Swoją chrzestną bojową Byku przeszedł trzy lata temu. Miał szesnaście lat. Na warszawskim Mokotowie urządzało imprezę pod nazwą Mokotowska Jesień Kulturalna. Przyjechał zespół rockowy z Archangielska. Skinom nie podobała się ta impreza.

Decyzja jest szybka i nieodwołalna: „rozpedzić to całe gówno”. W dniu koncertu forsują

zamknięte drzwi. Wkraczają na salę. Jest ich ponad trzydziestu. Prawie wszyscy w kominarkach naciągniętych na głowy. Tylko kierujący akcją Bokser i Diabeł pokazują twarze.

Na scenę leci pierwsze krzesło, roztrzaskuje się na kolumnie głośnikowej. Niszczy instrumenty. Muzyka milknie. Osiupiali artyści w pośpiechu opuszczają estradę.

Zaczęło się! Tak ma być. Silniejszy narzuca porządek. Diabeł tańczy wybitej z drzwi wywija w powietrzu. Popłoch. Słychać pisk dziewcząt.

Pierwszą ofiarą jest pracownik domu kultury. Szkło przecina mu policzek. Skinom się to podoba. Ale na sali nie brakuje młodych, silnych mężczyzn. Organizują obronę. Terrorysty w kominarkach widzą, że to nie przelewki. Za dużo szumu. Za chwilę mogą stracić panowanie nad sytuacją. A nie ma nic gorszego dla skina, jak dać się pokonać.

Skin ma zwyciężyć. Musi być silny i brutalny. Jeżeli nie chcesz oberwać nożem w brzuch od skina, gdy ten zaczepi cię na ulicy i zapyta, czy jest o'kay, odpowiedz mu bez wahania: skin o'kay! — radzi Byku.

Wtedy na Mokotowie w parę minut zrobili swoje. Ulotnili się, zanim przyjechała policja. Skin działa szybko i skutecznie. Jak komandos. Stąd zresztą wywodzi się nazwa skinhead. Od ogolonych głów amerykańskich marines, którzy ze względów praktycznych i higienicznych muszą mieć ścięte włosy.

(ciąg dalszy na str. 3)



GAZETA NOWA

Już dziś pomyśl o reklamie w świąteczno-noworocznych magazynach

rekordowe nakłady
największa objętość
ofisowego opatowania
SPECJALNY KĄTEK
TWOJE TYCZNIENIE

PROPONUJEMY

Kram dla dam

- Makijaż z Paryża
- Ach te włosy
- Jeść i chudnąć z głową
- Sekrety młodości

str. 12

Baw się razem z nami

7 krzyżówek

str. 11

Raport z granicy (II) Straż graniczna

ROZKAZ Z WARSZAWY

Leżą przede mną dwie książki. „Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza” i „Zarys dziejów Lubuskiej Brygady WOP”. Można się z nich dowiedzieć wiele. Nic. Tak to jest z książkami pisanymi i wydawanymi w poprzedniej epoce. Ta pierwsza pełna jest danych, rozkazów, tabel, nazwisk i różnych szczegółowych opisów. Druga — to raczej politramota, choć i w niej między wierszami z trudem można czegoś się doczytać. Obie z równą gorliwością odnotowują kolejne zjazdy nieboszczyki PZPR i udowadniają, jak do zbawieniu wpływ wywierały te konwenty na skuteczność obrony naszych granic.

Faktem jednak jest, że przez minione czterdzieści pięć lat, mimo mnogości utrudnień, „błędów i wypaczeń”, ogromnej presji politycznej na kadry i szeregowych żołnierzy — dorobiliśmy się wielkiej kadry fachowców od pilnowania granicy. W tej dziedzinie także udowodniłmy swą niezwykłą witalność, bo inne narody przy tej skali ustawicznych utrudnień, reorganizacji — nazywanych w książkach „doskonaleniem systemu ochrony granic państwa” — nie miałyby dziś służby granicznej.

(ciąg dalszy na str. 7)

Czekając na grosik

■ Marek Woźniak



Głogów • Gorzów • Lubin • Zielona Góra

Magazyn

227(283)

22-24 listopada 1991

1500 zł

Podobno Dymitr Mendelejew ujrzał swój okresowy układ pierwiastków... we śnie. Kto wie, może już niedługo wielki uczyony rosyjski będzie miał „kolokwenta” w osobie skromnego inżyniera z Chabarowska, WALERIJA SIMAKOWA, człowieka o zacięciu filozoficznym, który z pewnej zaobserwowanej przez siebie analogii wydedukował zdumiewające zaiste wnioski.

Nowy

A wszystko zaczęło się, jak to zwykle w życiu bywa, od przypadku. Otóż kiedyś we śnie Simakow ujrzał w tablicy Mendelejewa cyfrę 7. Obudził się i... nie zasnął już spokoju.

Dziwna wizja ciągle go przesładowała. Zaczął więc studiować układ okresowy i doszedł do wniosku, że opinia, jaką cieszy się od najdawniejszych czasów ta powszechnie uznawana za „szczęśliwą” cyfra nie jest bynajmniej tak irracjonalna jakby się w pierwszej chwili mogło zdawać.

Przed wszystkim zwrócił uwagę na fakt, że o aktywności chemicznej pierwiastków decyduje załadowanie 7 elektronów, sam zaś układ Mendelejewa liczy 7 okresów, a pierwiastkiem pierwszym w szeregu jest tam wodór, umieszczony w 7 przedziale. Sześć pierwszych przedziałów pozostaje na razie pustych. Wodór, jak wiadomo, składa się z protonu i elektronu. Jego sąsiad z tabeli, hel, ma dwa protony, dwa elektrony i dwa neutrony. I tak stopniowo, w miarę posuwania się w głąb tabeli, liczba „składników” każdego kolejnego pierwiastka wzrasta w stosunku do jego poprzednika.

A gdyby tak — pomyślał Simakow — pójść w kierunku przeciwnym? Jeśli więc odejmiemy wodór i jego jedyny elektron pozostanie „goły” proton, który zajmie „należne” mu w tej sytuacji miejsce w przedziale szóstym układu okresowego. Tak, ale u Mendelejewa szósty w kolejności jest... węgiel —

fundament wszelkiego życia. A zatem powstaje osobliwa sytuacja, gdyż, z drugiej strony, w tym samym punkcie mamy proton — również jako fundament każdego pierwiastka chemicznego. Jesteśmy więc na pograniczu świata żywego i martwego, w swoistym „punkcie zwrotnym”. Zdaniem Simakowa, mamy tu do czynienia z nieprzypadkową analogią. Proton przez uzyskanie elektronu stał się wodorem. Natomiast węgiel w połączeniu z wodorem dał bioelement SN — związek wykryty przez astrofizyków w widnie gwiazdowym. On to dał początek wszelkiemu życiu na Ziemi...

Simakow twierdzi więc, że wodór jest odpowiednikiem elektronu. A zatem SN stanowi „przewidywany” zapoczątkowujący układ naturalnych bioelementów. Elektron chroni proton przed oddziaływaniem czynników zewnętrznych, natomiast w „ży-

wym związku” analogiczną rolę pełni wodór.

A co może stać się odpowiednikiem neutronu? — „tarczy” chroniącej atom przed destrukcją wewnętrzną? Odpowiedź na to pytanie znów znajdujemy w układzie Mendelejewa: rolę tę spełnia sąsiadujący z węglem azot. Tak więc życie dotarło do nas z otchłani kosmosu. Na pewnym etapie rozwoju pojawia się konieczność adaptacji do środowiska tlenowego, a wówczas tlen, łącząc się z azotem, również przechodzi do kategorii „żywych” substancji. Podobnie jak proton, elektron i neutron ewoluując stworzyły cały układ okresowy pierwiastków chemicznych, tak samo węgiel wraz ze swoim „orśakiem”, czyli wodorem, azotem i tlenem, tworzył życie jako takie.

Układ Simakowa, któremu autor poświęcił kilkanaście lat pracy, jest, jak dotąd, wyłącznie hipotezą, ale widać w nim wyraźnie pokrewieństwo z systemem Mendelejewa. A przecież wielki uczyony nie uważał bynajmniej swego dzieła za skończone, przewidując możliwość rozbudowy układu okresowego w obu kierunkach...

Jelena Korczagina
Agencja Nowosti

NOTOWANIE 2 1991.11.16-23

GORĄCA TRZYDZIESTKA RADIA ZIELONA GÓRA

poz. aktualna (poz. tydzień temu) wykonawca — tytuł

- 30 (24) CHER — „SAVE UP ALL OUR TEARS”
- 29 (NW) CHŁOPCY Z PLACU BRONI — „CHŁOPCY I DZIEWCZYNA”
- 28 (17) ELVIS COSTELLO — „SO LIKE CANDY”
- 27 (23) BEVERLY CRAVEN — „WOMEN TO WOMAN”
- 26 (27) T. REX — „XX-th CENTURY BOY”
- 25 (26) JESUS JONES — „REAL, REAL, REAL”
- 24 (12) EXTREME — „HOLE HEARTED”
- 23 (19) RICHIE SAMBORA — „BALLAD OF YOUTH”
- 22 (NW) PROLETARYAT — „POKÓJ Z KULĄ W GŁOWIE”
- 21 (7) EUROPE — „PRISONERS IN PARADISE”
- 19 (2) JOE COCKER — „NIGHT CALLS”
- 18 (16) ERASURE — „LOVE TO HATE YOU”
- 17 (22) ACID DRINKERS — „ACID DRINKER”
- 16 (4) THE SOUP DRAGONS — „LOVEGOD”
- 15 (6) LENNY KRAVITZ — „STAND BY ME WOMAN”
- 14 (14) DIRE STRAITS — „HEAVY FUEL”
- 13 (30) MIDGE URE — „COLD, COLD HEART”
- 12 (10) U2 — „FLY”
- 11 (3) FORMACJA NIEŻYWYCH SCHABUFF — „MELODIJA”
- 10 (9) MARKY MARK AND THE FUNKY BUNCH — „GOOD VIBRATIONS”
- 9 (1) TOM PETTY — „INTO THE GREAT WIDE OPEN”
- 8 (8) PRINCE — „CREAM”
- 7 (21) BIG CYC — „NIE MA TU NIKOGO”
- 6 (NW) METALLICA — „UNFORGIVEN”
- 5 (13) RÓŻE EUROPY — „RADIO MŁODYCH BANDYTÓW”
- 4 (11) MARIAH CAREY — „EMOTIONS”
- 3 (15) ROXETTE — „SPENDING MY TIME”
- 2 (20) KULT — „6 LAT Później”
- 1 (5) GUNS 'N ROSES — „DON'T CRY”

Zgodnie z naszymi przewidywaniami drugie notowanie listy bardzo różni się od pierwszego. Głosów jest znacznie więcej, a Gorąca Trzydziestka coraz wierniej odzwierciedla gusta naszych słuchaczy.

Na pierwszym miejscu szalenie popularny zwłaszcza w Polsce hit grupy GUNS 'N ROSES. Trochę gorzej powodzi się im w Singapurze, gdzie tamtejszy minister informacji i sztuki zakazał płyt „Use Your Illusion”, ze względu na, jak to określił, „wysokie szkodliwe i obraźliwe teksty”. Uczcie się angielskiego!

W całym zestawie, aż 12 utworów wykonawców amerykańskich, 9 „wyspiarskich”, 7 polskich i 2 szwedzkie. W kolejnym notowaniu bój o pierwsze miejsce najprawdopodobniej stoczą GUNS 'N ROSES i METALLICA, a może do walki włączyć się zespoły polskie, albo duet ROXETTE, czy Mariah Carey. Przekonacie się o tym w sobotę studiując listę, która emitowana jest „na żywo” między 18.00 a 22.00.20.



D.J. Łukasz Łobocki
D.J. Marek Jankowski

Nasz adres:
GORĄCA TRZYDZIESTKA
Polskie Radio, ul. Kukulińska 1
65-472 Zielona Góra

ŚWIAT SIĘ KRECI

Jak osiągnąć harmonię ze światem ducha

Rozmowa z dziennikarką tygodnika „Sojuz” jest dr Jurij Niegriebicki z Symferopola, człowiek obdarzony niezwykłymi zdolnościami parapsychicznymi.

— Proszę mi powiedzieć: skąd się biorą tacy ludzie jak pan?

— Oni się nie „biorą”. Takich ludzi tworzy sama natura. To ona dała mi szansę, z której skorzystałem i, rozwijając swoje wrodzone predyspozycje, stałem się tym, kim dziś jestem. A wszystko zaczęło się przed dziesięć laty, kiedy odbywałem służbę wojskową. Wtedy to pewnej jesiennej nocy ujrzałem na drodze przed sobą świetlistą kulę... Jednak dopiero dziś zdaję sobie sprawę z tego, co to było. Ten obiekt należał do otaczającego nas wszystkich zagadkowego świata. Pamiętam, że podszedłem do niego przyciągany jakąś magiczną siłą — i dotknąłem go. Ta „kula” rozjaśniła się nagle oślepiającym blaskiem i zniknęła. W ciągu następnych kilku lat moje zdolności parapsychologiczne i bioenergetyczne stopniowo się potęgowały...

— Co odczuwają tacy ludzie, jak pan, kiedy pracują?

— Należymy do superczłowieka „podgatunku” ludzkiego, choć owa czułość wyraża się rozmaicie. A jeśli chodzi o mnie, to muszę powiedzieć jedno: zawsze uważałem, że człowiek jest królem „wszelkiego stworzenia”, niejako ostatnim szczeblem ewolucji. Tymczasem istnieje jeszcze jedna formacja energetyczna, znacznie przewyższająca człowieka, choć silnie z nim związana. To nasza dusza. Ten właśnie uniwersalny element łączy mnie ze wszystkimi moimi ziemskimi współbraćmi. Niestety, są także ludzie — a jest ich bardzo wielu — którzy są absolutnie pozbawieni owego ducha łącznika z otaczającym ich światem. I ci właśnie ludzie skazani są na choroby i wczesną śmierć. Z drugiej strony, nierzadko chorują także ludzie nie pozbawieni skądinąd tej cechy — ale to jest skutek braku harmonii ze światem ducha, ze światem, który może leczyć i chronić, ale może też niszczyć...

— Cóż więc takiego dzieje się z nami, ludźmi?

— Dobrze. Zaczynamy zatem od końca. Oto umiera człowiek. Jego ciało, oddane ziemi, obraca się w proch. Ciało już nie ma, ale życie wciąż trwa. Życie duszy. Tyle, że wróciła ona do świata, z którego przybyła, w chwili narodzin człowieka. Świat, o którym mówię, był i będzie zawsze. Jest wieczny. To właśnie ta formacja energetyczna, o której mówiłem na wstępie. Temu „równoległemu” światu zadaję pytanie: czy jest to świat, który może leczyć i chronić, czy może też niszczyć?

wszelkie potrzebne informacje. Nie, nie jest to świat pozagrobowy, „tamten świat”. On jest realny, najprawdziwszy. Muszę jednak przyznać, że religia jest najbliższą zrozumienia istoty owego świata.

— Ludzie jednak przeważnie nie odczuwają tej więzi...

— Bo nic nie robią w kierunku osiągnięcia harmonii ze światem ducha. Dusza ludzka nie znosi zniewolenia, co grozi przeciwstawieniem jej ciała. Jej olbrzymi potencjał energetyczny jest w stanie w razie konfliktu całkowicie zniszczyć strukturę energetyczną ciała, aby skrócić mu życie, a tym samym utworzyć sobie drogę do doskonałości, do której stale dąży. A więc tylko harmonia pierwiastka cielesnego z duchowym gwarantuje zdrowie i długie życie, bowiem przyczyna chorób tkwi w nas samych, zaś klucz do zdrowia — w naszych duszach...

— Czy nie dlatego właśnie kraj nasz znajduje się dziś w tak trudnej, niebezpiecznej wręcz sytuacji?

— To prawda, bowiem mamy obecnie do czynienia z tym, co już z rządu pokoleniem ludzi wyciśniętym z pierwiastka duchowego. Najgorsze jest to, że stało się to niejako „cechą dziedziczną”. Stąd okaleczony moralnie naród, odrzucony przez świat ducha, skazany jest na cierpienia i choroby.

— Podobno przepowiada pan przyszłość...

— Proszę pani, ja nie muszę jej przepowiadać — ja ją po prostu znam. To nie zarozumiałstwo, ani nadmiar pewności siebie. Po prostu stały kontakt ze „światem równoległym”, z duchowością człowieka pozwala mi patrzeć w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość człowieka, społeczeństwa i kraju.

— Cóż zatem czeka nasz kraj?

— Związek, jaki był znany przez siedemdziesiąt parę lat nie utrzyma się. Nie dojdzie też do wojny domowej. Nie zagraża nam dyktatura, ale droga do prawdziwej demokracji będzie długa i ciemna. Wyhodowanie z kryzysu w skali ogólnokrajowej zacznie się nie wcześniej niż w 1994 roku, proces ten potrzebuje jednak reformy politycznej...

Rozmawiała Irina Krasnopolska
Agencja Nowosti

Porozumienie Centrum:

Oczyszczenie sytuacji politycznej i gospodarczej jest jednym celem dekomunizacyjnego programu PC — stwierdził w Porozumieniu Centrum.

„Nie interesują nas dwa miliony szeregowych członków byłej PZPR, lecz bardzo wąska grupa najwyższych funkcjonariuszy byłej nomenklatury, ci którzy zajmują lub chcieliby zajmować stanowiska państwowe” — odpowiedział dziennikarzowi PAP na pytanie o zakres dekomunizacji Stanisław Rojek, sekretarz Zarządu Głównego PC. Dodał, że rozliczenia będą podlegały ściśle rygorom prawnym i nie będą — jak to twierdzą niektórzy — „polowaniami na czarownice”.

Marcin Przybyłowicz, wiceprzewodniczący PC, powiedział, że problem dekomunizacji pojawił się w dokumentach Porozumienia ponad rok temu pod naciskiem społecznym. Na skutek tego opracowano projekt czterech ustaw, które klub parlamentarny PC wniesie do Sejmu jako stanowiące podstawę procesu dekomunizacyjnego.

S. Rojek stwierdził, że przy opracowaniu tych projektów ustaw przyjęto dwa założenia: że PPR i PZPR były od samego początku organizacjami, działającymi na szkodę obywateli i państwa polskiego oraz że SB także uznaje się za organizację, działającą na szkodę obywateli, narodu i państwa polskiego.

„To pociąga za sobą określone skutki. Wszyscy wysocy funkcjonariusze państwowi, którzy otrzymali rekomendację z ramienia PZPR i pracujący do tej pory w urzędach państwowych — administracji, służby samorządowej czy dyplomacji — muszą te stanowiska opuścić. To dotyczy także pracowników SB, którzy nominacje oficjalnie otrzymali do chwili rozwiązania tej służby, a obecnie pracują w UOP lub Policji Państwowej. Musi także nastąpić rozliczenie majątkowe wysokich funkcjonariuszy partyjnych oraz SB” — stwierdził S. Rojek.

Byłymi funkcjonariuszami powinien przez 10 lat obowiązywać zakaz zajmowania stanowisk, co jest „zabezpieczeniem struktur państwowych przed nie-

bezpieczeństwem w okresie przejściowym” — stwierdził M. Przybyłowicz. Dodał także, że muszą być rozliczeni wszyscy, którym prawnie można będzie zarzucić zawłaszczenie majątku narodowego, albo zwykłą kradzież czy oszustwa finansowe.

„Ten majątek musi wrócić do skarbu państwa. Nie może jednak być odebrany siłą, lecz na zasadzie procesów sądowych” — powiedział. Dodał, że oczywiście nie ma mowy o ściganiu kogokolwiek, jeżeli okaże się, że „doszedł do majątku legalną drogą”. Jego zdaniem jest jednak bezwzględnie konieczne wyciągnięcie konsekwencji wobec tych dawnych prominentów, którzy „już na podstawie prawa, ustanowionego przez Rakowskiego” dzięki jego przekroczeniu i powiązaniom osobistym osiągnęli majątki ze szkodą dla skarbu państwa.

S. Rojek dodał, że nieodłącznym elementem programu dekomunizacyjnego jest niedopuszczenie do dalszej bezkarności tych, którzy popełniali w okresie powojennym zbrodnie na narodzie polskim. „Nie wolno dopuścić do ich przedawnienia. Muszą stanąć przed sądem ludzie, którzy przekroczyli prawo” — stwierdził.

Na pytanie o zwolenników i przeciwników programu dekomunizacji M. Przybyłowicz odpowiedział: „Ja mogę wskazać tylko na zdecydowanych wrogów naszej koncepcji. Na pewno Sojusz Lewicy Demokratycznej, na pewno Unia Demokratyczna w tym kształcie, w jakim jest w tej chwili. Na pewno część PSL”. S. Rojek dodał, że z opozycją trzeba się liczyć i jaki będzie los tych propozycji — trudno przewidzieć. Porozumienie Centrum nie może jednak zrezygnować z programu dekomunizacji, ponieważ należy dotrzymać tego, co obiecano w kampanii wyborczej.

„Jeżeli projekt padnie, to uświadomi to wyborcom — nie tylko naszym — że obawy przed ponowną inwazją komunistów w Sejmie nie były tylko grą przedwyborczą” — stwierdził S. Rojek.

CZOSNEK ZDOBYWA AMERYKĘ

Mimo odstraszącego zapachu, czosnek zdobywa sobie coraz większe uznanie wśród Amerykanów. Nigdy dotąd jego produkcja i spożycie nie były tak wielkie jak dzisiaj — liczbą potraw, w których jest obecny, stale rośnie.

Według „Stowarzyszenia świeżego czosnku”, roczne spożycie czosnku w Stanach Zjednoczonych wzrosło z 24 tys. ton w latach 70, do 125 tys. ton obecnie — z czego 25 tys. ton sprzedaje się w świeżej postaci. Reszta zaś trafia na rynek bądź do przetwórstwa spożywczego jako sól czosnkowa lub czosnek w proszku.

Wielu Amerykanów używa go do przyprawiania potraw zamiast soli. Wielu też dostrzega korzyści dla zdrowia wynikające z jego spożywania. Czosnek „może stać się orężem lat 90” — twierdzi Jim Provost, rzecznik firmy Christopher Ranch, która jest największym producentem świeżego czosnku w USA. Firma ta znajduje się w kalifornijskim mieście Gilroy, które samowarunkowo uznano się za światową stolicę czosnku.

O obecnej popularności czosnku w USA zadecydowało kilka czynników. Amerykanie powszechnie odwołują się do restauracji z narodowymi kuchnia-

mi, w których tradycyjnie używa się dużo czosnku (na przykład kuchnie dalekiej i bliskiej wschodu). Dobrą reklamę robią czosnkowi coroczne festiwale na jego cześć — w Gilroy, St. Louis i Cincinnati. W tegorocznym festiwalu w Gilroy, pod koniec lipca, uczestniczyło 140 tys. ludzi.

W lipcu w San Francisco otwarto czosnkową restaurację „Śmierdząca róża”, a w Sausalito, w Kalifornii, ukazuje się kwartalnik „Czosnkowe wiadomości”.

Dla tych, którzy uwielbiają czosnek, lecz jednak nie są w stanie mimo wszystko zaakceptować jego zapachu lub obawiają się otoczenia, również znaleziono rozwiązanie.

Wymyślił je mieszkaniec Japonii, dr Sakai. Dzięki moczeniu świeżego czosnku w specjalnym roztworze (tj. amoniaku), traci on część aromatycznej mocy. Smakuje i pachnie tak samo jak „normalny” czosnek, jednak już pół godziny po zjedzeniu nieprzyjemny oddech znika.

Amerykańscy tradycjoniści twierdzą jednak, że taki czosnek to już nie to samo, co stworzyła matka natura.

Wody Amazonii zatrute rtęcią

Poszukiwacze fortun, którzy w okresie „gorączki złota” lat 1980 rozpoczęli penetrację obszarów Amazonii zasobnych w cenny kruszec, pozostawiają śmiertelny ślad w postaci zatrucia rtęcią środowiska naturalnego i ludzi.

Szkody wyrządzone przez trę używaną przy wytopie złota znacząco przyspieszają dewastację lasów tropikalnych — oświadczył Fernando Branches, jedyny lekarz w regionie miasta Santarem w centralnej Amazonii. F. Branches, który w 1986 r. wykrył pierwszy na tym terenie przypadek zatrucia rtęcią, ma obecnie ponad 130 pacjentów, głównie wśród górników i osób zatrudnionych przy sprzedaży tego metalu. Poszukiwacze złota tzw. garimpeiros zatapiają w wodach Amazonii co najmniej 1500 ton rtęci, ponad dwukrotnie więcej niż zawierają odpady z chemicznych zakładów w Japonii, które w latach 1950-tych spowodowały skażenie wody i środowiska w Zatoce Minimata oraz ponad 1.000 śmiertelnych zatruc wśród ludzi.

Mieszkańcy Santarem i okolicy ulegają częstym zatruciom wskutek spożywania mięsa ryb zawierających związki rtęci atakujące centralny układ nerwowy i powodujące niewydolność nerek. Dowodem tego są próbki włosów pobrane od mieszkańców, w których wykryto ponad 200 mikrogramów rtęci w gramie włosów, zatem 35 razy powyżej norm bezpieczeństwa ustanowionych przez Światową Organizację Zdrowia.

W ub. roku Brazylia importowała 340 ton rtęci, o 180 ton więcej niż w połowie lat 1980-tych, z czego — według danych ministerstwa nauk — 70% przekazywane jest na potrzeby górnictwa. W warunkach postępującego zatrucia wody i gleby naturalna eliminacja rtęci ze środowiska nastąpić może, zdaniem badaczy, nie wcześniej niż po upływie stulecia. Dotyczy to zwłaszcza najbardziej zagrożonych rtęcią dróg wodnych — rzek Yajajos i Madeira obok Amazonki, Tocantins i Araguaia.

Brazylijski minister ochrony środowiska naturalnego Jose Lutzenberger określił zatrucie rtęcią mianem „bomby z opóźnionym zapłonem”, którą należy jak najszybciej unieszkodliwić. Tymczasem władze federalne organizują się do pozabawionego znaczenia i omijanego zakazu w 1989 r. dotyczącego bezpośredniej sprzedaży rtęci górnikom.

Specjaliści z fundacji ekologicznej opracowali wprawdzie projekt urządzenia zatrzymującego rtęć używaną przy wydobywaniu złota, jednak zastosowanie wynalazku ulega opóźnieniu wskutek trudności finansowych.

PODPATRZONE



Minister obrony narodowej — Piotr Kołodziejczyk

Hormon zastąpi postrzygaczy owiec

Jeden z najbardziej typowych obrazów Australii — strzyżenie owiec już wkrótce może przejść do historii. Australijscy badacze wynaleźli hormon, powodujący wypadanie runa równocześnie zaś zaoszczędzający zwierzęciu przykrości związanych ze stryżeniem. Komercyjne zastosowanie hormonu może nastąpić już w okresie najbliższych dwóch lat z korzyścią dla przeżywającego trudności przemysłu wełnianego Australii i jego 166 milionów owiec.

Uzyskany drogą inżynierii genetycznej hormon AGF osłabia pasma runa wywołując proces wypadania. Podawane przez 10 kolejnych dni zastrzyki powodują „wyliszenie” owiec, pozostawiając na skórze jedynie delikatny puch — oświadczył dr Olivier Mayo z Wydziału Produktów Zwierzęcych Organizacji Commonwealth ds. badań naukowych i przemysłowych (CSIRO). Owce nie lubią zabiegu stryżenia, pozostawiającego u zwierzęcia pewien uraz, natomiast znacznie łatwiej znoszą zastrzyki. Nowa metoda uzyskiwania wełny nie wymaga również

poprawek jak przy tradycyjnym, stryżeniu, pozostawiającym niekiedy miejsca źle względnie w ogóle nie ostrzyżone — podkreślił dr Mayo.

Stosownie hormonu zamiast nożyc stwarza jednak szereg problemów. Oprócz konieczności opracowania nowych metod zbierania runa i właściwego przygotowania owiec zwierzęta po utracie wełny znajdują się pod szczególną kontrolą. W przeciwieństwie bowiem do stryżenia usuwającego tylko wyższe warstwy runa, metoda hormonalna likwiduje je aż do korzenia, pozostawiając na skórze tylko delikatny puch. Dopóki runo nie odrósł „naga” owca narażona jest na skażenia i inne urazy oraz musi być okryta „plaszczkiem” z polipropylenu w okresie 6 tygodni.

Innym problemem jest stosowanie zastrzyków przy owcach kotnych, które są wówczas skłonne do poronienia. Według opinii lekarzy owce te należy nadal poddawać tradycyjnemu stryżeniu.

Problem odszkodowań dla ofiar „choroby azbestowej” w USA

Stanowe i federalne sądy USA domagają się od Kongresu ustanowienia narodowego funduszu na wypłaty odszkodowań dla dziesiątków tysięcy Amerykanów cierpiących na różne schorzenia i skazanych na powolną śmierć wskutek długotrwałego kontaktu z azbestem.

Eksplzja roszczeń o odszkodowania w okresie ub. dekady spowodowała w USA zbiórkę w wypłatach odszkodowań, zaś koszty sądowe i honoraria adwokatów pochłonęły większość funduszy — oświadczył członek Izby Reprezentantów USA, William Hughes. Podkreślając, że około 265 tysięcy Amerykanów może w ciągu najbliższych 30 lat umrzeć wskutek chorób spowodowanych działaniem azbestu, W. Hughes wskazał na potrzebę powołania skutecznego systemu odszkodowań jako drogi uniknięcia kosztownych i pochłaniających wiele czasu procesów.

Azbest używany m. in. do urządzeń izolacyjnych, kotłów, hamulców samochodowych oraz wyrobów ogniotrwałych materiałów i tkanin należy do potencjalnie rakotwórczych czynników, wywołujących groźne choroby u osób stykających się przez dłuższy okres czasu z włóknistym minerałem. Choroby te z początku niewykrywalne ujawniają się niekiedy po wielu latach.

Debatom na temat odszkodowań dla ofiar „choroby azbestowej” towarzyszą w USA kontrowersje wokół wydanego w 1989 r. przez Agencję Ochrony Środowiska (EPA) zakazu wyrobu, importu i stosowania azbestu. Fazowe wprowadzenie zakazu ukończone zostanie do 1996 r.

Atakom krytyki adwokaci EPA przeciwstawiają niepodważalny argument rozległych i nie dających się obliczyć dobrodziejstw zakazu.

20 lat polonijnego „Nowego Dziennika”

W tym roku, nowojorski „Nowy Dziennik” obchodzi 20-lecie istnienia. Jest to największa, niezależna gazeta polska, ukazująca się poza granicami Polski.

Ten piękny jubileusz, przyjaciele „Nowego Dziennika”, jego czytelnicy, wydawcy i dziennikarze uczliwili w październiku, na 14 już balu prasy. Zorganizowano go w wytwornym hotelu „Vista International”, w World Trade Center na Manhattanie.

Redaktorem naczelnym „Nowego Dziennika” jest zasłużony działacz polonijny Bolesław Wierzbiański.

„Nowy Dziennik” od dwudziestu lat służy społeczności polsko-amerykańskiej, informując ją o Polsce, Ameryce, Polonii, świecie. Był częścią wielkiego wysiłku narodu na rzecz osiągnięcia niepodległości Polski — powiedział podczas balu Bolesław Wierzbiański. Teraz, kiedy cel ten został osiągnięty, „Nowy Dziennik” stara się być łącznikiem społeczności polsko-amerykańskiej z ojczyzną, chce służyć pomocą w obronie polskich interesów i dobrego imienia w tej części świata. Ponadto będzie nadal dążył do umocnienia wspólnoty polskiej w Ameryce, aby była ona bardziej wpływową, zamożną i silną.

Bal uświetnił występ solistki Metropolitan Opera Teresy Kubiak, a także gwiazdy polskiej estrady Zdzisławy Sosnickiej. Wśród honorowych gości byli m. in. inna polska solistka Metropolitan Opera Stefania Toczyńska, reżyser Teatru Wielkiego z Warszawy Marek Grzesiński-Weiss, ambasador USA przy ONZ Robert Mroziewicz i konsul generalny RP w Nowym Jorku Jerzy Surdykowski.

SEX i POLITYKA



Ogólna ocena działalności Rady Ministrów w latach 1989-91

Zdaniem Centrum Badania Opinii Publicznej, na spadek popularności obu dotychczasowych rządów „solidarnościowych” decydujący wpływ miała nie tyle pogarszająca się, szczególnie w br., sytuacja gospodarcza kraju, co stałe odniżanie się poziomu życia.

W listopadzie 1989 r. działalność rządu Tadeusza Mazowieckiego aprobowali 87% respondentów; tak przychylne na starcie oceny zaczęły się jednak stosunkowo szybko pogarszać; w połowie lutego 1990 r. 44% ankietowanych uważało, że pierwszy miesiąc realizacji programu Balcerowicza przyniósł społeczeństwu więcej złego niż dobrego; przeciwnego zdania było 9%, a 29% uważało, że związane z nim korzyści i straty równoważą się.

Jeszcze w połowie 1990 r., po wyborach samorządowych, CBOS odnotował 39-procentową przewagę pozytywnych ocen działalności rządu nad negatywnymi; w lipcu przewaga ta zmalała do 28% i utrzymała się prawie na tym poziomie do końca kadencji gabinetu Mazowieckiego; w listopadzie miał on poparcie jeszcze ponad połowy ankietowanych (55%), chociaż już 29% oceniało go negatywnie.

Gabinet Jana Krzysztofa Bieleckiego w momencie startu nie uzyskał już tak wysokich notowań jak jego poprzednik, a raczej — wskazują badacze CBOS — Odziedziczył znaczny stopień niezadowolenia społecznego; w styczniu br. pierwsze decyzje nowego rządu oceniło pozytywnie 47% respondentów, negatywnie — 17%.

Od maja br. w notowaniach Rządu zaznaczyła się tendencja spadkowa; trzykrotnie: w czerwcu, lipcu i październiku Rada Ministrów znalazła się wśród instytucji i organizacji o wyraźnej przewadze ocen negatywnych nad pozytywnymi, a w sierpniu i we wrześniu aprobatą dla działalności Rządu była prawie równa w wyrażnej dla niej dezaprobaty. W sondażu październikowym działalność rządu aprobowali 39% zapytanych, dezaprobowali — 48%.

CBOS zwraca jednak uwagę, że w ostatnich dwóch latach zmalała również aprobatą Sejmu, Senatowi, NSZZ „Solidarność”, a nawet Kościoła Katolickiego. W ocenie CBOS zaobserwowany kryzys zaufania dotyczy więc nie tylko Rządu, ale całego systemu instytucji i organizacji życia społeczno-politycznego odpowiedzialnych za to, co się dzieje w kraju.

§ POD PARAGRAFEM

Wspomnienie z Dąbrowicy

§ Czy wiesz, że:

Organ administracji publicznej nie może żądać zaświadczenia na potwierdzenie faktów lub stanu prawnego, znanych organowi z urzędu bądź możliwych do ustalenia przez organ na podstawie posiadanej ewidencji, rejestrów lub innych danych albo na podstawie przedstawionych przez zainteresowanego do wglądu dokumentów urzędowych (dowodów osobistych, dowodów rejestracyjnych i innych). Kierowca pojazdu samochodowego oraz osoby przewożone takim pojazdem, wyposażonym w pasy bezpieczeństwa, są obowiązani korzystać z tych pasów podczas jazdy po jezdni dróg twardych. Obowiązek ten nie dotyczy:

- 1) dzieci do lat 10,
- 2) osób, które mają zaświadczenie o przeciwwskazaniu do używania pasów bezpieczeństwa,
- 3) kierowców taksówek podczas przewożenia pasażera,
- 4) policjantów, niektórych funkcjonariuszy i żołnierzy podczas przewożenia osób zatrzymanych.

Prawo do obsłużenia poza kolejnością w placówce pocztowej przysługuje: inwalidom wojennym, wojskowym, inwalidom I i II grupy, osobom, które ukończyły 80 lat, kobietom z widoczną ciążą oraz osobom z dziećmi do lat 3 lub z osobami niepełnosprawnymi.

Oплата skarbową od sporządzania przez urzędnika USC aktu małżeństwa wynosi 52.000 zł.

Funkcjonariusze celnicy mogą wchodzić do lokalu mieszkalnego w przypadku uzasadnionego podejrzenia wprowadzenia towaru na polski obszar celny z naruszeniem postanowień celnych, po uzyskaniu zgody prokuratora. W tym przypadku stosowane są odpowiednio przepisy "Kodeksu postępowania karnego" dotyczące przeszukania.

§ Zorzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego

Najemca, który nie sprzeciwia się zamieszkiwaniu w jego lokalu innej osoby z zamiarem pobytu czasowego lub stałego, nie może skutecznie kwestionować uprawnień organu ewidencji ludności do zarejestrowania tego faktu w formie meldunkowej rejestracji miejsca pobytu.

Dopuszcza się obrazy przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 8 i 9 k. p. a.) organu administracji, który skutki nieznanomości prawa przez podległych mu pracowników lub niedopełnienia przez nich obowiązków służbowych, przerzuca na obywateli.

Jeżeli zeznania darczyńcy i obdarowanego, składane w toku postępowania w sprawie wymierzenia podatku od darowizny, są rozbieżne co do wartości przedmiotu, organ administracji powinien przeprowadzić z ich udziałem rozprawę dla ustalenia rzeczywistej wartości podstawy opodatkowania.

Fakt powołania się przez organy administracji w decyzji na przepisy niewłaściwe w sprawie, jakkolwiek wskazuje na wadliwość działania tych organów, nie stanowi jednak przesłanki do uznania przez sąd, że nastąpiło naruszenie prawa w stopniu istotnym dla rozstrzygnięcia, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że organy administracji mogły wydać zaskarżone decyzje, mając do tego podstawę w innym przepisie tej samej ustawy.

§ Sentencje warte zapamiętania

pacta servanda sunt — umów należy dotrzymywać
consensus facit legem — zgoda tworzy prawo
littera scripta manet — słowo zapisane pozostaje

§ Pojęcia, które znasz albo znać powinienes

- Immunitet** — zwolnienie określonych osób lub obszarów od czegoś, co jest przypisane lub ciąży na innych.
- Kompetencje** — uprawnienia i obowiązki określonego podmiotu, na przykład organu administracji państwowej, w prawie wyznaczonej sferze jego działania.
- Naturalizacja** — nadanie cudzoziemcom obywatelstwa polskiego — jeden ze sposobów nabycia tego obywatelstwa.
- Opcja** — prawo dokonania wyboru.

§ Prawo na wesoło

Dyżurny policjant odbiera telefon:
 — Ratunku, pomocy, przyjeżdżajcie natychmiast — do mieszkania wla-
 mał się kot!
 — Co za głupie dowcipy, kto dzwoni?
 — Papuga!

Zofia Duniewska

Musiałem się zająć Katyniem...

11 listopada br. po raz pierwszy wręczono w Warszawie nagrody i wyróżnienia Komitetu Funduszu im. Jerzego Łojka przy Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Pierwszą nagrodę przyznano Jędrzejowi Tucholskiemu za książkę "Mord w Katyniu", wydaną przez Instytut Wydawniczy "Pax".

— Dlaczego zajął się pan sprawą zbrodni katyńskiej?

— Muszę przede wszystkim powiedzieć o moim ojcu. Wiosną 1939 roku przenieśliśmy się z mojego rodzinnego Poznania do Rembertowa. We wrześniu wybuchła wojna. W nocy z trzeciego na czwartego września ojciec przyszedł do domu, by się pożegnać. Wtedy widziałem go po raz ostatni. Był porucznikiem rezerwy i otrzymał zadanie ewakuacji na wschód Fabryki Amunicji "Pocisk 2" w Rembertowie. Został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną w Mizocu koło Sam, a potem trafił do obozu w Kozielsku. Zginął w Katyniu i został zewidencjonowany pod numerem 3804. Zostaliśmy sami — moja młodsza siostra i mama. Mama nieraz mi mówiła: "Zajęłaś się historią, ale pamiętaj o ojcu i Katyniu". Wiosną 1985 roku mama zmarła. Jej śmierć i moja decyzja, że muszę się zająć sprawą zbrodni katyńskiej łączą się nierozdzielnie.

— W tych czasach nie było to łatwe?

— Tak, to prawda. Miałem sporo materiałów źródłowych, głównie drukowanych. Major Adam Moszyński — autor "Listy Katyńskiej" wydanej w Londynie — nie zdołał zgromadzić nazwisk wszystkich pomordowanych. Pisał on: "wykończenie tej pracy będzie oczywiście możliwe dopiero w Kraju, i to w Polsce wolnej, kiedy wszystkie rodziny zaginionych jeńców będą miały

pełną swobodę zestawienia nazwisk swych bliskich". Postanowiłem zatem podążyć tym tropem.

— Od czego pan zaczął?

— Od pokonywania trudności, by uzyskać "decyzję polityczną" na druk listy ofiar i apelu do rodzin, bo bez takiej decyzji cenzura była nieubłagana. Wreszcie po czterech miesiącach, w lutym 1989 roku mogłem rozpocząć druk listy w tygodniku "Żorza".

Miałem wiele kłopotów, by redakcje pism zechciały zamieścić apel skierowany do rodzin. Niektóre redakcje odniosły się do sprawy obojętnie, a były i takie, które wręcz odmówiły zamieszczenia mojego apelu o uzupełnienie list. Jednak rodziny katyńskie nie zostały obojętne. Otrzymałem ponad siedem tysięcy listów, w których oprócz informacji znalazło się wiele fotografii. To że książka "Mord w Katyniu" mogła powstać zawdzięcza przede wszystkim rodzinom katyńskim. Znalazły się w tej książce również listy przewożone przekazane Polsce przez stronę radziecką.

— Jest to jednak głównie pańska zasługa i słusznie w ocenie recenzentów zarówno z Polski jak i Stanów Zjednoczonych zwrócono uwagę, że praca "Mord w Katyniu" nie tylko poszerza znacznie listę ofiar zbrodni katyńskiej, ale również wzbogaca wiedzę o tym wydarzeniu poprzez głęboką i naukową analizę. Serdecznie panu gratuluję nagrody i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Skibiński
 (Unia-Press)



■ Marek Woźniak



Alfabet Skina

(ciąg dalszy ze str. 1)

Byku pamięta, że po kilku dniach policja znalazła Diabła, ukrywającego się w szpitalu. Leżał jako chory, chociaż był zdrow jak ryba. Aresztowano go. Siedział później pół roku do rozprawy. Sąd zwolnił do jednak z aresztu. Równy rok od tamtego wydarzenia Diabeł uczestniczył w zamordowaniu pod Hybrydami ażeastoletniego ucznia, fana Depeche Mode. Znowu trafił do więzienia. Kim jest? Dwudziestoletnim mężczyzną. Nigdy przedtem nie pracował. Silny i doskonale wysportowany. Tak zresztą jak wszyscy skinheadzi. Każdy z nich uprawia sporty siłowe. Ostatnio, oprócz kulturystyki, podnoszenia ciężarów i boksu, ćwiczą też kick-boxing. Byku również ćwiczy. Jego największym żywiołem marzeniem jest dostać się do armii i służyć w czerwonych beretach. Każdemu skinnemu imponuje wojskowy dźwięk. Tylko to pozwala na doskonałe przygotowanie bojowe. Skin chce dostać się do wojska i najczęściej mu się to udaje. Prawie każdy ma naj-

sprawni i dba o siebie. Skin nie pali i nie upija się. Najchętniej poprzestaje na piwie.

Własna siła jest realizacją wyznawanej przez skinnów ideologii przemocy. Polska musi mieć — zdaniem Byka i jego kompanów — silną narodową armię i policję. I należeć tylko do Polaków. Wszystkie mniejszości narodowe skin wypędziłby z Polski, a Żydów i Cyganów najchętniej posłał do gazu. Credo każdego skina zawarte jest w hymnie.

"Naprzód chłopcy, naprzód, naprzód, wybijemy wszystkich obcych. Polska jedna jest. Bierście pałki, bierzcie kije, załutujemy obce żmije. Ruszy Wilno, Lwów i Kraków cudzoziemców bić. Polska tylko dla Polaków i tak powinno być. Ruszy zdrowe, polskie plemie, przypierdoli psom, oczyścimy swoją ziemię, stary polski dom..." etc.

Byku jest dumny z hymnu. A komu nie podobają się poszczególne zwroty, niech go lepiej jeszcze raz — ku przestrodze — przeczyta.

Najbardziej podobala mu się akcja we Wrocławiu, Związek Studentów Afrykańskich zorganizował tam, wspólnie z miejsco-

z okazji uwolnienia Nelsona Mandeli. W pewnym momencie rozległo się chóralne: czarni na drzewa! Polska dla Polaków! i z bramy starej kamienicy wytoczyła się, w zwartym szyku bojowym, grupa czterdziestu zuniformizowanych skinheadów. A zaraz potem połała się krew. I o to właśnie chodziło. Jak najwięcej krwi czarnuchów. Gdyby nie policja, mogło się skończyć trupem.

Byku jeszcze nie wie, że w Stanach Zjednoczonych skinheadami są też Murzyni, Indianie i Arabowie. On jest nacjonalistą-patriotą — jak każdy prawdziwy skinhead. 20 kwietnia co roku obchodzi uroczyste rocznicę urodzin Hitlera. Już na kilka dni wcześniej planowane są z tej okazji zloty skinnów i specjalne zadymy. Hitler jest dla skinheada symbolem walki o czystość rasy, wzorem narodowego supemacjonalisty, superpatrioty.

Czego tak naprawdę nie lubią skinnów? Ogólnie nie znoszą wszystkiego, co nie jest podporządkowane ich ideologii. Nie lubią komunistów i homoseksualistów. Są bezpardonowymi antyklerykami. Nie tolerują żadnego kościoła. Byku wierzy np. tylko w Odyń,

Skin musi zwyciężać, bo po to jest skinnem.

Nie toleruje też żadnych innych subkultur młodzieżowych. Szczególnie punków i anarchistów. Nie może zrozumieć policji, której zawsze deklaruje swoją pomoc w rozprawianiu się z zadymlarzami, a ta nie chce jej przyjąć.

Skinheadzi sami często wkraczają do akcji, zanim policjanci otrzymają swój rozkaz. Nie robią zadymy tylko wtedy, gdy coś akurat trafia ich gust. Na przykład grają hardcore, ich ulubioną odmianą rocka. Spośród obco-krajowców tolerowali tylko Wietnamczyków, bo uważali, że jest to cicha, spokojna nacja, która nie wadzi nikomu. Ale gdy w Łodzi Wietnamczycy opanowali bazy, awansowali natychmiast na wrogów skinheadów.

Ze wszystkich młodzieżowych subkultur skin wyróżnia się przede wszystkim schludnym wyglądem. Jest zawsze czysty. Ma wypucowane wojskowe buty, czyste dzinsy. Obowiązkowo nosi szelki, a oprócz tego wojskowy pas, który służy mu wyłącznie do celów bojowych. Gdy zajdzie potrzeba zdejmie pas i macha sprzączką, zaczepiając w ten sposób przeciwnika.

wickim Spodku wyszło sobie naprzeciw trzech skinnów i trzech heavy-metalowców. Skini natychmiast zdjęli pasy. Niestety, jeden metalowiec wyciągnął "kosę" i ugodził nią śmiertelnie 17-letniego skina. Ale skinhead też potrafi posługiwać się nożem, żyłką, brzytwą lub nunczako. Poza tym i pięści ma nie od parady. Byku nazywa np. swoje prawe i lewe hackenkreutzami.

Największym zaszczepem dla Byka było zaproszenie jego kolegów, przez organizatorów Kongresu Prawicy Polskiej, do ochrony kongresu pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie. Spisali się na medal. Urządzili niezłą zadymę. Wtulił ile wlażył anarchystom, którzy przyplątali się pod Salę Kongresową. Polciatko sporo szyb.

Ilu jest w Polsce skinheadów? Sami o sobie mówią, że liczą 10 tys. ludzi. Najczęściej wywodzą się z wielkich skupisk miejskich. Mają po 16 do 24 lat. Pochodzenie społeczne i wykształcenie obojętne. Uczestnik zajął we Wrocławiu był np. studentem.

Niektórzy starsi koledzy Byka wstąpili do partii narodowych. On sam widzi się najchętniej w gwardii przybocznej skrajnej prawicy. Chociaż na razie nie myśli o dalekiej przyszłości. Bierze udział w zadymach. Ostatnio coraz bardziej pochłania go lektura narodowych pisemek i broszur. Czyta też skinniny — gazety skinheadów, wydawane przez nich samych na powielaczach. A przede wszystkim ćwiczy mięśnie...

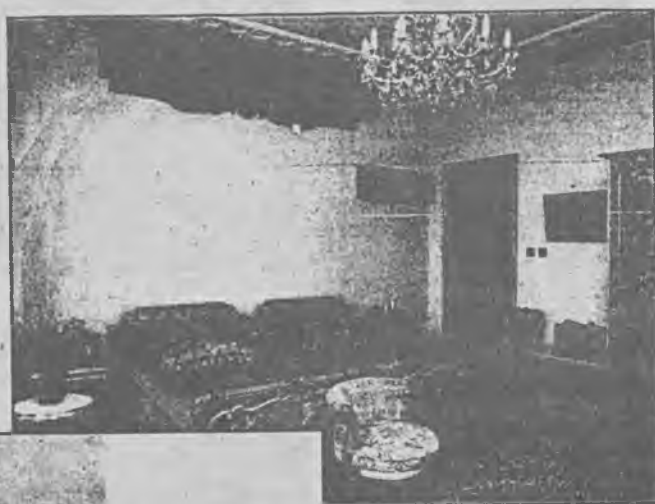


Ile czasu spędzają Amerykanie przed telewizorami? Agencja Reklamowa Waltera Thompsona jest zdania, że średnio 30 godzin tygodniowo, czyli o 2 godziny więcej niż przed 10 laty. 62% mieszkańców Ameryki podanych jest do sieci telewizyjnej kablowej, zaś 77% dla przebiegania programów posługuje się sterowaniem na odległość. Kobiety oglądają telewizję 32 godziny tygodniowo, zaś mężczyźni — 25 godzin.

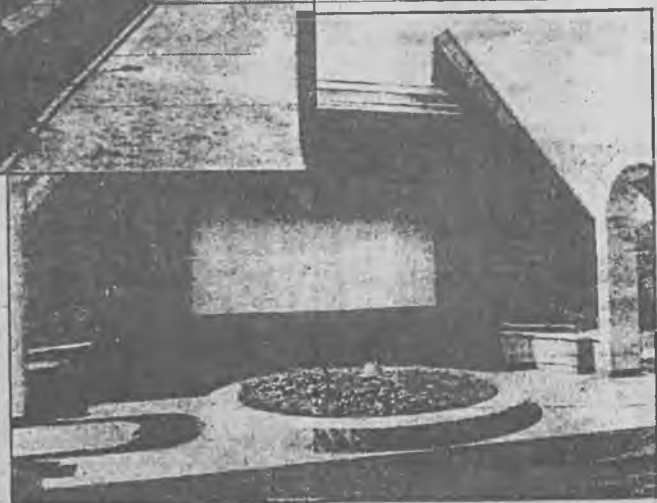
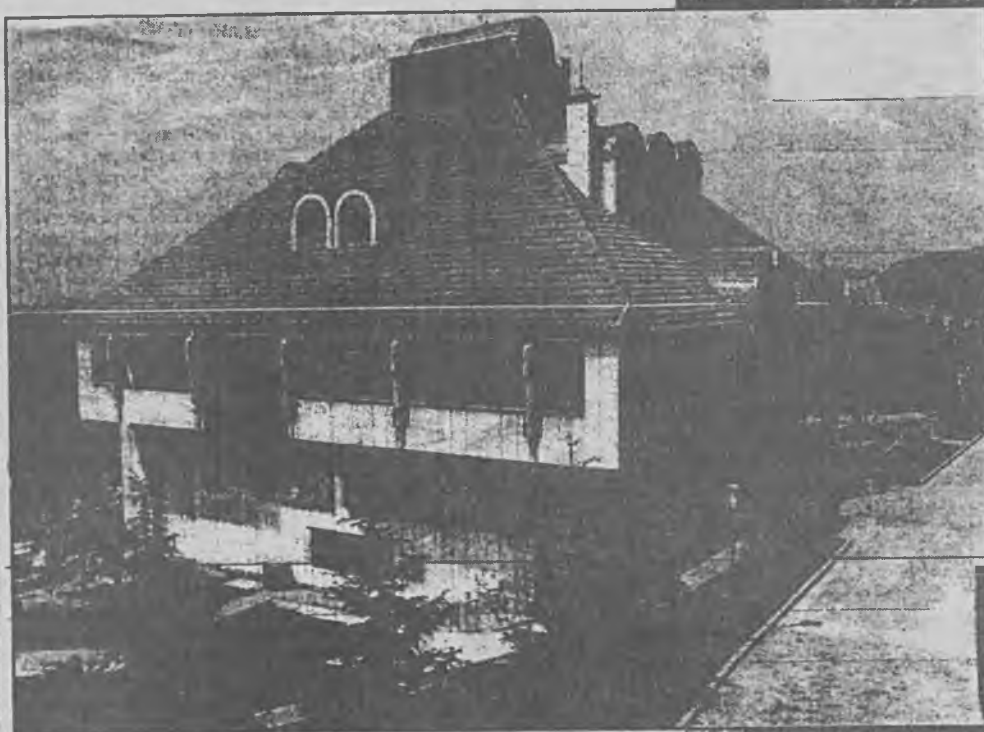
GAZETA NOWA ELITARNA



Oto luksusowe więzienie, w którym przez trzy sierpniowe dni przetrzymywany był Gorbaczow z żoną i najbliższą rodziną. To właśnie tutaj prezydent chciał odebrać sobie życie. Dacza i jej otoczenie są tak luksusowe i komfortowe, że wręcz trudno je kojarzyć z jakimś dramatycznym wydarzeniem. Zbudowana na pieniądze rządowe — 40 milionów rubli — z pewnością może zaspokoić potrzeby najbardziej luksusowego prezydenta. Główna rezydencja wzniesiona w stylu fińskim, z przewagą surowego drewna. Jest także osobny budynek dla gości i w pełni wyposażony kompleks sportowy z sauną, krytym basenem, salą treningową i oświetlonym całą dobę kortem tenisowym. Jest tu również kino z rozsuwanym dachem, oczywiście wyłącznie do użytku właściciela. I prywatna plaża nadmorska. Z rzeźbami z białego marmuru i wspaniałymi kandelabrami, letnia rezydencja prezydenta jest starannie ukryta przed wzrokiem ciekawskich i zawistnych. Gęste sosny posadzone specjalnie w ten sposób, żeby skrywały dach dacz, a znaki „zakaz zatrzymywania się” powstrzymują tych, którzy mieliby ochotę przyjrzeć się rezydencji z bliska.



Przez trzy dni prezydent Gorbaczow był uwięziony w będącej do jego dyspozycji rezydencji. Te dni pełne napięcia i grozy radziecki przywódca opisał w książce, której tytuł w ZSRR brzmi „Sierpniowy pucz: przyczyny i następstwa”. Wiele pism na Zachodzie określiło wyznania twórcy pieriestrojki jako niezwykły dokument historyczny i nie dziwi, że większość z nich, przykładem niech będzie włoski tygodnik „Panorama”, opublikowało obszernie fragmenty książki.



GDZIE WIEŻIONO GORBACZOWA

Nos za 6 tysięcy marek



Zdjęcia przedstawiają tę samą osobę. Wydaje się jednak, że dwie różne. Na jednym 21-letnia Steffi Graf myśli tylko o jednym — zwycięstwie. Potargane, nieświeże włosy, wyraz skupienia na twarzy. Być numer 1 w tenisie. O czym myśli dziewczyna z drugiej fotografii? Puszyste włosy, rozmarzona twarz i nos, zapewniony za 6 tysięcy marek.

K. Więckowicz

Czekanie na szczęście

Była studentką trzeciego roku Akademii Rolniczej, kiedy po raz pierwszy zaczęła spotykać się z Markiem. Kończył wówczas politechnikę i zamierzał wyjechać do USA. Byli ze sobą bardzo szczęśliwi i planowali wspólną przyszłość. Wtedy jeszcze wierzyła, że jego wyjazd nie dojdzie do skutku i bez przeszkód będą mogli być ze sobą. Niestety Marek otrzymał wizę, a ona deklarację, że za jakiś czas dotrze do niego.

Po dwóch latach oczekiwania na zaproszenie dała w końcu za wygraną i powoli wymazywała go ze swojej pamięci. On natomiast w każdym liście zapewniał o swojej miłości. Jak długo można jednak żyć samą nadzieją? Przestała wierzyć w obietnice i postanowiła ułożyć sobie życie bez niego.

Bardzo szybko znalazła partnera „na całe życie” i o ślubie powiadomiła Marka. Kiedy zadzwonił i błagał, aby jeszcze nie podejmowała tak ważnej w życiu decyzji po prostu odłożyła słuchawkę.

Już po roku małżeństwa wiedziała, że popełniła wielki błąd. Mąż okazał się człowiekiem myślącym tylko o sobie, dając do zrozumienia, że kobieta to służąca, której nie można na nic pozwolić jak tylko na bycie „niewolnicą swego pana”. W końcu i on stał się niewolnikiem... alkoholu. Pijackie awantury stały się codziennością. Dzieci na widok ojca uciekały z domu, a dom stał się jednym wielkim piekłem.

Jak bardzo żałowała swojej pochopnej decyzji wiedziała Grażyna — jej koleżanka z uczelni. Spotykały się często i nawzajem opowiadały o swojej doli. Grażyna mogła się jednak pochwalić szczęśliwą rodziną, wspaniałym mężem i sukcesem zawodowym. Współczuła koleżance chociaż nie mogła jej pomóc, gdyż Joanna i tak w kółko powtarzała: „Mam to na co zasłużyłam... nie chciałam czekać na Marka, to muszę czekać aż ten pijaczyna w końcu zapije się na śmierć...”

Kilka dni przed Bożym Narodzeniem Grażyna wpadła na chwilę, aby zabrać Joannę na zakupy. Co prawda nie mogła za bardzo poszaleć. Od kilku miesięcy mąż nie dawał jej żadnych pieniędzy i to co miała musiała jej starczyć na podstawowe sprawy, z których mogłaby „zrobić” święta.

„Może byś sobie kupiła nowy ciuch, co?” Grażyna chyba zartujesz. Mam co do złotówki wycieczone pieniądze. Nic się nie martw coś wymyślimy. Grażyna była jednak bardzo uparta. W sklepie na siłę zmusiła Joannę do przymierzenia sukienki. „W końcu świat się nie zawali” — pomyślała i w wirze szaleństwa kupiła jeszcze dzieciom śliczne kombinezony.

Kiedy były już pod domem Grażyna zapytała: „Może byś z nami spędziła święta?” Ucieszyła ją propozycja koleżanki. Wiedziała, że byłoby to bardzo udane dni i w końcu mogłaby normalnie spędzić kilka chwil. „Bardzo dziękuję za zaproszenie, nie mogę jednak skorzysta chociażby ze względu na to, że są to święta rodzinne i nie należy ich spędzać ze znajomymi...” „No wiesz? Jak tak możesz mówić. Proszę nie odmawiaj i przyjdź z dziećmi, a zobaczysz, że będzie wspaniale. Nawet przez chwilę nie poczujesz się nieswojo” — usłyszała w odpowiedzi Joannę i zgodziła się.

Wychodząc z mieszkania, gdzie trzeźwiejący mąż szykował się do następnej „połówki” rozplakała się. Tak bardzo chciała spędzić ten dzień w towarzystwie dzieci i... Lecz bliski jej człowiek, był bardzo daleko.

Przywitała ją uśmiechnięta twarz Grażyny — gospodyni mieszkania, w którym panował wigilijny nastrój. Już w przedpokoju stwierdziła, że nie ona i jej dzieci będą jedynymi gośćmi tego wieczoru.

Wchodząc do pokoju poczuła na sobie wzrok kogoś, kogo znała. Tak. To mógł być tylko on. Tylko on tak czule na nią spoglądał, kiedy po raz ostatni się widzieli. Stała jak sparaliżowana i nie mogła wydusić z siebie słowa. Nie wiedziała jak ma się zachować. Co powiedzieć. Sytuację „rozładowała” Grażyna mówiąc: „Wy się chyba znacie?” Tak my się znamy, my się bardzo dobrze znamy — powiedział Marek.

Bardzo długo nie mogła dojść do siebie. Przy „opłatkowych” życzeniach rozplakała się, kiedy usłyszała „Joasiu wszystkiego najlepszego, przepraszam, że tak długo na mnie musiałaś czekać. Wiem wszystko od Grażynki i bardzo pragnę zrehabilitować cię i wszystkie stracone lata...”

Ten wieczór z wielkim wzruszeniem wspominają oboje. Dzisiaj są wspaniałym małżeństwem. Joanna urodziła „ich” trzecie dziecko, gdyż Marek dotrzymał w końcu słowa i jest bardzo dobrym „tatusiem” dla dzieci Joanny z pierwszego małżeństwa.

Jednak zadają sobie pytanie: czy tak długo musieli czekać na realizację swoich młodościowych planów?

Danuta Bartkowiak

Ludzie, których zabił tłuszcz

Franz Josef Strauss



— zmarł w wieku 73 lat. Ważył 125 kg. Uwielbiał piwo, całe życie drwił z diety. Dopiero pod koniec życia zaczął przyglądać się sobie bardziej krytycznie. Zrzucił nawet parę kilo. Za późno. Zmarł na zawał serca. Poziom cholesterolu wynosił u niego 280.

Tina Onassis

Jedna z najbogatszych kobiet na świecie. Uwielbiała krem czekoladowy, tort śmietankowy i coca-cola. Ważyła 96 kilo. Zaczęła prawie głodować. Waga spadła jej do 32 kilogramów. Była wycieńczona, potknęła się o próg drzwi, upadła i umarła.



Hermann Kahn



Pisarz, 40 książek na koncie. Uważał, że musi jeść więcej niż inni, aby odpowiednio odżywić swój nieprzeciętny umysł. Pracował przy tym 18 godzin na dobę. Nie będą marnował czasu na dietę i gimnastykę. Umarł na serce.

Hary Woit

Najgrubszy Niemiec. Ważył 400 kilo. Jadł bez przerwy, cały czas pił coca-cola. Lekarze umieścili mu w żołądku balon, który miał powodować uczucie pełności. Nie pomogło. W wieku 33 lat serce odmówiło mu posłuszeństwa.



Elvis Presley

Mit, symbol piosenki i seksu. Przy wzroście 180 cm ważył 100 kg. Nie tylko nie przestrzegał diety, ale żył bardzo niehigienicznie. Spał w dzień, w nocy jadł i faszerował się tabletkami. Pochłaniał 7 porcji lodów, 5 podwójnych cheesburgerów, frytki, ketchup. Nie próbował sobie pomóc.



Król Egiptu Faruk

Świadomie oddawał się obżarstwu. Pod koniec życia osiągnął już niesamowite rezultaty: 12 ostryg, homar, trzy porcje pieczonego jagnięcia, fasola, orzechy, pomarańcze. Umarł w klinice na atak apopleksji.

Na podstawie „Bunte” opracowała K. Więckowicz



Amerkański muzyk i piosenkarz Paul Simon zapowiedział, że w styczniu przyszłego roku odpuści tournée po Republice Południowej Afryki na zaproszenie miłośników muzyki Afrykańskiej. Koncerty będą faktycznym przełamaniem bojkotu kulturalnego wobec Pretorii. Na konferencji prasowej w Perth w Australii transmitowanej do RPA Simon zapowiedział, że jego tournée rozpocznie się od gigantycznego koncertu 10 stycznia 1992 r. na stadionie Ellis Park w Johannesburgu. Piosenkarz amerykański wyłaził następnie w kilku miastach w okresie od 10 do 25 stycznia 1992 r.

Tina dokąd z tą peruką?



Mało który z wielbicieli Tiny Turner uwierzy, że tak wygląda jego idółka. Gdzie te włosy, gdzie wspinała się figura? A może widzimy tylko to, co chcemy? Tina Turner w swojej posiadłości. Oprac. K. Więckowicz

A co mogłem w tej sytuacji zrobić — żalił się solidnej postury oskarżony. Moja żona domagała się seksu do ośmiu razy dziennie. Na dłuższą metę nie dawałem rady. Z konieczności więc, w swego rodzaju obronie koniecznej posłużyłem się anonsami w prasie. Oddźwięk był bardzo szeroki. Kto tylko mógł spleść mojej żonie z pomocą.

Takie pikantne zeznanie usłyszał sędzia w Fort Lauderdale w amerykańskim stanie Floryda. Złoty 41-letni szeryf Jeff Willets, zastępca szefa policji w jednej z dzielnic tego miasta. Wraz z żoną — 33-letnią Kathy oskarżeni są o prostytucję i сутенерство. W grę wchodzi także przygotowanie do szantażu. Jeff twierdzi, że była to tylko terapia, a Kathy dodaje, że chciała w ten sposób zwalczyć jej ninfomanię.

Ninfomanka czy...?

Amerkanie mają seksproces roku. Na razie wiadomo, że od lutego 1990 roku atrakcyjna blondynka przyjęła około 150 panów z najlepszego towarzystwa południowej Florydy. Chętni do udziału w terapii „cholesterolu” Kathy płacili za godzinę z nią od 50 do 100 dolarów. Zainteresowanych proszono o przesłanie pocztą wizytówek. Potem Kathy umawiała się z nimi w swoim mieszkaniu telefonicznie. Wszystko było pięknie, tylko, że terapeutów nie uprzedzano o jednym. W czasie ćwiczeń miłosnych z Kathy z szafy jej sypialni przyglądał się im szeryf Willets. I nie tylko. Na blozku mandatowym starannie notował ich miłosne przyzwycajenia, czas trwania stosunku, a nawet rozmiary ich męskości. W szczególnie interesujących przypadkach korzystał z videokamery.

To mnie podniecało — tłumaczy się szeryf. Ostatecznie byłem żywo zainteresowany terapią Kathy. Przez długie lata uprawialiśmy z Kathy normalny seks. Do czasu kiedy żona popadła w depresję i zaczęła zażywać lekarstwo pod nazwą Prozac. Od tej pory nie może opanować się w sprawach seksu. Chciałem ratować nasze małżeństwo. Kathy powiedziała, że mnie kocha, ale zagroziła, że jeśli jej nie pomogę porzuci mnie.

Zaordynowaną przez szeryfa domową terapię przerwał jeden z „pomocników”, który zakochał się w Kathy. Zwrócił się do policji o wyrwanie jej z łap „sutenera”.

Panowie z najlepszego towarzystwa południowej Florydy drżą teraz przed skutkami ewentualnych publicznych enuncjacji oskarżonej pary. Jeden z polityków — Doug Danziger, który podobno uczestniczył w „ratowaniu” Kathy, ustąpił już bez komentarzy ze stanowiska wiceburmistrza Fort Lauderdale. Po mieście ma krążyć wideo z nagraniem jego terapeutycznych seansów z Kathy. Danziger uchodził za apostoła moralności. Oficjalnie zwalczał pornografię i prostytucję.

Hołdys stawia na... świeży oddech

Zdaniem Zbigniewa Hołdysa trudno będzie się dostać do jego nowego pisma „Grill” jeśli się pracowało przedtem w innych pismach.

Ten lider zespołu „Perfect” i dziennikarz na spotkaniu informacyjnym 6 listopada w stołecznym klubie „Akwarium” rozpoczął nabór pracowników do tego „nie tylko muzycznego” tygodnika.

Liczenie przybyłym po anonsie w stołecznej prasie młodym kandydatom na dziennikarzy wręczono kilkunastopunktową ankietę testującą m.in. ich wiedzę, pomysłowość, zainteresowanie i dziennikarską determinację. Następnym etapem będzie dostarczenie w ciągu paru dni kilku krótkich tekstów, tematy których przedstawił podczas spotkania Z. Hołdys.

Jednak jak można było zauważyć na podstawie obserwacji otoczenia tego znanego gitarzysty, kryterium „świeżości” jako pomysłu na pismo nie jest jedyne. W gronie przyszłych redaktorów „Grilla” znajdują się dziennikarze nieukazującego się od pewnego czasu kolorowego miesięcznika muzycznego „Rocknroll”.

„Na poszukiwanie winnego tego, co wydarzyło się już za późno. Jak jednak rozwiązać powstały problem, personel naszego szpitala i miejscowe władze na razie nie wiedzą” — tak ocenił sytuację w klinice zambijskiego miasta Manchichii jej główny lekarz Mulenga.

W budynku szpitala już od miesiąca zagnieździły się pszczoły, których liczbę

Pszczoły w zambijskim szpitalu

trudno na razie ustalić. Chorzy cierpią wskutek użądleń owadów i wielu pacjentów opuszcza klinikę przed zakończeniem leczenia.

Wszystko wydarzyło się dość nieoczekiwanie. Stróż szpitalny postanowił ściąć rosnące w pobliżu stare drzewo, okazało się, że przez wiele lat miały w nim siedzieć pszczoły. Po ścięciu drzewa ogromna liczba pszczoł zaczęła poszukiwać nowego schronienia. Prawdopodobnie nie bez wpływu na ich zachowanie były zapachy lekarstw. W każdym bądź razie pszczoły zadomowiły się pod dachem kliniki. Wszelkie próby ich przepędzenia nie przyniosły dotychczas żadnych wyników.

Dlaczego jeszcze mnie w tej szopce nie ma?

z Jackiem Frankowskim, „ojcem” postaci programu „Polskie ZOO” — rozmowa o śmiechu, szyderstwie i kulturze politycznej.



Fot. Marek Woźniak

— W Księdze Pamiątkowej Muzeum Karykatury przy ulicy Koziej przeczytałem taką oto sentencję: „Śmiecie się ludzie, póki macie z czego”. Czy tak naprawdę mamy dziś się z czego śmiać?

— Zawsze są jakieś powody do śmiechu. Śmiech jest synonimem radości i szyderstwa. A przecież istnieją dzisiaj obydwa powody.

— Co do radości, to i kiedyś była ona pożądana — a nawet odgórnie dekretowana. Szyderstwo — szczególnie z ludzi ze świecznika władzy — było zabronione. Teraz karykaturzyści mają łatwiej...

— Czy łatwiej? Można z tym dyskutować. Zaś rzeczywistość: niegdyś w ogóle nie wolno było nie tylko kpić z polityków, ale ich nawet zвычайnie rysować. Rysowało się więc do szuflady. Teraz, gdy jest to możliwe, szuflady się otwierają i ołówki same się proszą o użycie. Więcej: proszą się nieraz sami. Polityk, który nie jest rysowany, nierzadko się gniewa.

— Spotkało pana coś takiego w związku z telewizyjnym ZOO?

— Mnie nie, ale autora tekstów Marcina Wolskiego — owszem. Byli do niego telefonujący z pretensjami, „dlaczego mnie jeszcze w tej szopce nie ma”.

— Czy nie szkoda jednak czasów, gdy podtekst polityczny, ukryta aluzja była dla karykaturzysty „samograjem”? Ta wolność szyderstwa ma też chyba swoje ujemne strony...

— Coś w tym rzeczywiście jest. Wolność — można by rzec — wpływa na zubożenie warsztatu. Gdy istniała cenzura, rysownik musiał stawiać się poetą, subtelny mistrzem aluzji. Nasza satyra staje się dziś nazbyt „łopatologiczną”. Nie jest przypadkiem, że karykaturzyści ze Związku Radzieckiego, gdy mieli jeszcze większe problemy z satyrą, zdobywali na międzynarodowych konkursach najwięcej nagród.

— Czy ten rozkwit karykatury politycznej, z jaką mamy obecnie do czynienia, jest wynikiem, czy też wyrazem wzrastającej kultury politycznej w Polsce?

— Moim zdaniem, poziom kultury politycznej niewiele się w ostatnich latach zmienił. Tyle tylko, że to, co było do tej pory kamuflowane, znalazło się dziś w świetle reflektorów. Dotyczy to nie tylko karykatury. Ujawniają się natomiast rzeczywiście początki pozytywnego procesu.

— Na pewno dotyczy to telewizyjnego ZOO... Czy planuje Pan jakieś nowe postacie?

— Tak. Pochłania mi to dużo czasu. Zrealizowałem właśnie projekt postaci pana Rewińskiego, który jest w szopce gorylem, pan Drzycki — szopem — praczem oraz ministr Boni — kacorkiem.

— Czekamy tedy na goryla i dziękujemy za tę rozmowę, którą przeprowadził Tomasz Persidok (Unia-Press)

Huczne wesela rujną na całe życie

W Kampali przyjęło się mówić, że młoda ugandyjska rodzina za dzień wesela płaci przez całe życie. Osadźcie sami: „Przyzwolte” wesela kosztuje obecnie 20 milionów ugandyjskich szylingów, czyli 20 tys. dolarów. Wkład pana młodego w te koszty może wynieść na początku nie więcej niż 1%, zaś resztę pożyczają krewni, przyjaciele i znajomi. Sama tylko suknia ślubna panny młodej, której już nigdy później nie założy, kosztuje 1,4 mln szylingów, co równowartość jest 12-letnim zarobkom urzędnika średniej kategorii. Dla szczęśliwej pary i najważniejszych gości przyjęto wynajmować 4 luksusowe mercedesy. Dużo kosztuje wypożyczenie garniturów i sukien dla drużby pana młodego i druhen panny młodej, chłopców i dziewcząt, niosących tren sukni ślubnej. Przyjęcie weselne wydaje się w „pięciogwiazdkowym” hotelu. Wesela jest wspaniałe i wszyscy są zadowoleni.

Obliczono jednak, że nowożeńcy mogliby spokojnie żyć do starości z procentów bankowych od ogromnych sum, jeśliby ograniczyli się do skromniejszego wesela. Ale przecież trzeba tak jak „u wszystkich innych”...

Terrorysta szczęśliwym ojcem

Carlos, jeden z najbardziej poszukiwanych na świecie terrorystów, i Magdalena Kopp, podejrzana o przynależność do lewackiej organizacji Frakcja Armia Czerwona (RAF), zawarli związek małżeński i doczekali się narodzin dziecka w Damaszku — poinformował w czwartek francuski tygodnik „Le Nouvel Observateur”. Magazyn nie podał źródła tego doniesienia.

Urodzony w Wenezueli zaprzysięgły marksista Carlos, naprawdę nazywający się Iljicz Ramirez Sanchez, zdobył ponury rozgłos serią ataków terrorystycznych w latach siedemdziesiątych. W 1975 r. uprowadził uczestników wiedeńskiego spotkania ministrów krajów OPEC. W końcu lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych na plakatach w RFN widniała podobizna Kopp jako ściganej przez wymiar sprawiedliwości terrorystki.

Raport z granicy (II) Straż graniczna

ROZKAZ Z WARSZAWY

(ciąg dalszy ze str. 1)

HISTORIA, KTÓREJ JAKBY NIE BYŁO

Historia służby socjalizmowi dla kadry Lubuskiej Brygady WOP kończyła się szczególnie dramatycznie. Komunistyczna ojczyzna odpłaciła likwidacją tego oddziału i nikt właściwie nie potrafi powiedzieć dziś, komu tak bardzo zależało na tym, by tak mocno osłabić ochronę najbardziej nawałnego odcinka polskiej granicy zachodniej, od NAMYSŁINA na północy po SOBOLICE na południu. Likwidacja brygady zbiegła się z dramatem kilkudziesięciu żołnierzy zawodowych, którzy przez całe lata żyli i pracowali w oparciu o zasadę "Bogu święcie, diabłu ogarek". Na służbie, albo popierano komunistyczną władzę, albo nie wypowiadano się na jej temat. W domu zrzucano stresy. W koszarach pokornie realizowano polityczną indoktrynację, a imienniny zamieniały się w zebrania, których nie powstydziłby się ówczesni "rewizjoniści" i "dysydenci". Ta schizofrenia musiała wydać ciępkie owoce. Dziś trzeba by napisać nową książkę o historii straży granicznej na Ziemi Lubuskiej. Ciekawe, czy przeczytaliśmyby w niej o takim wydarzeniu: "W ruchliwym, nadgranicznym mieście (zwroście Państwo uwagę) jako to jeszcze była tajemnica w 1985 r. gdy wydano "Zarys dziejów LB WOP" — dop. aut., 2.01.1946 r. czterech mężczyzn zwróciło się do kaprala Jaworskiego, proponując mu w zamian za przeprowadzenie przez granicę — 15 tys. złotych. Kapral natychmiast ich zatrzymał i doprowadził do strażnicy. Tego samego roku szer. Mieczysław Komoda, przeszukując baręk na

ochrony naszej granicy, do czego walczyć przyczyniły się wydarzenia z 89 roku.

Emerytowany pułkownik, były zastępca dowódcy Lubuskiej Brygady WOP przez całe lata unikał skutecznie walczyć i przełomów politycznych. Na szczęście zajmował się sprawami, które nie wymagały takiego zaangażowania. Dziś opowiada jak to było: "Zaczęło się to od gry politycznej. To była priorytetowa sprawa, ta restrukturyzacja armii i zmniejszenie stanu kadrowego. Minister Kiszczak nie mógł pozostać w tyle za Siwickim. Na jakimś spotkaniu powiedział: — Zmniejszmy stan WOP o... 50 tysięcy ludzi. Ale on chyba nie wiedział, ile ma wojska, albo się przejęczył, bo cały stan kadry liczył wtedy około 20 tysięcy ludzi. Szybko te 50 tysięcy zamieniono na 50%.

Ta decyzja zapadła, gdy istniało jeszcze NRD, ale tu — w Krośnie, Ślubicach, Kostrzynie już dobrze wiedzieli, co się święci. Pułkownik mówił o tym na naradach w Warszawie. Doczekał się tylko komentarza: "Znaleźli się politycy nad Odrą". Datę likwidacji Lubuskiej Brygady wyznaczono na 15 grudnia. Tydzień wcześniej rozwalili się berliński mur, ale oczywiście nikomu już nie przyszła do głowy myśl, aby przynajmniej wstrzymać wykonanie decyzji. Grupa oficerów podjęła ostatni wysiłek. Sporządzono raport o stanie, strukturze i tendencjach rozwojowych Bundesgrenzschutzu. Wnioski były jednoznaczne: BG w Niemczech ma strukturę kadrową. Są to wyśmienicie wyszkolone i wyposażone jednostki. Na wewnętrznie-miejskiej granicy było około 18 tysięcy ludzi. Z chwilą połączenia całe te siły przesunięto na linię Odry i Nysy.

Strona polska po likwidacji brygady w Krośnie miała na tym odcinku granicy 4-5 tysięcy ludzi; podzielonych na dwie brygady — Łużycką (Lu- bań Śląski) i Pomorską (Szczecin). Ta pierwsza odpowiadała za ochronę granicy do Gubina włącznie, a druga — aż po ujście Odry. Koszty obsługi i łączności urosły horrendalnie. Z Olszyny do Lubania jest około 100 kilometrów, a ze Świecka do Szczecina — 150. Straciłiśmy zdolność skutecznej ochrony najbardziej nawałnego odcinka granicznego w Europie!

Raport "wopistów" trafił na biurko prezydenta Jaruzelskiego. Na początku wszyscy nabrali wody w usta. Wtedy Józef Zych wystąpił z otwartym listem do prezydenta. Zagotowało się na polską modłę. "Mieliśmy ochotę sporządzić i przekazać raporty z pominięciem pryncypałów!! — zakrzymano w warszawskim dowództwie.

Do Brygady Lubuskiej zjechało kilkanaście komisji. Grzebano w papierach 20 lat wstecz. Ówczesny dowódca, płk Andrzej Żurek odsunięty został od dowodzenia. Nie wytrzymał tego napięcia. Zmarł na zawał. Część kadry dowodzącej znalazła się w cywilu, z pominięciem wszelkich na ten temat przepisów. Likwidację przeprowadzono konsekwentnie.

Świadomość następstw i konsekwencji tego działania mieli nie tylko wyżsi rangą oficerowie. Na przejściu granicznym w Świecku rozmawiam z chorążym, który dobrze pamięta tamte wydarzenia: "Panie! Rozpierzono na tej granicy wszystko, co zorganizowano przez 20 lat. Teraz nie ma sił ani środków, żeby to przywrócić do normy.

Gdy odeszli ludzie, gdy wpakowano pieniądze w likwidację, przyszła decyzja o powołaniu Straży Granicznej i... odwróceniu lubuskiego oddziału.

POWRÓT DO „NORMY”

Tak nazywa to, co teraz pułkownik Kamiński. Potwierdza błędność poprzednich decyzji, ale uważa też, że wiele dzisiejszych opinii, ich katastrofizm, wynika z żalu części ludzi, którzy odeszli ze służby. Absolutnie nie zgadza się z argumentem, że Niemcy mają dziś nad granicą wielokrotnie większe siły. "To było tylko chwilowe i wynikało z przesunięcia sił i środków z zachodu na wschód. Niemcy nie mają żadnego interesu, by trzymać pod naszym nosem jakieś wielkie oddziały graniczne. Natomiast przy pomocy potężnych pieniędzy przeprowadzają rewolucję w łączności. Wyprzedzają nas w tym znacznie.

A co robimy my? "Przy środkach, jakie nam przy-



znano — stwierdza porucznik Adam Pudło — tylko... planujemy. Ale nie jest tak, że nic nie zrobiono. Ogromnemu przekształceniu uległa struktura służby granicznej. Obecnie 70% etatów związanych jest z bezpośrednią realizacją zadań na granicy. Reszta kadry organizuje wszystko w Krośnie oraz szkoli ludzi. Dawniej jeden człowiek był na granicy, a pięciu go pilnowało. W całej Służbie Granicznej jest teraz dwóch generałów, a było ich czterech. Pułkowników nie dawano się policzyć. A już najgorzej było z podziałem kompetencji. Gdy przejeżdżał z Warszawy "jakiś tam" pułkownik, w Krośnie palili się niejedne poduszki. Panika była wielka. Później w Warszawie ludzie z brygady widzieli swych "prześladowców" jak ganiłi myć szklanki do kawy. Marek Kamiński twierdzi, że w dwie minuty może na kalkulatorze wyliczyć wszystkich majorów w SG. Odmawia jednak wykonania tego działania na użytek prasy. Wiadomo jednak, że obecnie panuje dwuszczeblowy system decyzyjny, jest komenda w Krośnie i oddziały na granicy. Zlikwidowano wszelkie pośrednie szczeble, stąd część ludzi przyzwyczajonych do dawnego stylu nie za bardzo to akceptuje. Niektórzy z ciepłych, biurowych posad trafili nad samą granicę. Krosno metropolią nie jest, ale co powiedzieć o Tuplicach, czy Łęknicy? W sumie więc nie jest aż tak źle.

„DUCH” GRASUJE?

Emerytowany przedwcześnie pułkownik zle wspomina Feliksa Stramika — generała dywizji. Wiosną 90 roku w gabinecie generała starał się mu uświadomić, że daleko mu jeszcze do emeryckiego wieku i samopoczucia, a także to, że jego prawa chroni odpowiednia ustawa. "Szykuj się pan do emerytury" — usłyszał w odpowiedzi. Chodziło wtedy o to, że wraz z wieloma innymi ludźmi znalazł się na związkowej liście kandydatów na dowódcę. To było nie do pomyślenia. Dziś Stramika już nie ma. Oddział w Krośnie odtworzono. Można by więc stwierdzić, że wszystko wróciło do normy... Gdyby nie gorczyli wielu ludzi i ich świadomość, że łatwo się wywala na emeryturę kogoś, kto jest nad samą granicą. W Warszawie kręciła się i kręci karuzela obsługiwana przez facetów w białych rękawiczkach. "W czasie, gdy w nieodpowiedzialny sposób osłabiano ochronę naszej granicy, szarą eminencją Stramika był pewien pułkownik, który 40 lat przesiedział za biurkiem. Granicę i jej problemy znał można by rzec — teoretycznie. Nazywano go w terenie "duchem". Dziś nie zajmuje już swego gabinetu, ale... jest doradcą komendanta Straży Granicznej.

Można by powiedzieć, że mój rozmówca przesadza i "czarno widzi", bo ma osobiste żale. Jednak musi być jakieś ziarenko prawdy, jeśli i w Świecku, i w Krośnie różni niezależni od siebie ludzie ze Straży Granicznej opowiadają mi jak na granicy wyładował Aleksander Gawronik. Stało się to w nocy, na kilka godzin przed legalnym wprowadzeniem kantorów wymiany walut. Jednej nocy, mimo zastrzeżeń wielu funkcjonariuszy, ustawiono kioski Gawronika. Tylko jedno kiosk. Wszyscy moi rozmówcy, zastrzegając anonimowość, stwierdzają zgodnie: TO BYŁ ROZKAZ Z WARSZAWY. Oczywiście nie na piśmie.

Maciej Szafranski

Jedynaczka

Zięcia będą musiały wygonić z domu. Cóрка za nim przepada, ale ja go nie znoszę. Chciałam, aby to był prawdziwy mężczyzna, a nie „ciepłe kluchy”. Nie liczy się ze zdaniem teściowej. Pomyliłam się wybierając Andrzeja na męża mojej jedynaczki Wandzi. Teraz muszę zrobić wszystko, żeby doprowadzić do rozwodu i połączyć odtrąconego przeze mnie drugiego adoratora córki, Waldka. Tylko, czy on ją teraz zechce?

Edward Jabłoński

Maria Z. posiada w podgłogowskiej wsi duże gospodarstwo rolne. Zawsze należała do kobiet, które muszą postawić na swoim. Męża sama wybrała, takiego z hektarami, które po ślubie kazała przepisać na siebie. Jan Z. w domu nie miał nic do powiedzenia, nawet w sprawach łózkowych. Już po kilku miesiącach małżeństwa przekonała się, że nie był tym, o jakim marzyła. Nie zwracała uwagi, gdy coraz częściej zaglądał do kieliszka, topiąc zał po niezbyt udanym dla niego małżeństwie.

Maria Z. na ojca przysięgłego dziecka upatrzyła sobie dużo młodszego od siebie, przystojnego kawalera Stanisława P., za którym panny wypatrzywały oczy. Chłopak przyjechał z wojska na przepustkę i został zwabiony podstępem. Powodem była awaria ciągnika. Był mechanikiem ale do naprawy wówczas nie doszło. Ponieważ Maria Z. należała do gatunku kobiet, którym żaden mężczyzna się nie oprze, po kilku kieliszkach wódki, znaleźli się oboje w łóżku. Owocem „małżeńskiej zdrady” była właśnie jedynaczka Wandzia. Jednostynowy kochanek do dzisiaj nie wie, że jest ojcem.

Po urodzeniu córki, matka poświęciła się tylko jej, nie zwracając uwagi na popadającego w alkoholizm męża. Nawet nie zmartwiła się, gdy powiadomiono ją, że zginął pod kołami pociągu, wracając po pijanemu torami z sąsiedniej wsi. Do końca swoich dni, nie dowiedział się, że to nie jego córka.

Maria Z. udawany żal po stracie „najbliższej osoby” oraz żalobę, zrzuciła bardzo szybko. Poświęciła się wychowywaniu Wandzi, wiążąc się od czasu do czasu z żonatymi mężczyznami z Głogowa, którzy znikali po paru wizytach i nie pokazywali się więcej.

Wandzia rosła tymczasem otoczona dobrobytem i uwielbieniem zaborczej matki. Gdy zaczęła dojeżdżać do głogowskiego ogólniaka, stała się obiektem westchnień wielu chłopców. Wysoka blondynka, podobna do „prawdziwego ojca”, znała swoją wartość i zgodnie z poučeniami matki, trzymała adoratorów na dystans.

Każdy chłopiec był najpierw „prześwietlany”, a gdy okazywało się, że nie jest zbyt bogaty i uległy przysięgi teściowej, wykreślany z życia Wandzi.

Po maturze matka próbowała wyswatać córkę młodego inżyniera, syna dobrze ustawionego dyktora z Lubina, ale chłopak nie był w ciemni potajemny. Połapał się w grze Marii Z. i w porę zrezygnował z ożenku, chociaż był w Wandzi zakochany po uszy. Spotkał się z nią kilka razy i namawiał do wyjazdu do Warszawy, gdzie miał wujka w ministerstwie, który obiecał pomóc. Niestety matka zorientowała się co knują i zapobiegła temu.

Po nieudanej próbie wydania córki, pojawiło się dwóch kandydatów, Waldek i Andrzej. Pierwszy bardzo się jej spodobał. Był wysoki i silny, taki jaki był potrzebny w dużym gospodarstwie rolnym. Miał tylko jedną „wadę” — swoje zdanie. Z tym nie mogła się zgodzić.

Andrzej przypadł jej do gustu, ponieważ często zgadzał się z tym, co mówiła o jego i Wandzi przyszłości, gdy zostaną mężem i żoną.

Wandzia nie miała żadnych praw do męża. O tym, co mają robić w dzień i w nocy, decydowała matka. Andrzej najpierw podporządkował się, ale któregoś dnia nie wytrzymał nerwowo i wygamał teściowej, co o niej i jej egoizmie myśli. Poparła go żona i zaczęły się sądne dni.

Nie takiego „podziękowania” oczekiwała od córki i „wybranego” zięcia Maria Z. Postanowiła rozbić małżeństwo. Rozmawiała już z Waldkiem, czy zgodzi się poślubić Wandzię, po jej rozwodzie. Boi się tylko, żeby nie stracić córki, gdyż nie jest pewna jak zareaguje, gdy dowie się o tym.



Fot. Marek Woźniak



rzecznym punkcie kontrolnym, wykrył schowanego w węglu mężczyznę. Zatrzymany miał przy sobie kilkanaście paczek z prętem. Usiłował on przekupić żołnierza zegarkiem i 200 dolarami. Szer. Komoda odpowiedział: "Nie po to przysięgałem służyć Ojczyźnie, abym dał się przekupić wrogowi". Przekupstwo, nielegalne przekroczenie granicy pozostały przestępstwami i wyrokami, ale "wrogowie" są dziś niejednokrotnie bohaterami, a ci którzy przysięgali "socjalistycznej Ojczyźnie" — negatywnymi bohaterami bajki, o której jak najszybciej chcieliby zapomnieć.

BURZLIWA HISTORIA NAJNOWSZA

Podpułkownik dyplomowany Marek Kamiński — komendant I lubuskiego Oddziału Straży Granicznej — stara się umniejszyć znaczenie decyzji, którą z uporem realizowano w 1989 roku. Twierdzi, że finansowo nie straszono się nie stało, bo materiał substancja zlikwidowanej brygady przecież się ostała. A ludzie? Wielu fachowców, którzy odeszli na emeryturę lub wyjechali z Krosna, Ślubie i Gubina? Nikt z dzisiejszych dowódców nie chce na ten temat mówić. To smutna przeszłość, a my myślimy teraz o nowych sprawach — pada odpowiedź. Wychodzę z gabinetu komendanta razem z porucznikiem Adamem Pudło. To jeden z grupy działaczy związku zawodowego kadry dawnej brygady, który w czasie jej likwidacji znalazł się w samym centrum wydarzeń. Też nie chce za wiele mówić i pyta już w swoim gabinecie:

PO CO DO TEGO WRACASZ?

Dlatego, że coraz głośniejsze mówi się o słabości

Chcę zrozumieć kim jestem II

Anna Białęcka

Bioenergoterapeutę Tadeusza Ceglińskiego poznałam na "wyjeździe". Mimo mojego sceptycyzmu, przekonałam się, w czasie seansów w Lubinie i Głogowie, że ten człowiek nie jest "szarlatanem". Widziałam oczy chorych ludzi pełne wiary i ufności oraz działanie mocy człowieka, która potrafi przynieść spokój, ukojenie, a także podnieść z łóżka inwalidę sparaliżowanego od lat osoby.

W przerwach między seansami, Cegliński wiele mówił o badaniach, którym się poddawał, aby zgłębić tajemnicę swojego ciepła, chętnie prezentował grube tomy dokumentacji o sobie. O Centrum Terapii Naturalnej w Tychach mówił jak o domu, ciepło i z tęsknotą. W czasie rozmowy kilkakrotnie zapraszał mnie do swojego centrum. Ciekawość sprawiała, że chciałam go poznać "na własnych śmieciach", sądziłam, że niektóre opowieści o działalności CTN są przesadzone.

Kilka dni później dzwonek do drzwi mojego mieszkania.

— Dzień dobry. Przysłał mnie pan Cegliński, abym zawiadziła panią do Tych.

Ta trochę szalona realizacja zaproszenia sprawiła, że spałowałam kilka rzeczy i... pojechałam z panem Kazimierzem w nieznanne.

Mimo licznych seansów w różnych miastach Polski, działalność leczniczą Tadeusza Ceglińskiego odbywa się głównie w Centrum Terapii Naturalnej w Tychach. Sprawami organizacyjnymi pana Tadeusza zajmuje się Dariusz Stencel.

— Centrum powstało w maju 1990 roku. Było to konieczne, musieliśmy mieć stały punkt. Wyjażdżają się pacjenci, nie mogą przecież jeździć za Tadeuszem po całej Polsce. Musiało zaistnieć takie miejsce, w którym można dokładnie ustalić datę wizyty. Istnieje poza tym inny aspekt, który sprawił, że stwo-

rzyliśmy centrum, otóż każdy pacjent musi mieć swoją kartę informacyjną choroby, zajmującą się tym pielęgniarki i lekarze.

CTN mieści się w kilku gustownie urządzonej pokojach. Jest gabinet pana Tadeusza, gdzie przyjmujemy pacjenta, poczekalnia, sekretariat i duża sala na seanse zbiorowe. Każdy przyjeżdżający ma wyznaczoną godzinę seansu. Jest to dużym udogodnieniem dla tych, którzy przybywają do Tych z odległych miejsc Polski.

— Przyjechalam ze Świnoujścia już po raz trzeci. Cierpiałam na silną depresję. Dwa seanse pana Ceglińskiego sprawiły, że wszystko minęło, jestem teraz innym człowiekiem.

— Dlaczego przyjechała pani po raz trzeci? — Trzy miesiące temu złamałam sobie nogę, jakieś komplikacje sprawiły, że chodzić o kulach. Mam nadzieję i wierzę, że pan Cegliński sprawi, iż będę chodziła bez kul.

Przez głosił słyhać głos, wzywający panią Jadwigę ze Świnoujścia do gabinetu bioenergoterapeuty. Cegliński dotychczas rąk rozgrzewa bóle miejsce, później ręce spoczywają na głowie pacjentki. Seans trwa kilka minut.

— Czuję ciepło i noga staje się bardzo lekka.

Na twarzy i szyi kobiety widać wypieki, czoło jest zroszone potem.

— Zostawimy teraz kule i pójdziemy spacerować po schodach.

Spacer wypadł świetnie, pani Jadwiga wyszła z centrum, niosąc kule pod pachą.

Wśród oczekujących widzę młodego księdza.

— Co skłoniło księdza do przyjazdu na seans?

— Nerwica lekowa wywołana napięciami i problemami na parafii, bezsenność. Bywałem w różnych lekarniach, którzy leczyli mnie środkami chemicznymi, zauważyłem, że zaczynam uzależniać się od leków. Caby czas byłam senny, otumaniony. Po dwóch terapiach wrócił

mi spokojny sen. Pod kontrolą lekarza odstawiłem polewowe leki. Potrafię rozmawiać z ludźmi bez strachu.

W kacie sali oczekuje na swoją kolej dwoje starych ludzi.

— Przyjechaliliśmy z Kłodzka. Jesteśmy tu po raz piąty, młodzi sąsiedzi nas przywożą. Ten człowiek wrócił nam życie, ja już mam osiemdziesiątkę. Moje oczy nie nie widziały, nogi nie chciały chodzić. Zna cierpienie także na bóle nóg. Teraz mogę przeczytać gazetę i samą dogłębnie naszego drobiazu.

Następnego dnia przyjechał na konsultację ciekawych, z medycznego punktu widzenia, przypadków chorobowych dr Madejski z tyskiego szpitala. Po godzinnej dyskusji z Ceglińskim znalazł chwilę na rozmowę ze mną.

— Od kedy współpracuje pan z Tadeuszem Ceglińskim?

— Poznaaliśmy się w dniu otwarcia centrum, gdzie zostałem zaproszony z liczną grupą lekarzy. Po poznananiu się z wynikami badań przeprowadzonych na panu Ceglińskim w Niemczech, nawiązałem kontakt z dr. Wasilewskim, który z ramienia Akademii Medycznej w Katowicach ma w pewnym sensie nadzór nad działalnością pana Tadeusza. No ale Katowice są daleko, a ja byłem blisko, dlatego najczęściej uczestniczyłem w jego pracy. Początkowo byłem sceptyczny, teraz już nie.

— Wiem, że pan Cegliński ściśle współpracuje ze światem medycznym. Czym się to przejawia?

— Przede wszystkim pan Tadeusz przyjmuje pacjentów zdiagnozowanych. Dwie, zatrudnione w CTN, pielęgniarki zbierają bardzo szczegółowy wywiad, nanoszą go na kartę historii choroby, tak jak to jest ośrodkach zdrowia. Na zakończenie seansu, każdego pacjenta pouczam się, aby nie przerywał leczenia medycznego. Od pewnego czasu zespół lekarzy, w tym kardiochirurg, internści i ortopedzi, zbiera materiały, aby doko-



Fot. Anna Białęcka

nać opracowania naukowego wyników działań Tadeusza Ceglińskiego. Każdy przypadek opracowujemy z punktu medycznego, podbudowując go dokumentacją, przed i po terapii.

— Czy pan jako lekarz mógłby określić działanie pana Ceglińskiego?

— Mógłbym wymienić wielu pacjentów, u których nastąpiły szalone zmiany, np. zanik dolegliwości bólowych lub cofnięcie objawów chorobowych. Pamiętam człowieka, który przyjechał na wózek inwalidzkim, a po seansie wózek został przez niego wyprowadzony, pacjentka o kulach wyniosła je później sama. Widziałem dziecko, które odzyskało słuch i wiele innych wręcz cudownych przypadków. W ślubie zdrowia jest

kilka określeń na stosowany lek: jest skuteczny, nieskuteczny lub ma wątpliwą skuteczność. Gdybym chciał określić działanie pana Ceglińskiego wg tego podziału, to stwierdziłbym — znaczna skuteczność. Marzeniem Tadeusza Ceglińskiego jest poznanie siebie, chciałby wiedzieć "gdzie" wytworza się jego moc. Jak na razie jedno wie na pewno — ludziom pomaga, a nie szkodzi. Choć o energoterapii mówi się coraz więcej, nadal wiedza o niej jest bardzo mała. Póki nie ma możliwości wytłumaczenia tego zjawiska, trzeba na nie spojrzeć jak na dar natury, który jest wręcz cudowny, gdyż pomaga ludziom. Zapewne na odpowiedź kim jest, będzie musiał pan Tadeusz jeszcze trochę poczekać.



Gramy w brydża

Nauka gry – Rozgrywka – Kiedy nie grać na impas?

Choć "impas jest duszą gry", musimy nauczyć się rozpoznawać sytuacje, w których impasowanie jest nieskuteczne lub wręcz szkodliwe.

D W 7 2

W N E

W S

A 6 4

Jeśli rozgrywający potrzebuje w tym kolorze trzech lew (a nie np. dwóch szybkich lew), powinien zagrać asa i wychodzić potem do figury w stole, aby zabezpieczyć się przed KX lub KXXX w W.

W 7

W N E

W S

A D 6 5 4 2

W tak rozłożonym kolorze nie można wziąć nigdy sześciu lew. Należy więc zabezpieczyć się przed podziałem 4-1 z singlowym królem, poprzez zgranie w pierwszej lewie asa. Przy podziale 3-2 weźmiemy zawsze 5 lew, niezależnie od rozgrywki. Motyw singlowego króla występuje również w takim układzie.

7 3 2

W N E

W S

A D 8 5 4

Zrobienie impasu w pierwszej lewie nie daje. Należy więc zgrać najpierw asa (może singlowy król za ręką) i po dojściu do stołu wyjść w błokę do damy

Rozgrywki „procentowe”

"Siłę" określonego sposobu rozgrywki wygodnie jest wyrażać w procentach. Zwykle impas jest np. rozgrywką na 50% (impasowana figura może być albo pod impasem, albo poza impasem), zaś zagranie na podział 3-2 daje szanse 36-procentowe. Rozgrywkami procentowymi będziemy nazywali taki sposób gry, przy którym szansa powodzenia jest największa.

Przy takim np. układzie:

A W 7 4

W N E

W S

K 8 6 5 2

zagranie na największą szansę jest zagranie króla i wyjście w błokę do asa. Jest to jednak sposób rozgrywki tylko nieznacznie lepszy od impasu:

przy ośmiu kartach podobnie rozłożonych, impas jest zdecydowanie lepszy od zagrania góry.

A W 9 6 4

W N E

W S

10 7 5 2

Mamy tu do wyboru trzy sposoby rozgrywki:

- zgranie asa,
- impas i potem góra,
- dwa razy na impas.

Największą szansę wzięcia czterech lew daje dwukrotne zagranie na impas. W układzie poniższym różnica procentowa między zagranie z góry i grą na impas jest niewielka:

A K 10 4

W N E

W S

D 6 2

Po zagranie asa i błoki do damy, wychodzimy z ręki i W dodaje małe. Zagranie z góry jest nieco lepsze, ale gdy S ma niewielkie nawet przesłanki do podejrzenia W o długość w tym kolorze — powinien impasować.

D 10 7 3

W N E

W S

A 9 5 4 2

Standardowym zagranie jest tu: as i "małe" do damy; ale już przy ośmiu kartach rozłożonych w ten sposób:

D 10 8 6

W N E

W S

A 9 5 2

powinniśmy zagrać na tzw. impas culbertsonowski, a więc wyjść ze stołu w damę i jeśli zostanie ona zabita przez W królem — zaimpasować należy z kolei waleta.

Piotr Miechowicz



Alfred Siatecki



Znany zielonogórski dziennikarz, prozaik i eseista. Członek "neo-złepu", były aktywny działacz Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Urodzony w 1947 roku w Wąmich, woj. gorzowskie, ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą w Szczecinie, studiował również dziennikarstwo. Pracując po studiach na wsi, świetnie poznał jej życie, we wszystkich wymiarach społeczno-obyczajowych i ekonomicznych. Później przez pewien czas był etatowym pracownikiem organizacji młodzieżowej, następnie szefem Wydziału Kultury UW, aby w końcu trafić do "Nadodrza". Tam publikował wiele tekstów publicystycznych, głównie o tematyce kulturalnej, a także — interesujące reportaże ze wsi, pisane w konwencji fabularyzowanej literatury pięknej. Jako prozaik zadebiutował tomem opowiadań "Podzwonni ręczniacy" (Warszawa, 1980), później wydał następne książki: "Piaszczysta ziemia" (Warszawa, 1985) — zbiór opowiadań, wyróżniony II nagrodą w konkursie ISKIER na debiut prozatorski 1982 roku, "Przekłete wykopy" (Zielona Góra, 1986), "Podróż do piaszczystego wzgórza" (Szczecin, 1987) oraz powieść pt. "Jubel" (Warszawa, 1987) — najlepszą według mnie książkę w dorobku Siateckiego, z wątkami groteski, jakby nieco przesławczącą i podszytą ciekawą ironią. Ponadto w dorobku autora liczą się: zbiór szkiców o pisarzach, związanych z Ziemią Lubuską oraz cenny informator o miejscowym środowisku literackim, który dziś warto by uzupełnić i wznowić.

Moje kontakty z Alfredem Siateckim miały i mają charakter raczej luźny, choć podczas wspólnej pracy w "Nadodrze" ceniliśmy jego rzetelność i pracowitość, jakieś wewnętrzne i zawodowe uprządkowanie, co u artystów jest raczej mało spotykane. Nie dziwi się więc, że nie mógł do końca egzystencji pisma nerwowo wytrzymać w redakcji, rządzącej się regularnymi i niekonsekwentnymi. Dał więc drapak do "Gazety Lubuskiej", aby później przenieść się do naszej gazety i następnie powrócić do "GL". Nie wnikał w przyczyny jego nagłych woli, choć domyślał się powodów jego decyzji.

Cenę jego reportersko-literackiego piśarstwa, utrzymanie w konwencji zgrzebnego realizmu, wiarogodne psychologicznie i rzetelnie udokumentowane. Myślę jednak, że kierunek jego dalszych penetracji literackich powinna wytyczać powieść "Jubel" — utwór najbardziej dojrzały artystycznie. Ale to są tylko moje sugestie, może Alfred Siatecki myśli inaczej, bo przecież każdy pracuje na własny rachunek.

Elżbieta Skorupska

Utalentowana nauczycielka w Trzebieziewie, urodzona całkiem niedawno w pobliskiej Skwierzynie. Studiowała na zielonogórskiej WSP w trybie zaocznym. Od 1983 roku sporo publikowała swoich wczesnych wierszy na łamach prasy społeczno-kulturalnej. W 1987 roku w Bibliotece Literackiej Gorzowskiego Towarzystwa Kultury ukazał się jej debiutancki zbiorek wierszy pt. "Nim dojdę...", opar-

ZENON ŁUKASZEWICZ

Mój alfabet

trzone pięknymi rysunkami Romany Kaszczyk. Jej liryki, to obrazy wiejskiego pejzażu, opisy życia mieszkańców wsi, fascynacje urodą natury i zmieniających ją pór roku. To także ciepłe, pełne lirycznej zadumy, utwory poświęcone najbliższemu, to również wiersze opisujące trud rolniczej pracy.

Elżbieta Skorupska to osoba o dużej wrażliwości, dobrych manierach i literackim czytaniu. Z wielką radością często gościłem w jej przyjaznym domu, prowadząc interesujące rozmowy o poezji. Oczywiście, nie obywało się bez wiejskiego, smakowitego poczęstunku. I bywało, że musiałem ją bronić przed nadmierną adoracją pewnego zielonogórskiego poety. Bo też i urodę nie poskapił Pan Bóg dziewczynie z Trzebieziewa!

Bronisław Słomka

Pisarz z gatunku przewrotnych ironistów, z powodzeniem uprawiający swą prozę w groteskowej konwencji. Do tego — świetny reportażysta i felietonista. Twórca obdarzony znakomitą wyobraźnią, a przy tym rzetelny i wnikliwy obserwator rzeczywistości. Prześmiewca i syderca w artystycznej prozie, w reportażu — sugestywny opisywacz dramatycznych powikłań ludzkich losów.

Debiutował w 1967 roku tomem opowiadań "Cygan na ślepych koniu", następnie opublikował powieści: "Karuzela" (1969), "Trzy kroki do nieba" (1973), "Guliwer" (1975) i "Talizman" (1987). Te utwory potwierdzają wysoką klasę jego talentu, są także wyrazem jego wewnętrznej niezależności. Później, gdy był redaktorem naczelnym "Ziemi Gorzowskiej", dojeżdżając do pracy z Barlinka, gdzie zadomowił się od lat wielu na dobre. Gdy szefował gorzowskiemu tygodnikowi nie dawał się komenderować miejscowemu KW PZPR. To spowodowało, że musiał opuścić staowisko. Pisywał nadal felietony, współpracował z "Gazetą Lubuską". Później, gdy powstała nasza gazeta, znalazł się na jej łamach, wyrażając swoje zdziwienie, że "rzucito go na biurko" "Nowej". Niebawem jednak coś go odrzuciło, bo powrócił do "GL". Jego sprawa, nie znam powodów tych posunięć. Choć żałuję, że nie pisuje w pierwszej niezależnej gazecie. Wciąż jak jest w istocie z tą niezależnością wewnętrzną? Domniemywam, że traktuje on ją poważnie, ale — jako pragmatysta — woli zapewne publikować tam, gdzie lepiej płacą...

Czesław Sobkowiak



Poeta, krytyk literacki i redaktor b. "Nadodrza", prowadzący w nim dział literacki. Obecnie bezrobotny, zamieszkały w Zawadzie pod Zieloną Górą. A przecież był jednym z współzałożycieli koła "Solidarności" w redakcji, za co później, podczas weryfikacji, został zwolniony a ówczesny redaktor

„Niezawisimaja Gaziet” zapowiada przejęcie władzy przez armię

Tylko rozmowy przy okrągłym stole z udziałem wszystkich sił politycznych ZSRR i utworzenie na tej podstawie bloku politycznego może zatrzymać spełnienie kraju w przepaść chaosu i terroru. W przeciwnym wypadku władzę nieuchronnie przejmie armia — twierdzi na łamach "Niezawisimaja Gaziety" Igor Malarow.

Zdaniem autora prognozy, nieuniknionym procesem w perspektywie najbliższych dwóch — trzech lat jest dalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej i zubożenie ludności. Utrzymanie władzy przez znajdujących się obecnie u steru demokratów obiektywnie będzie wymagało nasilenia represji i przejścia od autorytarnych do dyktatorskich metod rządzenia. Już w 1992 roku sytuacja może się wymanewrować spod kontroli Jelcyna.

Władza przejdzie w ręce wojskowych — twierdzi Igor Malarow. Może dojść do tego droga legalna — dyktando Jelcyna i przejęcie władzy przez energicznego wiceprezidenta Rosji generała Ruckoja, półlegalną — ustąpienie rządu pod presją armii, albo też droga prze-

wrotu wojskowego. Przy czym — zaznacza autor publikacji w "Niezawisimaja Gazietie" — stanie się to wbrew samej woli wojskowych. Utrzymanie władzy w nowych warunkach będzie niemożliwe bez oparcia się na armii, jako jedynej funkcjonującej strukturze państwa. Malarow wyjaśnia, że mówiąc o armii ma na myśli armię rosyjską, w którą przekształci się wkrótce rdzeń armii radzieckiej. Armia będzie utrzymywać kontrolę głównie na terytorium Rosji, a funkcje byłych struktur związkowych ograniczą się do koordynacji stanowisk ministerstw obrony większych republik i wspólnej — z organami międzynarodowymi — kontroli nad bronią jądrową.

Głównym przeciwnikiem armii stanie się ruch populistyczny, którego narodzin można upatrywać w działalności Władimira Zyrynowskiego. Dojście do władzy w określonych rejonach zdeintegrowanej Rosji takich polityków jak Zyrynowski będzie oznaczać początek etapu, po którym sytuację może uratować już tylko dyktatura wojskowych.

wspólnym wypiciu wina (co do ilości tegoż wina każdy twierdził inaczej) wybrali się na wieczorny spacer po Nowej Soli.

W trakcie składania zeznań obraz tegoż spaceru co rusz się zmieniał. W końcu jednak przyznali się nie tylko do owych dwóch zdarzeń. Okazało się, że "zaczepna noc" miała swój początek około godziny 21. Gdy spacerując dotarli w pobliże torów na granicy miasta, Dariusz zobaczył jakiegoś zataczającego się mężczyznę.

— Pijak, można by go skubnąć — koleżkowie byli zgodni.

Pchnęli mężczyznę w pobliskie krzaki, przyłożyli mu parę ciosów, Paweł dokopał. Przy przeszukiwaniu kieszeni okazało się, że ofiara nie miała przy sobie niczego wartościowego, poza zegarkiem. Zabrali więc zegarek i uciekli. Potem sprzedali zdobyty pod sklepem nocnym, za 15 tysięcy złotych. Były więc pieniądze na nową butelkę, którą też zaraz wadać było w bramie, opróżnili. Do domu wracać było za wcześnie, gdy więc zastanawiali się tak spacerując, co zrobić z ciekawie rozpoczętym wieczorem, natapczyli się ten drugi. Już na oko ocenili, że ma w czubie.

— Może będzie miał flachę w kieszeni? — rzucił któryś głośniej.

Podeszli i poprosili o papierosa. Gdy ich częstował, porozumieli się wzrokiem nad jego głową. Blyskawicznie wciągnęli do bramy, bijąc i kopiąc ścigając kurtkę, jeden z nich zerwał zegarek. Uciekli, bo mężczyzna krzyczał i wołał pomocy.

Na dworzec jakichś mała poniosło. Jak zobaczyli tego żołnierzyka na peronie, z dwiema dziewczynami, zaczęli mu dogadywać, by pożyczyl im "te swoje lale". Chodząc po peronie co rusz potracali chłopaka. Wreszcie stracili mu czapkę. Żołnierz zareagował ostrzej, ale szans wielkich nie miał.

Młodzieńcy tłumaczyli rozróbę na peronie po swojemu. Jeden z nich usprawiedliwiał się: "ten żołnierz mnie kopnął, to i ja mu oddałem".

O co to cała sprawa? — powiedział później Dariusz P. — Przecież ten żołnierz był tylko raz kopnięty i kilka razy w szcękę dostał. Innego zdania byli świadkowie całego zdarzenia i lekarze, którzy w szpitalu udzielali pomocy dotkliwie pobitemu żołnierzowi. Efekty "zaczepnej nocy" oceni wkrótce sąd. Stanie przed jego obliczem Dariusz P., jako pełnoletni. Współtowarzyszami, jako nieletnimi, zajął się sędzia rodzinny.

Michał Gaj

Imię i inicjał podejrzanego zostały zmienione.

blżej słowa

Profesorzy i ministrowie

Która z form jest poprawna: *profesorzy* czy *profesorowie*? Do niedawna wszystko było jasne, mówiło się *profesorzy*, ostatnio w telewizji słyszałem jednak znów zdanie: *Oto kolejni profesorowie*. A może obie formy są poprawne? — zastanawia się Czytelniczka z Żar.

Tak, obie formy są poprawne. *Profesorzy* — *profesorowie* należą do grupy rzeczowników rodzaju męskiego mających równoległe formy. W tej grupie znajdziemy też "inżynierów", "ambasadorów", "geologów". Mówimy bowiem *inżynierzy* albo *inżynierowie*, *ambasadorzy* — *ambasadorowie*, *geolodzy* — *geologowie* itp. Najwięcej nieufności budzi formy "inżynierzy" — chociaż jest ona poprawna, to jednak powtarzając się tam gloska *z* (*inżynierzy*) sprawia, że wyraz zbytby "grzechocze". Jeśli komuś przeszkadza takie brzmienie wyrazu, może skorzystać z formy równorzędnej *inżynierowie*.

Dlaczego językoznawcy nie opowiadają się konkretnie za którąś z form? Oto z użyciem końcówki "owie" wiąże się zwyczaj społeczny. Końcówka "owie" nadaje wyrazowi bardziej uroczysty odcień. Stąd *profesorowie*, *ambasadorowie*, *inżynierowie* itp. wydają się nam bardziej dostojną formą. Używamy jej szczególnie wtedy, gdy chcemy podkreślić nasz szacunek do stanowiska czy tytułu danej osoby.

Są jednak stanowiska bardzo wysokie w hierarchii społecznej, a jednak nazw tych stanowisk nie będziemy tworzyć przy użyciu końcówki "owie". Na przykład *prezydent* — *prezydenci* (i tylko tak), *premier* — *premierzy* (i tylko tak). Niżej w hierarchii stanowisk stoi *minister*, a jednak powiemy tylko *ministrowie*, nigdy *ministra*. O takim brzmieniu decyduje właśnie zwyczaj społeczny.

(sad)



Zaczepna noc

Pod koniec marca tego roku, kilkanaście minut przed północą kolejarze nowosolskiego dworca zatrzymali trzech pijanych młodych mężczyzn, którzy pobili dotkliwie stojącego na peronie żołnierza. Poszkodowany, odwieziony do szpitala, odmówił policjantom złożenia wniosku o ściganie sprawców pobicia. Formalnie więc nie było się do czego przyczepić, skoro sam pokrzywdzony nie chce, by złapano napastników.

Jednakże, jak się później okazało, nie było to jedynie pobicie owej nocy w Nowej Soli. Nieco wcześniej, bo ok. 22.30 do radiowoju patrolującego ulicę podeszli mężczyźna z zakrwawioną twarzą, mówiąc, że został pobity.

— To było trzech chłopaków. Wzrostu jakieś 175–180 cm. Zaczepili mnie prosząc o papierosa, a potem nagle któryś chwycił za szyję.

Wciągnęli go do bramy, skopali, ścigali skórzana kurtkę, w której były pieniądze, a na koniec zerwali z ręki zegarek.

— Chcieli mi zdjąć jeszcze sweter, ale chyba się czegoś przestraszyli i uciekli.

Mężczyzna przyznał, że co nieco wypił tego wieczora ze szwagrem. Nie za wiele, ot najpierw po piwie na mieście, jak się ze szwagrem spotkali przed południem, a potem jeszcze trochę wódki. Zeszło im to spotkanie gdzieś do dziesiątej wieczór. Teraz wracał do domu i oto co go spotkało.

W chwili, gdy zatrzymano młodzieńców z dworca, policja skojarzyła oba wypadki. Skojarzanie okazało się właściwe. Wprawdzie żołnierz nie wnosił o ściganie napastników, ale mężczyzna zaatakowany w bramie — jak najbardziej. Podejrzana grupa składała się z niepełnoletnich, jednak jej przewodnikiem był znany już wcześniej nowosolskiej policji pełnoletni, choć niewiele starszy od współtowarzyszy, Dariusz P.

Młodzieńcy przyznali, że owego wieczoru, po



26. Bhujapidasana

Stań w rozkroku. Zegnij kolana i umieść dłonie na podłodze w odległości około 12 cm od siebie, rozciągając palce dla równowagi.

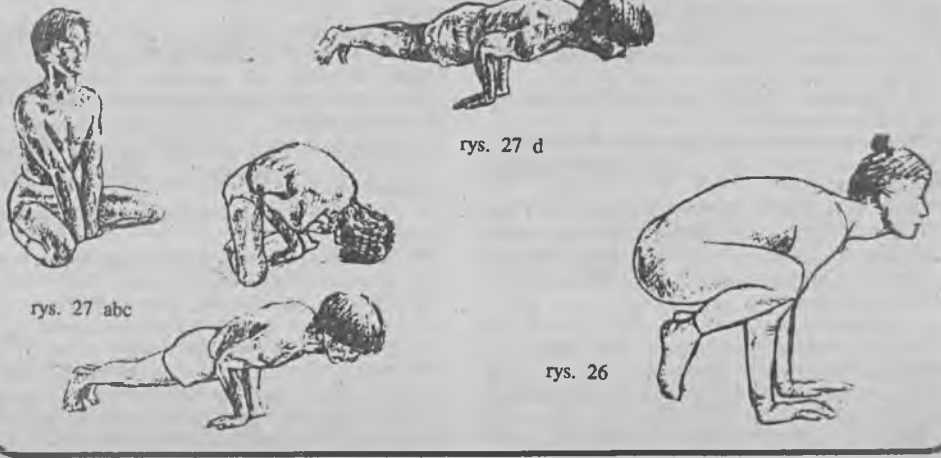
Wydech, pochyl się do przodu i oprzyj łokcie o uda od wewnątrz. Oderwij stopy od podłogi dla utrzymania równowagi i przenieś ciężar ciała na ręce. Napnij i złóż palce stóp.

Oddychaj równo, wytrzymaj 10 sekund. Opuść stopy i powróć do pozycji stojącej (rys. 26).

27. Mayurasana

- Usiądź na piętach, umieść dłonie na podłodze pomiędzy nogami, łokcie razem, kciuki na zewnątrz, palce rozczapierzone i odwrócone do tyłu. Trzymaj przedramiona razem od nadgarstków do łokci, oprzyj łokcie na żołądek.
- Zegnij się w przód, opierając czoło na podłodze. Napnij mięśnie nóg, przenosząc ciężar ciała na łokcie i ramiona.
- Wdech, postaraj się miękko przesunąć ciężar ciała na łokcie i ramiona, i oderwij nogi od podłogi.
- Wytrzymaj w tej pozycji, zatrzymując wdech.
- Wydech, obniż ciało do podłogi, oprzyj nogi na podłodze i siadaj na piętach (rys 27 a, b, c, d).

Siva Rama



AIDS LEKARSTWO ZWANE TOLERANCJĄ

Rozmowa ze Zbigniewem Izdebskim,
pedagogiem z Instytutu Pedagogiki i Psychologii WSP w Zielonej Górze

— Zajmuje się pan głównie badaniami dotyczącymi wychowania seksualnego młodzieży oraz jej aktywności seksualnej. Nie sposób dziś zajmować się tymi problemami nie dostrzegając problematyki zagrożenia AIDS. Wiadomo, że choć w przypadku Polski jest to przede wszystkim problem narkomanów, to jedną z głównych dróg zakażenia HIV są przecież kontakty seksualne. Czy to jest powód, dla którego zajęł się pan ostatnio tą problematyką, że podwiera jej pan tyle czasu w swojej pracy?

sprawach AIDS za granicą? Jak tam jest ten problem traktowany?

— Mam bardzo dużo zaproszeń na konferencje międzynarodowe dotyczące problemów AIDS. Takich konferencji odbywa się ostatnio na świecie bardzo wiele. Dziś, kiedy rozmawiamy odbywa się konferencja w Pradze, w której uczestniczy nasz student.

— Czy takie konferencje naprawdę wnoszą wiele nowego do wiedzy ludzi w nich uczestniczących? Któregoś dnia mówił.

biematyką zdrowia przyjechali jak sądzę po to, by nauczyć się psychologicznego podejścia do osób HIV pozytywnych i chorych. To byli także lekarze domowi, bo już i w grupie ich pacjentów pojawiają się ludzie chorzy na AIDS. Pojawia się zatem nowy problem: AIDS nie tylko jako jednostka chorobowa, przypadek kliniczny, ale problem atmosfery w rodzinie chorego, stosunku do niego otoczenia, najbliższych, środowiska. Utwierdził się w przekonaniu, że im lepsze stworzymy warunki osobom HIV pozytywnym w sensie psychologicznym, emocjonalnym i bytowym, tym samym wydłużymy im okres nosicielstwa i rozwoju choroby.

— A jak z pana samopoczuciem, kiedy słyszy pan na tych konferencjach o wspaniałych programach socjalnych wprowadzanych przez wiele różnych krajów na rzecz osób zarażonych?

— W samej tylko Holandii funkcjonuje dziś 26 programów niesienia pomocy osobom, dotkniętym tą chorobą. W zakresie emocjonalnym, socjalnym, pracy z rodziną. My w Polsce nie zdajemy sobie do końca sprawy, że AIDS jest ogromnie złożonym zjawiskiem społecznym. Przyniesie wiele konsekwencji społecznych, a nawet ekonomicznych. Na leczenie chorych na AIDS wydawane są dziś ogromne pieniądze. Leki są bardzo drogie. Na przykład te, które wzmacniają organizm. Kosztuje też sam program badawczy.

— AIDS to także problem demograficzny?

— Tak. Dotyczy szczególnie niektórych krajów afrykańskich, gdzie procent zakażonych kobiet jest zbliżony do ilości zakażonych mężczyzn. Problemem staje się również sprawa adopcji dzieci, kiedy matka i ojciec umierają na AIDS. Jest wiele oporów przed adopcją tych dzieci, bez względu na to, czy są nosicielami wirusa, czy też nie. Jednak z drugiej strony zdarzają się na świecie wspaniałe przypadki świadomej adopcji własnej dzieci z HIV i AIDS. Złożonym zjawiskiem staje się także funkcjonowanie tych dzieci w szkołach i przedszkolach, w środowisku rówieśniczym. Nie możemy w Polsce milczeć na ten temat i patrzeć tylko co się dzieje w innych krajach. Albo pokazywać w środkach masowego przekazu tylko te niewłaściwe wzorce: agresję wobec ludzi zakażonych, brak tolerancji.

— A może tych wzorców pozytywnych po prostu brak?

— Nie sądzę. Chociaż poza Polską w wielu krajach jest z tymi sprawami znacznie lepiej, to i tam nie było tak na początku. Też uczono się przełamywać bariery jeśli idzie o postawy wobec chorych. Właśnie działalność edukacyjna, z którą u nas jest tak kłopotliwie przynosiła oswajanie się z tą problematyką i stonowała emocje.

— Nasza cywilizacja wejdzie w XXI wiek razem z AIDS?

— Najprawdopodobniej tak. Co jakiś czas alarmują o prawdzie świat sensacje typu nowy lek, czy szczepionka, ale w gruncie rzeczy wciąż nie jest to

jeszcze to, na co czeka świat. Oczywiście można i trzeba być optymistą, jednak... Wciąż pozostaje, a u nas nasila się problem wsparcia psychicznego dla tych ludzi.

— Jak można dać takie wsparcie osobie która wie, że musi wkrótce umrzeć, że jest nieuleczalnie chora? To jest bardzo trudne.

— Ale jest możliwe. Trzeba takiemu człowiekowi uświadomić, że ma on jeszcze szansę w miarę normalnie funkcjonować i żyć. Sytuacja staje się szczególnie złożona kiedy mamy do czynienia z ludźmi młodymi. Oni gwałtownie reagują na tragedię, która ich dotyka. Zdarzają się samobójstwa. Wiele zależy będzie od otoczenia, w którym się znajdują tacy ludzie, od kolegów w pracy. Od tego, czy ludzie nie będą się ich bać, izolować, jak trędowatych. A rodzice nie będą wyrzucać z domu tych młodych, chorych ludzi.

— W żadnym jednak kraju nie mamy chyba do czynienia z całkowitą akceptacją tych ludzi.

— Wciąż trwa ich walka o prawo do normalnego w miarę funkcjonowania. O prawo do życia tak poważnie zagrożonego. Z kongresu pamiętam niezwykle wzruszający apel narkomanki HIV pozytywnej, która walczyła o przyszłość swojego dziecka, zdrowego zresztą. Nie miała pretensji do losu, postanowiła natomiast być aktywna do końca w swojej walce.

— Olbrzymie znaczenie ma w tych sprawach poradnictwo. Na tym etapie można zrobić wiele dobrego, a z drugiej strony można człowieka zabić...

— W większości krajów świata poradnictwo jest anonimowe. W Polsce anonimowość wprowadził dopiero niedawno Instytut Wenerologii w Warszawie. Olbrzymie znaczenie ma na tym etapie sposób prowadzenia wywiadu, który ma uświadomić osobie prowadzącej rozmowę jaki jest stan emocjonalny badanej, jaka atmosfera panuje w jego rodzinie, jakie są jego warunki mieszkaniowe i bytowe. To czy umie się przyjąć człowieka takim, jaki jest. W wielu krajach jest tak, że jeśli pacjent reaguje gwałtownie na przypuszczenie, że może być zakażony, jeśli twierdzi, że nie wyobraża sobie życia w przypadku dodatniego wyniku testu, to mu się ten test po prostu odradza radząc aby był tak, jakby był zakażony i zachowywał się bezpiecznie w stosunku do otoczenia. Niech przez jakiś czas nie wie, jak jest.

— Z ludźmi HIV pozytywnymi i chorymi na AIDS musimy się po prostu nauczyć żyć. Musimy zwyczajnie przyjąć do wiadomości fakt, że istnieje, że są obok nas. Taka koegzystencja nie tylko jest możliwa. Ona jest konieczna. Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiała
Anna Bułat Raczynska



Fot. Krzysztof Mężyński

— Z problematyką AIDS jestem na bieżąco od 1985 roku, jeśli chodzi o samo zjawisko społeczne.

Wspólnie z profesorem Jaczewskim, który jest moim kierownikiem naukowym od początku mieliśmy świadomość, że ten poważny problem nie ominie Polski, naszej młodzieży. Wielu osobom odpowiedzialnym za wychowanie zdrowotne sygnalizowałem problem, organizowałem spotkania, podczas których akcentowałem, że szansa zmniejszenia zagrożenia AIDS to dobrze rozumiana profilaktyka, czyli uświadamianie społeczeństwa czym jest AIDS, w jaki sposób można się zarazić, a w jaki nie.

— Wszystkie te ostrzeżenia nie były odbierane tak, jakby się pan spodziewał?

— Rzeczywiście. To jednak mobilizowało mnie do dalszej pracy.

— Sporo pan podróżuje. Co nowego słysząc w

— Wyjeżdżam często na konferencje, ale głównie na te, które są poświęcone problemom społecznym AIDS. Jako pedagog zajmuję się bowiem właśnie tematyką społeczną. Nie epidemiologią, ani kliniką, bo się na tym nie znam. Coraz więcej konferencji na świecie poświęca się właśnie społecznym problemom związanym z AIDS. Ostatnia, w której uczestniczyłem pod koniec września to Światowy Kongres w Amsterdamie. Wśród uczestników kongresu znaleźli się przedstawiciele całego świata. Zaskoczył mnie aż tak duży udział psychologów, terapeutów i lekarzy z USA i Kanady, z których wielu przyjechało na własny koszt. Z Polski była pani docent Boroń, lekarz z kliniki chorób zakaźnych w Białymstoku i ja.

— Na co liczyli uczestnicy kongresu? Czego chcieli się nauczyć?

— Ludzie, którzy profesjonalnie zajmują się pro-

Już prawie półtora wieku upłynęło od czasu, kiedy ostatni dyliżans przemknął ulicami Głogowa, a siedzący na koźle pocztylion grał sygnał wjazdu do miasta. Trochę po to, aby w wąskich i krętych uliczkach mieszkańcy ustępowali z drogi ciężkiemu pojazdowi, który niałatwo było zatrzymać, a trochę dla fasonu i podkreślenia tego ważnego wydarzenia jakim był przyjazd dyliżansu.

Dźwięk pocztowej trąbki

Janusz Chutkowski

Zbiegało się też wielu gapiów przed budynkiem pocztowym, żeby zobaczyć kto przyjechał, jak był ubrany, a może i posłyszec ostatnie nowiny, czy też płoki z dalekiego świata. Nic dziwnego. Ludzie żyli wówczas znacznie bardziej odcięci od tego, co się działo poza murami miejskimi. Nie było jeszcze ani radia, ani telewizji, ani telefonu i właśnie podróżni stanowili źródło informacji dla mieszkańców miasta. Po tych dyliżansach i konnych posłańcach pozostała do dzisiaj w Głogowie pamiątka. Na szczycie budynku pocztowego przy ul. Piotra Skargi, w którym obecnie mieści się Urząd Telekomunikacyjny, umieszczony został lebek konia. W chwili powstawania budowli, pod koniec XIX wieku, nie jeździły już dyliżanse. Pocztę przewożono pociągami, którymi podróżowali również ludzie, a konie służyły tylko do rozwożenia przesyłek wewnątrz miasta. Budując pocztę, pamiętano jednak o nie dających się przecenić zasługach tych zwierząt dla człowieka.

Skoro zaczęliśmy mówić o pocście, to warto opowiedzieć trochę o kilku zdaniach o dziejach tej zasłużonej instytucji na Śląsku i w Głogowie. W średniowieczu nie było tutaj oczywiście poczty państwowej, ale nie oznaczało to przecież, że ludzie nie musieli wówczas korespondować. Największe potrzeby w tym zakresie mieli panujący, klasztory i kupy. Wcześniej też wysłatała się instytucja gońców, którzy mniej lub bardziej regularnie kursowali pomiędzy poszczególnymi miejscowościami i dostarczali pocztę. Nawet w jednym z dokumentów z tamtych czasów znalazła się wzmianka o tym, że 2 gońców na trasie z Głogowa do Wrocławia otrzymało 29 srebrnych groszy. Nie była to jednak jeszcze poczta w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Gońcy przewożili korespondencje tylko tych osób, u których byli zatrudnieni, a innych tylko "przy okazji" i przypuszczalnie za dodatkową opłatą. Również według bractw klasztoru i podróżujących kupcy zabierali korespondencje do miejscowości, będących celem lub też leżących na trasie ich podróży. Tak samo postępowali szyprowie barek pływających Odrą. Ponieważ Głogów był miastem leżącym na szlakach handlowych, zawsze można było znaleźć okazję do przesłania wiadomości. Tyle tylko, że trudno było liczyć na terminowość ich doręczenia. Ale czy dzisiaj możemy być tego pewni?

Dopiero od czasu założenia Komory Śląskiej we Wrocławiu, w 1578 r., możemy mówić o początkach poczty państwowej. Komora była bowiem, między innymi, instytucją nadzorną nad wrocławskimi związkami gońców. Później organizacja poczty zajęli się księża legnicy — Jan Krzysztof

przedsięwzięcia. Dopiero z początkiem XVIII wieku ustalili się na Śląsku dwie państwowe poczty wozowe: z Wrocławia do Berlina i Lipska, a do pozostałych miast, w tym również do Głogowa — konne. Przez Głogów przebiegał natomiast, już w czasach saskich, jeden ze szlaków pocztowych łączących Drezno z Warszawą, prowadzący przez Żagań, Głogów, Kalisz i Łowicz. Trasę tę pocztą przebiegała w ciągu 135,5 godziny przy szybkości 1/2 mili na godzinę i była ona krótsza i podobno przyjemniejsza niż trasa biegnąca przez Wrocław, tylko że mniej pewna w czasie wylewu rzek.

Na początku XIX wieku dom (zajazd) pocztowy mieścił się przy ul. Koszarowej (w pobliżu kościoła franciszkanów). Był on własnością pocztmistrza. Podróżni płaćli wówczas 8 groszy za milę od każdego konia, a ci którzy podróżowali ekstrapocztą (własnymi pojazdami i w dogodnym dla siebie czasie, korzystając tylko z koni i urządzeń pocztowych) — 10 groszy od 1 konia, przy czym ówczesne przepisy określały, ile koni należało zaprzęgać do określonego pojazdu. W 1826 r. zorganizowano pocztę konną z Głogowa do Kłobuczyna. Była ona bardzo ważna dla ówczesnego miasta, ponieważ uzyskano w ten sposób połączenie z pocztą pocieszną Wrocław — Berlin. 12 czerwca 1841 r. otwarto w Głogowie nowy i bardzo obszerny oraz wygodny zajazd pocztowy przy ul. Łaziennej (Bader Gasse), a później przy ul. Pocztowej (w pobliżu kościoła św. Mikołaja). Następnie pocztą umieszczona została przy ul. Jezuitkiej 5 (nieдалеко kościoła Bożego Ciała) i ul. Długiej. W połowie XIX wieku przez Głogów przebiegało 6 tras pocztowych: do Wrocławia, Nysy, Legnicy, Nowej Soli, Szczecina i Leszna. Ponadto było 2 gońców pocztowych i wspomniana już pocztą konna do Kłobuczyna.

W 1892 r., przy dzisiejszej ul. Piotra Skargi, oddano do użytku nowy budynek pocztowy, posiadający również stację telegraficzną. W latach trzydziestych XX wieku, w wybudowanym nowym dworcu kolejowym znalazła pomieszczenie pocztą nr 2. Oba te budynki uległy zniszczeniu w czasie oblężenia miasta w 1945 r. Po objęciu Głogowa przez władze polskie, pierwsza pocztą została zorganizowana, w niesłychanie prymitywnych warunkach, przy ul. Grunwaldzkiej, przez jej pierwszego kierownika Józefa Marcza. Marczak tak o tym pisał w swoich wspomnieniach:

— W przeciągu 5 dni zdołaliśmy wspólnie zabezpieczyć budynek przy ul. Grunwaldzkiej 9 i jeden pokój oszklili tak, że 22 sierpnia 1945 r. został uruchomiony Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Głogów. W jednym pokoju, gdzie połowa pokoju

dzieloną od poczekalni sztachetkami z deską na górze... Nie miałem żadnego stempla ani pieczęci, więc poprosiłem stolarza, żeby zrobić pieczęć nagłówekową i stemple "R" do listów poleconych z drewna".

Pierwsze przesyłki doręczane były kolejarzom, a ci przewożili je na trasach, które już były czynne i oddawali pracownikom pocztowym w miejscowościach docelowych. Formularze pocztowe przygotowywane były ręcznie przez naczelnika urzędu. On również, przy pomocy dwóch pracowników fizycznych, wykonywał wszystkie prace związane z działalnością urzędu.

Pierwszą łącznicą telefoniczną na 5 numerów oraz połączenie z Nową Solą przy pomocy przewodu napowietrznego otrzymał Głogów w końcu października 1945 roku. Fakt ten barwnie opisał Jan Suwała:

— Pewnego dnia przyjechałem do Głogowa. Mieliśmy w tym mieście założony pierwszy telefon. Siwy monter nałożył szpulazę i wlał na szup.

— Ale gruz! — wrzasnął. — Nawet ulice zawalone.

— A kabel? — zapytałem.

— Pocięty...

— No cóż, musimy ciągnąć druty...

— Do diabła! W Żarach to jeszcze rozumiem, ale w Głogowie po co telefon?...

— Każde miasto musi mieć telefon.

— Człowieku! — wykrzykiwał monter — przecież to nie miasto! Tu, rozumiesz pan, było miasto.



Fot. Marek Woźniak

I tak w Głogowie powstał telefon. W 1946 r. było już 12 aparatów obsługiwanych przez ręczną łącznicę telefoniczną. W wydany w 1947 r. spisie abonentów figurowało aż 39 numerów, ale tylko 4 należały do osób prywatnych. W latach pięćdziesiątych odbudowano budynek pocztowy przy ul. Piotra Skargi. Zachowano przy tym głowę konia, wieńczącą attykę. Warto więc, ilekroć będziemy w pobliżu, spojrzeć na nią. Może kiedyś, w odbudowanych uliczkach Starego Miasta, podzielimy tablicę

N owojorski Bronx. Spokojna, położona z dala od wielkomiejskiego zgiełku ulica Pine Hurst. To tu pod numerem 174 mieszka profesor Lemman's College'u Uniwersytetu Stanu Nowy Jork, Patricia Thompson. Już wystrój wnętrza, do którego zaprasza go spodymi, uderza niezwykłością z racji zgromadzenia tu olbrzymiej wprost liczby dzieł sztuki afrykańskiej. Ściany niewielkiego trzypokojowego mieszkania obwieszona są płótnami pędzla pani profesor, utrzymanymi w stylu modernizmu.

Z WIZYTĄ U CÓRKI MAJAKOWSKIEGO

— Widzi pan — mówi Patricia Thompson — wiele myślałam nad tym, jaki zawód wybrać. Nie jest to jednak takie łatwe. Z początku, oczywiście, pasjonowała się sztuką, malowała. Po ukończeniu college'u chciałam zająć się, podobnie jak mój ojciec — Włodzimierz Majakowski, projektowaniem plakatów reklamowych. Z czasem jednak zainteresowałam się zagadnieniami społecznymi i prawnymi, koncentrując swą uwagę na badaniach socjologicznych, filozoficznych i ekonomicznych. Zresztą, w swojej działalności staram się przybliżyć kulturę rosyjską Amerykanom, często posługując się cytatami z utworów mego ojca.

— Jak pani myśli, czy losy pani ojca potoczyłyby się inaczej, gdyby w 1928 roku, podczas spotkania w Nicei, kiedy to po raz pierwszy ujrzał swoją córkę, Elly Johns była bardziej stanowcza?

— Wie pani, ja wierzę w przeznaczenie. Ojciec nie miał wówczas wyboru, służył wszak swemu krajowi. A mama nie mogła z nim pojechać. Zresztą nie proponował jej tego, w Rosji miał przecież własne życie. Matka bardzo go jednak kochała, do końca...

— Nie ma pani żalu do ojca?

— Nie, nigdy nie czułam się skrzywdzona, choć czasem tęskno mi było do niego, wiedziałam też, że jestem jego jedynym dzieckiem.

— A gdyby ojciec pani nie był wielkim poetą, ale zwykłym, przeciętnym Rosjaninem, to czy i wówczas żyłaby pani taki sentyment do Rosji?

— Ten sentyment odziedziczyłam nie-

jako po matce...

— A więc matka wciąż kochała swój kraj rodzinny?...

— Tak, do końca życia. Moja matka, Elizawieta Zibert, urodziła się w Baskirii 13 października 1904 roku. Jej ojciec, potomek emigrantów, którzy przybyli do Rosji w XVIII wieku był ziemianinem, matka otrzymała staranne wykształcenie, znała kilka języków. Na początku lat 20 poznała Anglika, George'a Johnsa, który przyjechał do Rosji z misją pomocy dla głodującego Półwyspu i innych rejonów. Pobrali się i wyjechali do USA.

Po raz pierwszy Elly Johns zobaczyła Majakowskiego w 1923 roku w Moskwie na wieczorze autorskim, ale znajomość między nimi zawiązała się już później, bo w roku 1925, kiedy Majakowski przyjechał do Ameryki. Tu znów spotkali się na jego "recitalu" poetyckim i od tej chwili przez cały czas pobytu ojca w Ameryce już się nie rozstawali.

Niestety, ta znajomość miała fatalne następstwa. Mama rozwiodła się z Johnsem, ale wciąż bardzo pragnęła ujrzeć ojca. Wreszcie w 1928 roku pojechała wraz z mną do Nicei, dokąd z Paryża przyjechał Majakowski. I wtedy ujrzałam ojca po raz pierwszy i ostatni razem. Miałam dwa lata. Rodzice więcej się już nie spotkali. Dopiero kiedy miałam dziewięć lat dowiedziałam się, kto jest moim ojcem. Ale była to tajemnica rodzinna.

— Zapewne jest pani dobrze obeznana z twórczością ojca, zna jego życie, usposobienie, przyzwyczajenia. Czy znajduje pani w sobie jakiekolwiek elementy wspólne z nim? Chodził mi o charakter, temperament...

— Myślę, że odziedziczyłam po nim łatwość mówienia, przemawiania. Głos mam z natury, tak jak ojciec, silny, donośny. I podobnie jak on potrafię "zaczarować" słuchaczy. Sądzę, że tym, co otrzymałam w spadku genetycznym po ojcu jest właśnie umiejętność sugerywania, oddziaływania na audytorium...

— Czy w życiu prywatnym jest pani szczęśliwa?

— Moim szczęściem jest dziś praca. A moim największym sukcesem — syn Roger, prawnik, specjalizujący się w ochronie własności intelektualnej. Jestem z niego dumna, cieszę się też, że ma udane życie rodzinne.

— A czym zajmuje się pani mąż?

— Mąż mój był śpiewakiem operowym. Pochodzi z starej rodziny amerykańskiej. Jego przodkowie byli współtwórcami i sygnatariuszami pierwszej konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Rozmawiała Kira Władina

Niedawno, staraniem rzecznika prasowego dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego, grupka dziennikarzy lokalnych gazet i radia odwiedziła 4 Dywizję Zmechanizowaną im. Jana Kilińskiego i spotkała się z nowo powołanym dowódcą tego związku taktycznego.

WOJSKO DBA O SWOJE ZDROWIE

Maciej Szafrński

Pułkownik Czesław Piątas to człowiek, którego trudno byłoby na pierwszy rzut oka podejrzewać o specjalne umiłowanie zawodu wojskowego. Szczupła sylwetka, drobne, wypielegnowane ręce, nienaganna dbałość o zdrowie. Inteligentny. Wypowiada się tylko o tym, na czym się zna. Zdecydowanie odmawia udziału w jakichkolwiek dyskusjach, które wykraczałyby poza zakres jego zainteresowań, choć oczywiście ma na swój użytek osady. Zainteresowania zaś sprecyzował 26 lat temu. Od tego czasu służył w Żaganiu (aż do stanowiska szefa sztabu pułku), później przeniesiono go do Opola (dowódzenie pułkiem), wreszcie trafił do Wrocławia (na stanowisko szefa oddziału operacyjnego). Wiedzę wojskową finalizował na moskiewskiej "worożylowce". Wie, że niektórzy krzywią się na takie kształcenie. Nikogo specjalnie nie chce przekonywać na siłę, ani też epatować faktem, że Amerykanie do dziś wymieniają tę akademię wśród najlepszych w świecie. Spotkał tam nawiedzonych marksistów, ale i bardzo mądrych, rozsądnych ludzi, świetnych fachowców, którzy umieli narzucić kilka lat ciężkiej harówki. Jeden z wykładowców tam generałów dawał taką oto receptę na sukces: Najpierw kilkanaście godzin intensywnych zajęć. O 17.00 do hotelu. Tam żona, podając posiłek, ma poinformować o tym, czego dowiedział się z prasy, radia i telewizji (trzeba przecież wiedzieć o tym, co się dzieje na świecie, choć absolutnie nie ma czasu na czytanie gazet). Następnie godzinny spacer. Koniecznie samotny. Później realizowanie zadań domowych do północy, a na koniec "niemnożko marksizma-leninizmu" ... na dobry sen. I tak w kółko, przez trzy lata.

Teraz w Krośnie Odrzańskim kolejny sprawdzian umiejętności, a może raczej co innego? Może przyjechał pan, aby przeproszać... zlikwidować tę dywizję? Czesław Piątas nie ma zwyczajnie obrazić się na żadne pytanie. Teraz też spokojnie, ale bardzo konsekwentnie odpowiada, że nigdy by się takiego zadania nie podjął, a przy innej okazji dodaje, że nie chciałby, aby na defiladzie kończącej jego dowodzenie maszerowały przed nim tylko buty. Ma nadzieję zjeść sobie i serca, i umyśle. W każdym razie, jak dotąd sporo się musi namęczyć nad tym najbliższym, żoninym sercem, bo pani pułkownika nie jest najszcześliwsza z powodu opuszczenia Wrocławia.

JAKA JESTEŚ ARMIO?

Niewiele jest cywili, którzy mogą powiedzieć, że znają się na wojsku. Nie da się też wyciągnąć daleko idących wniosków z informacji, dotyczących jednej tylko dywizji. Jednak ta krośnieńska daje jakiś ob-

raz. Jedno jest pewne. W wojsku o wiele mniej niż dawniej mówi się o walce o pokój, za to realnie zmienia się doktryna. Nasze wojsko nie ma już lub traci ofensywny charakter. Nastawia się na obronę. Wielkie redukcje objęły uderzeniowe uzbrojenie — czołgi i transportery. Skończył się wielki ideologiczny nacisk. Jest teraz normalniej, czyli nudniej. Rozmawia się o problemach szkolenia żołnierzy. Problem to rzeczywiście nie łąda, bo jak wszędzie brakuje środków. Dowódca dywizji nie narzeka wprawdzie na brak amunicji, ale jej właściwe użytkowanie na poligonie wymaga najpierw przetransportowania, a obecnie właśnie brak pieniędzy na paliwo najbardziej doskwiera.

Mimo okrojonych środków — jak zapewniają oficerowie — wszystkie szkoleniowe zadania są realizowane i nie są to bynajmniej zadania z malowania trawników, zamiatania alejek i pucowania szczotkami do zębów korytarzy. Niestety, ćwiczeń dywizyjnych nie było. Żeby się odbyły, trzeba by wydać... 7-10 miliardów złotych. Jednak trudności ekonomiczne łatwe były do przewidzenia, więc nikt się specjalnie nie dziwi ograniczeniom. Wojskowi z 4 Dywizji dziwią się natomiast pewnej niefrasobliwości w podejmowaniu decyzji, które z dnia na dzień radują wprawdzie wielu młodych, ale bardzo komplikują wojsku życie. Wojsko, jak wiadomo, jest strukturą bardzo konserwatywną i fatalnie znosi spadające w czasie pokoju, jak rakiety, decyzje o zwalnianiu z odbycia służby zasadniczej licznej rzeszy poborowych. Tak stało się ostatnio i do dywizji trafiło ich o 40% mniej niż planowano. W konsekwencji ci, którzy włożyli mundury, o wiele więcej pracują, mają o wiele więcej służb i wart. Dawniej żołnierz szkolił się pięć dni w tygodniu. Teraz muszą wystarczyć dwa dni.

ZAWÓD — ŻOŁNIERZ

Oczywiście bardzo wiele z dzisiejszych kłopotów zniknęłoby, gdyby naszą armię skadrować, czyli stworzyć wojaków zawodowych. Ta idea miała być nawet nośnikiem co niektórych ugrupowań i partii w minionej kampanii wyborczej. Używali jednak argumentów tak naiwnych, że wojskowi wyborcy bynajmniej nie skrócili im drogi do parlamentu. Każdy wie, że należy zmierzać do zawodowego wojska, ale delikatnie mówiąc mylą się ci, którzy obiecują to szybko. Na razie czynione są nieśmiałe początki. Jest w dywizji pierwszych szesnastu kontraktowych żołnierzy. Nie byłoby żadnego, gdyby próbowano namawiać za mniej niż dwa miliony złotych miesięcznie. Ponadto marzenia i pobożne życzenia kandydatów wyraźnie mijają się z rzeczywistością. Marzą o posiadach pisarzy, a Ojczyzna woła o dowódców czołgów, bojowych wozów piechoty, strzelców i celowniczych. Zresztą nawet i



Wojskowa orkiestra, wojskowa dzisiaj marsza gra...

Fot. Marek Dobies

gdyby znalazło się wielu kandydatów, to z czego im płacić, jeśli Śląski Okręg Wojskowy "wisi" wierzycielom... 250 miliardów złotych? Mimo tych kłopotów już wkrótce rozpocznie się szkolenie pierwszych kadrowych plutonów i kompanii fachowców od prowadzenia wojny.

KOMPUTER, LASER I... SAPERKA

Nowoczesna technika i technologia, to drugi sposób na dobrą armię. Oczywiście też kosztowny, bo taniach sposobach już nie ma. U "Kilińszczaków" jest na razie jeden komputer. "Służy" on w dywizyjnej finansówce i prowadzi bodaj najdramatyczniejszy współczesny bój... o forsz i oszczędności.

Dowódcy wyższego szczebla dysponują "Digitalami" — komputerami personalnymi, a w całym związku taktycznym można doliczyć się pojedynczych egzemplarzy sprzętu, który nazywa się precyzyjnym. Oczywiście wszystko to wyprodukowano w ZSRR. Są dalmierze laserowe. W czołgach działają mikrokomputery, są urządzenia, które fachowo obsługują, zapewniają trafienie na pierwszym razem. Nie ludzmy się jednak. Jeszcze długo królować będą raczej tradycyjne metody szkolenia i nauki, w których mięśnie, pojemne płuca i silne ręce zbrojne

w "kabakaaka" oraz saperkę, odgrywają zasadniczą rolę. Wojny gwiazdne — to zabawa dla kilku zaledwie facetów. Reszta będzie musiała się natyrać, podobnie jak przed tysiącami, setkami i dziesiątkami lat wstecz.

HUMANIZOWAĆ MI SIĘ!

Razem ze starą władzą, ostatnie tchnienie wydal aparat polityczny wojska. Żołnierz nieborak miał się od teraz humanizować. Została jednak cała reszta ludzi, którzy związali się z armią przez ideologię. Wśród nich, jak wszędzie — i dranie, i zupełnie porządni oficerowie. Dziś każdy z nich, pracujący w dziedzinie wychowania i kultury w wojsku, podkreśla nieporadność i nawet śmieszność hasła humanizacji.

Zadaniem wojska jest nauczanie zabijania. Szybko, sprawnie i jak najbardziej ekonomicznie. Trudno pogodzić to z delikatnym duchem.

Niełatwe też są sprawy kultywowania tradycji. W 4 Dywizji kłopot jest jakby mniejszy, bo ich patron w zasadzie nie wadził i nie wadzi nikomu. Jan Kiliński przetrwał raczej wszystkie burze i przełomy. Czy bojowy szlak z drugiej wojny, prowadzący ze wschodu na zachód jest kłopotliwy? W dywizyj-

nym muzeum dowiadujemy się, że żaden to wstyd. Bo 2500 poległych, około 400 żyjących do dziś kombatantów walczyło o Polskę bez żadnych przymiotników. Na estetycznie wykonanych planszach umieszczono fotki wszystkich dotychczasowych dowódców dywizji. Rosjan i Polaków. Byli wśród nich świetni dowódcy, nieudacznicy, jeden przestępca, jeden, który otarł się o wyrok, że dwóch, trzech karierowiczów. Ale dopiero dziś można głośno mówić o tym, że operację kołobrzeską — wynik kaprysu Stalina — historycy wojenni odnotowują jako jedną z najbardziej bezsensownych.

Właśnie dawna kadra polityczna, a dziś wychowawcza jest najbardziej zadowolona, że wojskowe przemiany przechodzą w miarę spokojnie i bez wstrząsów. Jakoś też niespecjalnie słychać o tym, by księża mocno protestowali, że o wielu sprawach wojskowego ducha rozmawiają dziś z dawnymi oficerami politycznymi. Druga cecha konserwatyzmu wojska — niechęć do gwałtownych zmian. Chyba, że za taką uznamy ozdoby blankiet "firmowy" do Jego Eksceleńcji Biskupa Polowego, który zauważyłem na jednym z biurków. W Święto Niepodległości Rzeczypospolitej pełne ręce roboty miała orkiestra garnizonowa. Był czas, gdy właśnie w tym pododdziale trwała największa harówka. Trzeba było zmienić cały prawie repertuar.

O sprawach wiary i praktyk religijnych mówią niewiele, zarówno oficerowie jak i szeregowcy. Ostatnio, przed świętami, bardzo niewielu żołnierzy skorzystało z udzielanej na terenie koszar spowiedzi. W Gorzowie, Międzyrzeczu czy Krośnie zawsze atrakcyjniejszym będzie wyjście do miejscowego kościoła, niż jakiegokolwiek modły na terenie koszar. Dobrze rozumieją to księża i niespecjalnie naciskają. Kościół starannie dobiera duszpasterzy dla wojska. Dziekanem Śląskiego Okręgu Wojskowego został niedawno ksiądz dr Waldemar Irek. Ma 34 lata.

DBAŁOŚĆ O ZDROWIE...

... widać w wojsku na każdym kroku. W czasie wizyty rozmawiałem z wieloma oficerami. Żaden z nich nie palił papierosów. Oglądałem też batalion medyczny, który uporządkowaniem, czystością, wyposażeniem i jakością kadry przewyższa wiele dobrych szpitali. Tu mogą się też leczyć cywile, choć ostatnio jest z tym gorzej ze względów finansowych. Ale wojskowi chirurdzy i lekarze innych specjalności pracują w cywilnej służbie zdrowia. Ostatnio zoperowano w batalionie pacjentkę, która nie mogła się doczekać pomocy w "swoim" szpitalu. Tę pomoc dla cywilnej społeczności często się w wojsku podkreśla, choć druga strona traktuje to chłodniej. Często ludzie mówią głośno, że przecież odbierają w ten sposób swoje podatki.

Ostatnio wprowadzono wśród kadry zawodowej wojska obowiązkowe egzaminowanie ze sprawności fizycznej. Niejeden sztabowiec gorzko zapłakał, choć jak na razie za "dwójkę" nie grożą jakieś dramatyczne konsekwencje. Jest za to nagroda. Zaiczenie ćwiczeń na piątkę oznacza kilkaset tysięcy złotych więcej. Żeby nie było kombinacji każdy policza przed przelożonymi. Pułkownik Piątas zdał we Wrocławiu na cztery plus. Gdyby w ocenie armii kierować się jego wyglądem — to ma się ona świetnie. I fizycznie i psychicznie.

Nago, ale w ostrogach

Rozmowa z TADEUSZEM MUSIALIKIEM — przewodniczącym oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia Naturystów Polskich w Lubinie

właśnie "oko" na dziewczyny ubrane, czego nie mam na plaży. Na dobrą sprawę niemal każdy ma w pewnym momencie ochotę rozebrać się i spacerować nago. Na plaży, ale i w domu. Tylko nie każdy ma tyle odwagi. Naturyzm domowy, to także specyficzny sposób na wychowanie dzieci. Oglądanie nagiego ciała własnej matki, czy ojca powoduje, że w okresie dojrzewania dzieci nie przeżywają tak gwałtownych reakcji i podmiot, jak inne, chowane systemem tabu.

— Uległeś plotkom. Było takie przyjęcie w

Warszawie, w restauracji hotelowej, ale służyło ono raczej zainteresowaniu mass mediów zjawiskiem naturyzmu. Przyszli dziennikarze i fotoreporterzy zrobili z tego sensację, pisząc o rozbieranych przyjęciach, tańcach, prywatkach. Być może ktoś takie robił, ale z pewnością organizatorami byli sprytni ludzie, próbujący wprowadzić pleć odmienną w sytuację dość specyficzną.

— Poczekaj. Jesteś fotografikiem i właśnie dałeś mi zdjęcie z tańców na plaży. Czyżbyś sobie zaprzeczał?

— Między oświeconą słońcem plażą, a ciemnym pokojem z winem i nastrojową muzyką jest zasadnicza różnica. Na plaży rzeczywiście potrafimy tańczyć wspólnie, ale ten taniec pozbawiony jest erotyki, co ma miejsce na pierwszym lepszym dancingu. Na plaży też dokonujemy wyborów Miss Natura, bawimy się wspólnie, wycieczkami, gawędzimy. Czy widzisz w tym coś nadzwyczajnego? Jesteśmy mikrosocjalnością ludzi zdrowych, posiadających kulturę bycia i obcowania ze sobą. Przypomnę, że wielu ludzi tego nie posiada. Mało tego.

To właśnie oni uważają nasz ruch za coś chorego. — Społeczeństwo nie darzy was specjalną estymą.

— Przeciwnie, chociaż jest wielu ludzi, którzy nie mając pojęcia o zasadach naszego ruchu, próbują nam imputować Bóg wie co. Kiedy rejestrowaliśmy nasz oddział wymagano od nas siedziby. Znaleźliśmy ją w Domu Kultury w Lubinie. Rejestr został załatwiony. Odpis przesłano z Urzędu Wojewódzkiego do Miejskiego w Lubinie. I wówczas zadzwonił do dyrektora placówki wiceprezydent i zaczął go rugać. "Czy pan zwariował? Wydał pan zezwolenie na to, by zbierali się u pana naturyści. Jak pan to sobie wyobraża. Oni będą przecież nago biegać po korytarzach!". Jest więc i takie podejście do sprawy.

— No dobrze, tego pana już nie ma. A co wobec tego robiliście na spotkaniach w domu kultury?

— Co, i ciebie coś ruszało? Rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy, kreśliśmy plany na lato. Oczywiście wszyscy byliśmy ubrani. Rozbieramy się tylko latem i rzadko w saunach zamkniętych. Żaluję, że lubińskie baseny są przeszklone, bo moglibyśmy z nich korzystać. W takiej sytuacji, jaka jest, budziłibyśmy niezdrowe zainteresowanie ubranych.

— Słuchy chodzą, że cały ruch naturystyczny w kraju rozwija się.

— Podjęta została uchwała o rozwiązaniu zarządu głównego, którego byłem członkiem. Ma to swój prapoczątek związany z aferami wywołanymi wokół nas, z przeganianiem nas przez sołtysa z Chalup, ale także brakiem zrozumienia dla naszego ruchu. To oczywiście przesadza sprawę w skali makro. W mikro — nie. W Legnickim mamy stale grono ludzi zaprzyjaźnionych, rozumiejących się, kultywujących piękno ciała i miłujących przyrodę, naturę. W tej kwestii jesteśmy po stronie utworzonych właśnie partii ekologicznych. Człowiek jest częścią przyrody i jego piękno, bez piękna otoczenia nie ma sensu.

— Czy zatem miast rozpadającego się Stowarzyszenia nie trzeba było powołać Polskiej Partii Naturystycznej?

— Jasne i staną do wyborów. Nasz program byłby szalenie adekwatny do rzeczywistości. Nago, ale w ostrogach, goło, ale biednie, golizną do dobrobytu, kto goly — ten z nami.

Rozmawiał
Miroslaw Drews
Fot. Tadeusz Musialik



— Naturysta, to taki człowiek, który chodzi nago. Gdzie, kiedy i po co?

— Rozbieramy się nie w każdym miejscu. Przede wszystkim na zamkniętych plażach naszego i nie tylko naszego wybrzeża. Organizujemy także spotkania w saunach. I to wszystko. Nie ma w tym żadnych sensacji. A w jakim celu? Z grubsza mógłbym powiedzieć, że zdrowotnym. Jesteśmy narodem nerwowym. Ruch naturystyczny uczy panowania nad swoim ciałem i własnymi odruchami. Odrzuca pewne tabu, ale poza kultem nagiego ciała, co w niektórych społecznościach jest zupełnie normalne, nie niesie ze sobą żadnych podtekstów.

— Znasz fraszkę Sztudyingera: przykryj ciało, by działało?

— Spotykamy się nie po to, by przeżywać sensację, jakie odczuwają ludzie na widok rozebranej dziewczyny bez względu na to czy w naturze, czy na obrazku. Uczymy się pokonać wstyd, pruderię, niezdrowe podniety. Dlatego przynajmniej rację Sztudyingera, bo ja mam



BAW SIĘ RAZEM Z NAMI

Rebus



Rozwiązaniem jest wyraz sześcioliterowy.
Opr. "CEM"

Brakująca kombinacja cyfr

W rozwiązaniu należy podać jaka jest ostatnia możliwa kombinacja czterech cyfr, które należy wpisać do pustego prostokąta w dolnej prawej części diagramu.

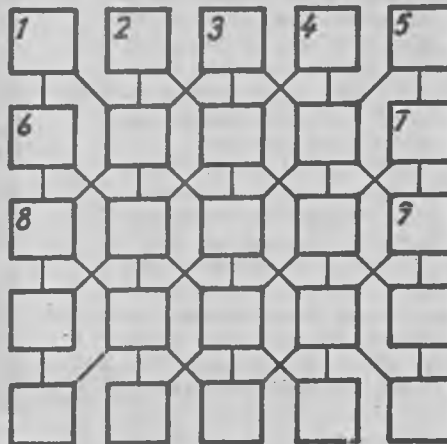
"CEM"

1235	1532	3521	5321
2351	5312	3512	1253
2513	5123	1235	2135
2153	5231	3152	

Krzyżówka trójkierunkowa

Pionowo:
1) pokarm dla kulczyków 2) utwór poetycki 3) marynowany pączek kwiatowy 4) wczesna pora dnia 5) choroba z siąkaniem
Prawoskośnie w dół:
1) roślina przyprawowa 2) stolica Jemenu 3) siepacz, oprawca 6) miasto w pobliżu Phenianu (Korea) 8) prawy dopływ Warty.
Lewoskośnie w dół:
3) czołowy działacz proletariatu (1864-1941) 4) skaleczenie 5) rozbójnik morski 7) siostra Baala 9) smar okrętowy

CEM



Rebus metagramowy

W każdym odgadniętym wyrazie należy zmienić jedną literę na inną. Rozwiązanie o literach początkowych:
C. K. N.

Opr. CEM

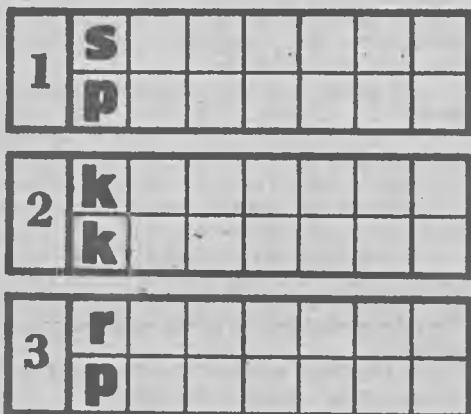


NAKLADANKA

Trzy pary wyrazów 7-literowych wpisać poziomo do diagramów. Jednakowe (trzy takie same) litery w tych samych polach górnego i dolnego diagramu, czytane kolejno rzędami, utworzą końcowe rozwiązanie. Pierwsze litery wyrazów są już na właściwych miejscach.

Znaczenie wyrazów:
1) ...bez dna — ludowa nazwa miodunki lekarskiej
2) rozwiązanie, zniesienie — złobienie i szlifowanie skał przez naniesiony wiatrem piasek
3) rozbiór na części, analiza — otwór do przechodzenia na drugą stronę plotu.

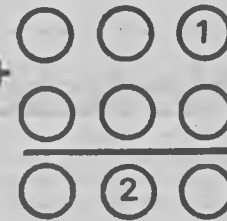
CEM



Łamigłówka cyfrowa

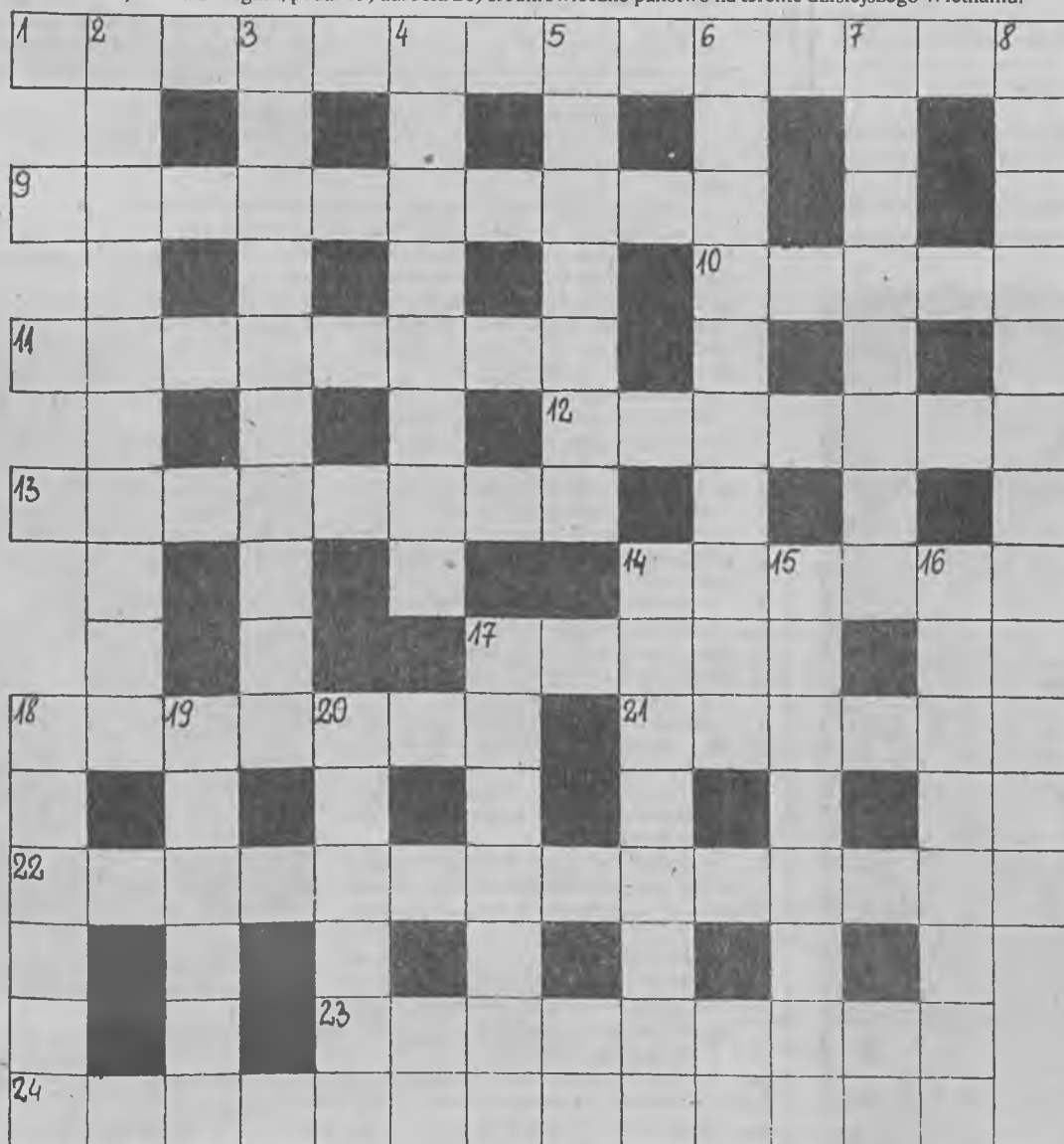
Cyfry od 1 do 9 należy umieścić w polach figury tak, aby dały prawidłowe działania. Cyfry 1 i 2 są już na właściwym miejscu.

"M".



Krzyżówka

Poziomo:
1) R w RP 9) bliskość 10) wyspa w kanale La Manche 11) akceptacja 12) przylepiec 13) majowa solenizantka 14) miasto w GOP 17) uszlachetnia człowieka 18) zaprzeczenie 21) łączy Zalew Szczeciński z Zatoką Pomorską 22) np. Klub Szaradzystów 23) przecina płaszczyznę wieloboku 24) okrasa napoju w kuflu
Pionowo:
2) brak w coś wiary 3) mowa niemych, miganie 4) uległość, rezygnacja 5) perski autokrata 6) narrator 7) przyrząd do przeplukiwania jam ciała 8) Fenicka Afrodyta 10) po wejściu na X piętro, gdy winda popsuta 15) miasto w Rumunii na Nizinie Wołoskiej 16) wraz z Tanganiką utworzyły Tanzanię 17) otwór wyspowy w bębnie kruszarki 18) nożna dźwignia, pedał 19) aureola 20) średniowieczne państwo na terenie dzisiejszego Wietnamu.



"Marcyś"

W czasie egzaminów na prawo jazdy komisja prosi policjanta o wymienienie trzech pojazdów mechanicznych.
— Samochód, motocykl i machalas — odpowiada egzaminowany.
Zdziwiona komisja prosi o bliższe wyjaśnienie co to takiego jest ten machalas.
— Przecież słyszałem w telewizji jak śpiewali: "jedzie kowboj macha-lassem..." — wyjaśnia policjant.

Żona nie dawała spokoju swojemu mężowi — policjantowi mówiąc, że wszystkie jej koleżanki mają buty z krokodyla tylko nie ona.
— Spokojnie kochanie, jutro będziesz miała — uspokajał ją policjant.
Następnego dnia wrócił do domu późnym wieczorem bardzo zły.
— Byłem w ZOO, spalałem wszystkich krokodyle, ale żaden nie miał butów.

Młody człowiek zwraca się do swata z pretensją po wizycie u proponowanej narzeczonej:
— Co mi pan proponujesz? Przecież ona kuleje.
— Ale tylko, kiedy chodzi.

— Koszmarny sen profesora Geremka?
— Urodził się trzeci brat Kaczyński...

— Jaka jest różnica między Wałęsą a Piłsudskim?
— Piłsudski wjechał do Belwederu na kasztance, a Wałęsa na grzbietach Kaczyńskich.

— Co robi obywatel radziecki rano, po przebudzeniu?
— Przepina orderzy z piżamy na marynarkę.

Jasiu uczy się miar. Na spacerze pyta ojca, ile mierzy ten budynek, a ile tamten. Ojciec odpowiada. Nagle Jasiu pyta:
— A ile mierzy socjalizm?
Ojciec dosyć długo myśli, aż wreszcie mówi:
— Wiesz synku, chyba 1,64 m...
— Dlaczego?
— Bo jeśli ja mierzę 1,74 m i mam socjalizmu po dziurki w nosie...

"Moniek, to ty tutaj?"

Łabędź wpada do mieszkania i przylapuje swoją żonę na gorącym uczynku. Żona Łabędzia nie traci głowy i pyta z bezgranicznym zdumieniem:
— Moniek, ty tutaj, to z kim ja leżę w łóżku?

Lekarstwo na ból zęba

— Łabędź co ci jest, że masz taką spuchniętą twarz?
— Boli mnie cholemię ząb.
— Wiesz, co ja robię w takim przypadku? Kładę się przy mojej Malci i ciepło jej ciała koi mój ból.
— Dziękuję, żeś mi powiedział. A czy ona jest w domu?

Kobieta oszczędna

Pani Kon; żona bogatego bankiera, udaje się do znanego portrecisty.
— Ile będzie kosztować mój portret? — pyta.
— Trzy tysiące złotych.
— A portret mojej sześciolatniej córeczki?
— To samo, proszę pani, trzy tysiące.
— Wobec tego niech pan zrobi jeden portret, ja będę trzymała córeczkę na kolanach.

Chaimowi popsuł się wzrok

Domownicy zauważyli, że Chaim od pewnego czasu śpi w okularach.
— Czemu to nie zdejmujesz na noc okularów? — dziwi się żona.
— Wiesz, kochanie, tak mi się popsuł wzrok, że już nie dostrzegam ludzi we śnie.
Chaim przypatruje się uważnie trzem dorodnym synom i nie może ukryć kielkującego w nim podejrzenia:
— Słuchaj Chana, mnie się wydaje, że nasz najmłodszy syn, Dawidek, niezbyt jest do mnie podobny...
— Co ty wygadujesz? — wyrwa się niechcący żonie.
— Właśnie Dawidek jest twoim dzieckiem!



Fot. Agnieszka Grymowicz

Czytelnicy, którzy trafnie rozwiążą wszystkie zaproponowane przez nas rozrywki umysłowe wezmą udział w losowaniu nagrody, jaką jest 6-tomowa powieść historyczna Henryka Sienkiewicza "POTOP". Zachęcamy więc, czekamy na rozwiązania, które należy nadsyłać pod adresem:
65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22.

Kram dla dam

Modna Polka to szczupła Polka

Nikt na świecie nie robi mody dla przeciętnej Polki — czyli kobiety z nadwagą, wiecznie powtarzającej, że moda jest dla młodych. Jest w modzie wyraźny nurt, tak bardzo seksy, jak widać np. w strojach Madonny. W tym nurcie idealnie mieszczą się dopasowane sukienki dziewczarskie, elastyczne, swetrowe lub z czegoś z lycra. Zwykle krótkie, od supermini do tuż nad kolano. U niektórych projektantów sukienki z zakładkami wręcz wypierają spódnice. Nosimy sukienki wykończone pod szyją gładko lub z golfem czy też półgolfem.

Zimowym hitem są sztuczne futra i misie. Świat zachodni już dawno wydał wojnę prawdziwym futrom. Futro to barbarzyństwo w pewnych kręgach. My jeszcze zupełnie nie zdajemy się być na tym etapie.

Misie są w najbardziej ekskluzywnych kolekcjach, najbardziej snobistycznych żurnalach. To ma być ciepły, lekki, gładki miś. Może być jasnoszary, ciemnoszary, brązowy. W kolekcjach pojawiają się misie w szatańskich kolorach, jakieś kompozycje na temat np. pajacyka z różowego misia.

Po prostu trzeba mieć misia, a nie futro. Tam. U nas jeszcze nie, ale przecież moda idzie "stamtąd".

Ach te włosy

Znawcy sekretów powodzenia mówią, że włosy są tem i oprawą kobiecej twarzy. Mogą być piękną ramą, w której szlachetnie każdy obraz. Powinny być piękne zawsze, a bywają niekiedy. Nie każda z nas oddaje swoje włosy w ręce mistrza, który spojry i wie. Dobrze więc jest znać kilka podstawowych prawd, które ułatwiają wybór twarzowej fryzury.

twarz okrągła



Eliminuje fryzury gładkie, odsłonięte uszy i skronie. Najlepiej neutralizują ją fryzury puszyste, uniesione na czubku głowy. Przy tym kształcie twarzy dobrze zdają egzamin włosy półdługie, gorzej krótkie, źle długie.

twarz pociągła



Aby optycznie jej jeszcze bardziej nie wydłużyć, należy unikać długich, gładkich fryzur. Wskazane są włosy krótkie i wszelkiego rodzaju koczki. Korzystnie poszerza twarz fryzura w stylu puszystego "pazia" z długą sięgającą aż po brwi puszystą grzywką.

twarz kwadratowa



Najwłaściwsze fryzury: półdługie, lekko puszyste o linii okrągłej, z przedziałkiem z boku (nigdy po środku). Część włosów powinna zakrywać boki policzków tuszując również szerokie czoło i rozbudowane kości policzkowe. Włosy nie powinny być gładkie i nie należy też upinać ich na górze czy z tyłu.

Redaguje
Alicja Jędrzejczak-Silka



Makijaż z Paryża

Mówi się, że Polki malują się zbyt mocno, że Europejki są prawie "saute". Różnie to będzie. Jednak patrząc na europejską ulicę — widzi się kobiety raczej skromnie ubrane. Jeśli zobaczymy wystrój osobę, to będzie Japonka albo Polka. Pięknie ubrana Europejka jeździ samochodem z telefonem, jej z zakupami na ulicy nie zobaczy się. Młode dziewczyny wybierają podkoszulki i dzinsy, starsze klasyczne kostiumiki. Wszystkie natomiast mają zadbane twarze, zęby i włosy.

Głowy świetnie oświetlone. Modne aktualnie są brunetki i w ogóle włosy ciemne. Widać inspiracje latami sześćdziesiątymi, a więc przepaski i koki.

Makijaż to przede wszystkim wypięgnięta twarz i... czerwona pomadka na ustach. Taka właśnie, jaką wyłansowała Paloma Picasso. Karmin jest przebojem sezonu na ustach. Wokół oczu malujemy cieniutki kreszki cye-linerem. Kolorowe tusze nie modne. Cienie — beże rozjaśniające oko są lekko perłowe. Natomiast cienie, które nadają oku barwę, głębię są matowe. Aktualne kolory cieni to: fiolety i grafity. Na wieczór łączy się grafit ze złotem, na dzień z beżem, zółcią i pomarańczą. A zasada ogólna — modne kolory przeciwstawne.

Wokół oczu, zanim je umalujemy, dobrze jest nałożyć tzw. cień nawilżający, przeciwzmarszczkowy — utrwala on makijaż, koryguje sińce pod oczami. Te specjalne cienie zawierają elastynę i silne nawilżacze.

Nowością są pudry "na mokro". Przypominają normalny puder, ale dołączona jest do nich specjalna gąbka, którą po zwilżeniu nakładamy puder. Ściąga on pory, jest niewidoczny — jednocześnie twarz jest matowa, nie błyszczą. Róż na powiekach zupełnie nieaktualny. To wynika z nawrotu do naturalności. Podobnie ze szminkami — też nie różowe.

Sekrety młodości

Ach te zmarszczki. Można być młodym i już się nimi martwić. Sprzyjają im słońce, tryb życia, środowisko a nawet... geny. Zostawiają ślady na twarzy, szyi, dłoniach. Czy nieodwracalnie?

Współczesna kosmetyka i dermatologia szczycą się wieloma metodami zapobiegania zmarszczkom. Ostatnio mówi się wręcz o ich likwidacji. Lista możliwości jest coraz szersza — od nowoczesnych kremów, po liftingi, po radykalne operacje laserowe.

Nasz przewodnik po współczesnej kosmetyce rozpoczniemy omówieniem różnych substancji biologicznych zawartych w kremach, które wnikać w głąb naskórka regulują zachodzące w skórze procesy.

Zacznijmy od witamin. Witamina A — zapobiega wysuszeniu i łuszczeniu się skóry, D — działa przeciwobrzękowo i przeciwzapalnie, jest szczególnie cenna dla skóry z objawami trądzika, E — reguluje stan czynności tkanki łącznej, korzystnie działa przy cerze trądzikowej, F — ułatwia procesy regeneracyjne, wskazana jest dla cery zwiotczonej i pomarszczonej.

Świetnie działają na skórę: Alantoina — substancja pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, pobudza rozwój komórek, a tym samym wpływa na regenerację naskórka, działa przeciwzapalnie, łagodzi podrażnienia; Mleczko pszczele — zawiera enzymy oraz pobudzające i usprawniające procesy życiowe substancje hormonalne, witaminy z grupy B i witaminę C, a także sole mineralne i substancje bakteriobójcze. U osób uczulonych na produkty pszczele może wywoływać odczyn alergiczny;

Kolagen i elastyna — substancje wchodzące w skład ludzkiej skóry, w kosmetyce to ekstrakty z tkanek zwierzęcych. Nawilżają i uelastyczniają skórę, przyspieszają procesy jej regeneracji;

Placenta — wyciąg z łożyska zwierząt, działa wygładzająco;

Wyciągi ziołowe: aloes — wzmacnia i wygładza skórę, nagietek — przyspiesza gojenie zmian skórnych, rumianek — działa przeciwzapalnie, kasztan — uszczelnia naczynia krwionośne, zapobiega wysiękom.

Nowością są wchodzące na nasz rynek kremy lipizomowe. O ich działaniu w następnym odcinku.

Jeść i chudnąć z głową

Z nadwagą walczy ponad połowa ludzkości. Bezsłownie statystyki mówią, że 90% tych, którym udało się zrzucić zbędne kilogramy, w krótkim czasie wraca do stanu sprzed odchudzania. Dietetycy są bezradni. Meki, głodówki, odmawiania sobie przyjemności jedzenia, reżimy kaloryczne, a nawet pałytki w konfrontacji z rzeczywistością nie zdają egzaminu. Moda na różnorakie diety zmienia się jak w kalejdoskopie, a problem pozostaje.

Ostatnim szlagierem jest dieta Diamondów, małżeństwa lekarzy z USA, którzy na jej opracowanie poświęcili kilkanaście lat swojego życia. Odkryli oni, że istota diety jest nie to co zjadamy, a kiedy i w jakim zestawieniu. Ich teoria obala ortodoksyjne, medyczne dogmaty o czterech grupach pokarmów — mleku jako najzdrowszym pożywieniu, konieczności dostarczania organizmowi białka zwierzęcego i liczeniu kalorii. Nie jest to właściwie dieta, a nowy sposób odżywiania, styl życia.

Diamondowie proponują powrót do stylu życia opartego na naturalnych cyklach organizmu. Zatem jeść powinno się od godz. 12 w południe do 8 wieczorem, kiedy odbywa się zgodnie z prawidłowym funkcjonowaniem organizmu — pobieranie pokarmu i trawienie. W czasie snu następuje asymilacja, a do południa następnego dnia eliminacja niestrawionych produktów. Przed południem można sobie pozwolić na wypicie soku ze świeżych owoców, a jeśli już bardzo dokucza głód zjeść pomarańczę lub banana. Później można jeść wszystko, ale z głową.

Jeśli mięso to z warzywami lub z surówkami, ale bez klusek, frytek czy ryżu. Jeśli ma się ochotę na ziemniaki, to z porcją świeżego masła z dodatkiem jarzynowego bukietu. Kanapka — proszę bardzo, ale nie z kielbasą, boczkem czy choćby najchudsza poledwica, ale w postaci sandwicza z pomidorem, ogórkiem lub papryką. Kombinacji jest wiele, wszystko zależy od wyobraźni.

Można jeść co się lubi, ale pod warunkiem — nie wszystko naraz do jednego worka. Zatem do dzieła, warto spróbować.



Fot. Marek Woźniak

Jacek Bodyk:

„Pieniądze leżą na ulicy”

Z piątym kolarzem mistrzostw świata rozmawia Jacek Kardela



— Jak wyglądały początki pańskiej przygody z rowerem?

— Podobnie jak maństwo innych chłopców miałem wiele sportowych fascynacji, jedną z nich była również jazda na rowerze.

Pozostałem wierny rowerowi do dzisiaj, ale już jako zawodnik. Natomiast tak na poważnie, to doświadczyłem z czasem sprawę, że z racji warunków fizycznych mam sporą szansę coś osiągnąć, jeżdżąc właśnie na rowerze. Pod koniec lat siedemdziesiątych zapisałem się do "szkółki" kolarskiej Górnik Polkowice i byłem wierny temu klubowi aż do lata 1990 roku.

— Dlaczego właśnie do lata 1990 roku?

— To dość smutna dla mnie historia. W lipcu ubiegłego roku poinformowano mnie, iż z klubu nie będę już otrzymywał żadnego stypendium oraz innych świadczeń finansowych. Odczułem to jako ewidentne spisanie na straty, czego zresztą nie omieszkałem mi powiedzieć. Z dnia na dzień spostrzegłem, że nie mam właściwie żadnych perspektyw. Jesienią postanowiłem zakończyć ściganie się na rowerze i wtedy z pomocą przyszedł mi znany sponsor kolarstwa, pan Ardel, który po długiej rozmowie postanowił mnie wspomóc. Szybko dostałem od niego rower, części zapasowe i pomoc finansową, dzięki której mogłem spokojnie rozpocząć przygotowania. Później wykupiłem licencję na starty w kraju i za granicą, ale już jako zawodnik francuskiego klubu VC Aulmet Sayat, do którego trafiłem również za pośrednictwem pana Ardela.

— Jak w takim razie wyglądały pańskie przygotowania do tegorocznego sezonu?

— Zdecydowałem się na indywidualne treningi, odsuwając się również od kadry trenera Wacława Skarula. Ogromnie pomógł mi kolega po fachu Henryk Charucki, który bardzo namawiał mnie do tego, abym sam opracował swój system treningowy, mając na uwadze możliwość późniejszego przejścia na zawodowstwo. Ostro przepracowałem okres zimowy, jeżdżąc tylko po górach. W fazę startów wszedłem nieco później i dało to lepsze efekty, niż w latach ubiegłych.

— A kadra?

— W ostatnich dwóch latach różnie układało się między mną a trenerem Skarulem. Przez pewien okres czasu w ogóle nie byłem brany pod uwagę jako ewentualny reprezentant kraju. Wydaje mi się, iż w 1990 r. trener Skarul miał inną wizję kadry narodowej, niż w roku bieżącym. Generalnie różnica ta polegała na tym, że reprezentację chcieli budować wyłącznie w oparciu o zawodników z klubów krajowych, nie bardzo wierząc w pełne zaangażowanie kolarzy jeżdżących na co dzień za granicą. W tym roku trener odszedł od tej koncepcji, stawiając po prostu na najlepszych. Moje sukcesy w wyścigach we Francji oraz dobre występy w krajowych imprezach spowodowały, że zabrałem się z ekipą na mistrzostwa świata.

— Od wiosny tego roku rozpoczął pan starty w nowym otoczeniu. Jaki był ten "francuski" sezon?

— W sumie wziąłem udział w około 80 wyścigach, z których 22 wygrałem. Wiele razy mijalem metę jako drugi, bądź trzeci kolarz peletonu. Kilka z tych wygranych przeze mnie wyścigów liczy się w kalendarzu francuskich imprez kolarskich. Był to dla mnie bezspornie najlepszy sezon w karierze.

— Pózo wiodowlec może startować w amatorskich wyścigach o najwyższe laury. Dla zawodowca wyjazd, na przykład do Barcelony, staje się nierealny. Czy nie szkoda tej olimpijskiej szansy?

— W moim przypadku to dyskusyjna sprawa, bowiem w igryszkach już startowałem. Przecież w gruncie rzeczy jest to tylko jeden wyścig, na który trzeba czekać aż cztery lata. Może być on udany, albo też fatalny. Wydaje mi się, że ja czekać już nie mogę. Jeżeli ktokolwiek w zawodowym peletonie chce, abym jeździł w jego grupie, to nie mam się nad czym zastanawiać. Za rok takiej szansy mogę nie mieć.

— W kolarskim świątku Jacek Bodyk dał się poznać jako błyskotliwy sprinter, a co z innymi elementami kolarskiego warsztatu?

— Jazdy po górach już się nie boję, z "czasówkami" różnie bywa. Teraz muszę przede wszystkim popracować nad ogólnym wzmocnieniem fizycznym, ponieważ jestem zawodnikiem o drobnej konstrukcji ciała i właśnie tej siły zawsze mi brakowało.

— Jak bardzo wzrosło zainteresowanie pańską osobą ze strony "stajni" zawodowych po zakończeniu mistrzostw świata w Stuttgarcie?

— Jeszcze przed mistrzostwami jedna z małych grup francuskich złożyła mi ofertę, ale wtedy uznałem to za zbyt wczesne. Po udanym wyścigu w Stuttgarcie dostałem więcej propozycji, m.in. z USA (Subaru-Montgomery), z Francji (Chazal), Włoch (Colnago). Przyznam się, iż w obliczu tylu ofert znalazłem się w trudnej sytuacji, jakiego dokonać wyboru. Trochę zwlekałem z odpowiedzią i później okazało się, że Amerykanie dogadali się z kolarzem angielskim, grupa Chazal ma jakieś organizacyjne problemy. Wtedy wiele już nie myśląc, podpisałem wstępny kontrakt z włoską "stajnią" Lampre-Colnago-Animex.

— Colnago i Animex to znane już firmy w zawodowym peletonie, proszę zatem rozszyfrować nazwę trzeciego sponsora?

— Lampre to przedsiębiorstwo z branży metalurgicznej, które wzorem wielu innych szuka możliwości dobrej reklamy. W sezonie 1991 w Europie jeździła grupa Colnago-Lampre-Sidi. W przyszłym roku Lampre chce być pierwszym sponsorem zawodowej grupy i nie tracić związku z Colnago, zaproszono do współdziału polski Animex.

— Czy polscy kolarze będą występowali w tej grupie?

— Z tego co się orientuję na pewno Marek Szerszyński i Zbigniew Spruch. Istnieje również możliwość, że doślusuje do nas Sławomir Krawczyk, ale ostateczna decyzja co do niego jeszcze nie zapadła.

— Jakże są plany bossów zespołu w przyszłorocznym sezonie?

— Wiadomo mi, że mamy wystartować we wszystkich najważniejszych wyścigach we Włoszech, Francji i innych krajach zachodniej Europy. Wydaje się również pewnym, iż nasi szefowie szczególne nacisk położą na to, żebyśmy dobrze wypadli, zwłaszcza we włoskich imprezach. Plany te są bardzo ambitne, a mnie cieszy fakt ścigania się w doborowym towarzystwie.

— A osobiste zamiary Jacka Bodyka?

— Chcę chociaż kilkakrotnie dobrze wypadnąć w wyścigach klasycznych, bo te najbardziej lubię. Myślę, że wraz z poprawą jazdy w górach, może uda mi się błysnąć na finiszu któregoś z etapów GIRO d'ITALIA, czy TOUR de FRANCE. W każdym razie od tego sezonu może zależeć moja kolarska przyszłość.

— Pańskie zdanie o Czesławie Langu?

— Mało znam pana Langa. Na pewno ma duży autorytet wśród polskich zawodowców. Przecież on jako pierwszy przecierał zawodowy szlak we Włoszech. Z tego co wiem, będzie on menedżerem dwóch zespołów, mojego oraz tego, w którym będą jeździć Zenon Jaskula i Joachim Halupczok.

— Ściganie się na rowerze to czasochłonne zajęcie. Jak wygląda życie prywatne kolarza?

— Faktycznie czasu wolnego nie ma za wiele. Jako amator spędzałem na rowerze około 4-5 godzin dziennie, teraz z pewnością o 2-3 godziny więcej. Potem trzeba szybko zregenerować siły, przygotować się do następnego dnia. Mój wolny czas to przebranie między sezonami. Spędzam go w gronie rodzinnym i wówczas lubię pooglądać telewizję, może być to jakiś film, dobra muzyka.

— A sport na ekranie?

— Chętnie oglądam piłkę nożną, lekkoatletykę i przede wszystkim wyścigi samochodowe.

— Właśnie, jakim samochodem pan jeździ?

— Obecnie fordem eskortem, a w przyszłości, jak wszystko ułoży się po mojej myśli, może mercedesem? (śmiech).

— Na jakie korzyści finansowe może pan liczyć, podpisując ostateczny kontrakt z włosko-polską grupą?

— Pieniądze zawodników ścigających się po raz pierwszy wśród zawodowców nie są duże. Chyba, że dotyczy to mistrzów olimpijskich, czy też amatorskich mistrzów świata. Dopiero w drugim roku, bądź później, gdy ktoś wykaże się dobrymi wynikami, w grę wchodzi pokaźne gaże. Zresztą, pieniądze w zawodowym kolarstwie leżą po prostu na ulicy, wystarczy tylko dobrze jeździć.

— Życzę sukcesów w przyszłorocznych wyścigach, dziękuję za rozmowę.



Aleksander Gawronik

O skutkach działalności Banku Handlowo-Kredytowego w Katowicach

Wczoraj zamożnieliśmy pierwszą część rozmowy z ALEKSANDREM GAWRONIKIEM, odkrywającym ciemną stronę działalności Banku Handlowo-Kredytowego w Katowicach. Dziś dalszy ciąg tego tekstu.

— Na jaką sumę opiewały czasy BHK?
— W moim odczuciu na około 6 mln zł. Tyle wynika z danych, które ja miałem jako zarządzający Art-B; mogłem zsumować nie które sprawy. Np. przyjąłem za strażę cały „Ursus”. Trzeba sobie w końcu powiedzieć, że żeby robić gospodarstwo, należy zacząć nie od dekomunizacji, demokracji, ale od ustawienia prawidłowych struktur. Demokracja nie polega na tym, że każdy robi co chce — tylko w ramach określonych struktur robi się to, co się chce. Jeżeli są banki, to muszą mieć one w stosunku do swoich klientów regres, i klient w sto-

unku do banków też musi mieć regres. To musi być jasno powiedziane. Nie może być tak, że banki wyznaczają umowy, które klient musi przyjąć, gdyż innego banku po drodze nie ma. Jeżeli gospodarstwo zaczyna się sypać, to istnieje coś takiego, jak polityka ekonomiczna państwa. Powinno ona — w moim odczuciu — wspierać przede wszystkim rodzimy przemysł. To nie znaczy, żeby twardą ręką nie czekać, aż wyższe jakości, czy przedkości działalności.
— Są przykłady, że czasem dorównujemy Zachodowi...
— Do stacji benzynowej „ESSO”, dopiero co otwartej w Poznaniu zgła-

szają się już krajowi producenci i handlowcy, proponujący towary, które rzeczywiście nie odbiegają stan dardem od produktów niemieckich. Okazuje się, że bardzo dużo wyrobów wysyłanych jest na Zachód. Tam przepakowywanych, i to zaczęło być coraz częściej widoczne. Produkt, który kupujemy z metką „made in Germany” jest produkowany w Polsce, a jego jakość używa tamtejszy z nacjonalizacją ce ne. Ja swój garnitur kupiłem w Niemczech za 1000 marek i dowi działem się potem, że jest to polski garnitur, tylko są jeszcze inne metki. Koszul jest również jak okazuje się — z „Wólczański” Koszulę 100 tys. zł w Polsce, ale

(Ciąg dalszy na str. 14)



Rys. ANDRZEJ BANASIK

Jeden wyszedł inni siedzą

Ksiądz pralat Henryk Jankowski (proboszcz kościoła św. Brygidy w Gdańsku) złożył pogróżkę za byłego prezesa Narodowego Banku Polskiego, Grzegorza Wójtowicza, aresztowanego przez UOP dwa miesiące temu. Przeciw Wójtowiczowi toczy się śledztwo o niegospodarność. Grzegorz Wójtowicz wyszedł w środę z aresztu śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Ks. Jankowski miał powiedzieć, że zna Wójtowicza jako autorytet moralny, jako wysoko kwalifikowanego fachowca. Zdaniem pralata sposób postępowania wobec ex-prezesa przypomina czasy stalinowskie, a za to, że cała bankowość w Polsce jest chora — nie można winić jednego człowieka.

Natomiast Sąd Wojewódzki w Warszawie przedłożył — na wniosek prokuratury — areszt przeciwko byłym dyrektorom FOZZ Grzegorzowi Zomkowi i Janinie Chaim, aresztowanym w związku z aferą w tej instytucji. Śledztwo w tej sprawie rozszerza się coraz bardziej. Oprócz Uniwersalnej prokuratura zainteresowała się także innymi spółkami powiązanymi z byłą PZPR — „Transakcją” i „TRAST”. Dyrektorzy „posiedzą” jeszcze przynajmniej do marca 1993 r.

(tom)

Polska w Radzie Europy

Polska stanie się w najbliższym tygodniu pełnoprawnym 26 członkiem Rady Europy. O strukturze i zakresie działania Rady Europy oraz udziale w niej naszego kraju mówiono w czwartek, podczas dyskusji zorganizowanej przez Uniwersytet Warszawski oraz Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy.

Polska miała dotychczas status obserwatora z prawem dyskusji, ale bez możliwości głosowania. (PAP)

Cimoszewicz atakuje SdRP

Włodzisław Cimoszewicz, lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej w ostatnich wyborach, oświadczył dziennikarce „Gazety Wyborczej”, że jego zdaniem sprawa „moskiewskiej pożyczki” polskich komunistów nie została dostatecznie wyjaśniona przez kierownictwo SdRP. Cimoszewicz, który nie jest członkiem SdRP powiedział, że nie wierzy, że

by Leszek Miller, najbliższy współpracownik Mieczysława Rakowskiego, w czasie agonii PZPR, nie nie wiedział. Cimoszewicz nie ma żadnych dowodów i przedstawia w wywiadzie tylko swoje odczucia. Także podejrzany — zdaniem lidera SLD — jest wyjazd Millera i

(Ciąg dalszy na str. 14)

Dwa lata spacerów dla M. Terleckiego

Kolegium ds. wykroczeń na Pradze — Polnoc w Warszawie nałożyło na byłego prezesa Radiokomitetu, Mariana Terleckiego, grzywnę w wysokości miliona złotych i zobowiązało go do prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 2 lata.

22 października br. Marian Terleckiego kierującego pociągami zatrzymał patrol policji. W krowie rowcy było 22 prom. Alkohol. Marian Terlecki nie przetrwał na postępie kolegium. (PAP)

Litwa obawia się Polski

Zdaniem ministra obrony kraju Andriusa Butkevičiusa, sytuacja na Litwie i wokół niej jest coraz groźniejsza. Zagrożeniem dla republiki jest nie tylko Wschód — rozpadający się ZSRR ze swymi problemami, lecz także Zachód czyli Polska. A Butkevičius przyznaje, że do 50 lat po zakończeniu wojny w Litwie zapominano o Polsce jako o potencjalnym źródle zagrożenia, o którym dość energicznie przypo-

(Ciąg dalszy na str. 14)

Vukovar stolicą serbskiego okręgu

Vukovar, miasto symbolizujące opór chorwacki wobec armii federalnej, zostanie stolicą „Serbskiego Obwodu Autonomicznego” Sławonii, Baranji i Sremu Zachodniego — oświadczył w czwartek szef „szaradu” tego regionu Goran Hadžić. Na ulicach zniszczonego Vukovaru nadal leży wiele ciał osób zabitych podczas zaciętych walk. Setki ewakuowanych chorych i rannych mieszkańców miasta informują o li-

cznych okrucieństwach popełnionych podczas trzymiesięcznej batalii o miasto.

W trzy dni po zdobyciu Vukovaru, Jugosłowiańska Armia Ludowa (JAL) zdobyła dwie strategicznie ważne wsie, kontynuując ofensywę na Osijek. Chodzi o Ernestinovo i Laszlovo, na południe od miasta. Sam Osijek (130 tys. mieszkańców) był w czwartek ostrzeliwany artylerią. (PAP)

E. HONECKER:
„DO NIEMIEC WRÓCĘ TYLKO W TRUMNIE”
napisał były przywódca NRD w liście do Michaiła Gorbaczowa. (TASS)

Głogów
POMOC DLA JUGOSŁAWII
Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Głogowie ogłasza akcję pomocy dla poszkodowanych w konflikcie zbrojnym w Jugosławii. W związku z tym przyjmowane będą: środki opatrunkowe, żywność o długim okresie trwałości oraz datki pieniężne.

Paczki żywnościowe i datki pieniężne przyjmowane będą w placówce PCK w Głogowie przy ul. 1 Maja 25, telefon 33-37-85. Pieniądze można również wpłacić na konto: Bank Zachodni Oddz. Głogów nr 383813-6985-133 „Pomoc Jugosławii”. (ab)

Zielona Góra
TELEWIZJA WADAR W „DWÓJCE”
Nie tylko mieszkańcy Zielonej Góry, ale telewidzowie w całym kraju będą mogli oglądać w sobotę 23 bm. o godzinie 9.30 pierwszy program przygotowany przez zielonogórską Telewizję Wadar. Półgodzinne programy ośrodku emitowane będą na antenie ogólnopolskiej cyfrowej, dwa razy w miesiącu, w drugim programie Telewizji Polskiej.

Cykl nosi tytuł „Nie tylko winnice”, a pierwszy program z tego cyklu jest wizytówką miasta. Kolejne sygnałizować mają nie tylko problemy regionu, ale także mówią o sprawach interesujących mieszkańców całego kraju. W pierwszym programie Telewizji Wadar będzie można zobaczyć m.in. „etiudę żużlową” z meczu Woolverhampton — KS Mowawski w Zielonej Górze, relację z wyborów prezydenckich telewizyjnych, które odbywały się niedawno w zielonogórskiej Palmiarni, kącik muzyczny Marka Niedzwiedzkiego.

POPULARNE
Krakowskie
Hurtownia papierosów
Głogów, ul. Towarowa 1
tel. 33-33-36

Nie dał... i stracił pracę

Na wczorajszej sesji Rady Miejskiej w Zielonej Górze, podczas obrad poinformowano, że powien pracownik Urzędu Miejskiego podał jakiś czas temu próbę przekupienia... zastępcy prezydenta miasta. Próba nie powiodła się, a prezydent, na wniosek zastępcy, zwolnił tego pracownika z urzędu. Innym smaczkiem sesji była informacja radnego Jerzego Podbielskiego, że złożył — swego czasu projekt uchwały o... zakazie publicznej sprzedaży pornografii. Po negatywnej opinii jednej z komisji sam go jednak wycofał. Relacja z obrad — w poniedziałek. (tip)

Prokurator o sprawie B. Tejkowskiego

Demokracja to nie bezkarność (rozmowa ze Sławomirem Szczapem)

— Agresywne poglądy Polskiej Wspólnoty Narodowej i jej przewodniczącego, Bolesława Tejkowskiego, były przedmiotem krytyki, m.in. prasowej, już od jesieni 1990 r. Dlaczego dopiero teraz prokuratura dostrzegła ich niezgodność z prawem?
— Prokurator podejmuje czynności prowadzące do wszczęcia postępowania karnego kiedy docióra do niego wiadomość o naruszeniu prawa. Jeśli chodzi o p. Tejkowskiego, prokuratura Warszawa-Sródmieście otrzymała taką wiadomość 19 czerwca br. Było to doniesienie s. n. komisji Praw Człowieka i Praworządności. Zaraz po tym zostały przez nas podjęte czynności sprawdzające, co pozwoliło następnie na wszczęcie dochodzenia.

— W telewizyjnej wypowiedzi z 13 listopada określił pan zarzuty wobec Tejkowskiego — m.in. publiczne wyrażanie sympatii dla Saddama Husajna. Czy wyrażanie sympatii dla kogokolwiek jest w demokracji czymś państwu szkodliwym?
— Moje uwagi dotyczące stanowiska p. Tejkowskiego w odniesieniu do przywódcy Iraku były pozbawione. W publikacjach Polskiej Wspólnoty Narodowej znalazłem wiele wypowiedzi przewodniczącego i depesz jakiegoś człowieka. Pytałem p. Tejkowskiego o istotę tych wystąpień. Zechciał się go tego pytania ustosunkować. Można z tej wypowiedzi wyciągać różne wnioski — inne wyciąga p. Tejkowski, inne ja. Niemniej ta część działalności nie jest przedmiotem postępowania karnego.

— Jeśli sąd uzna działalność polityczną p. Tejkowskiego za niezgodną z prawem, to jakie może to mieć skutki dla członków Wspólnoty, którzy wstąpili do tej partii właśnie dla takich poglądów?
(Ciąg dalszy na str. 14)

Konsultacje „piątki”

Gzas kompromisu

Jak utworzyć instrumenty antyrycesyjne, by nie spowodować hiperinflacji i nie powiększyć luki budżetowej zastanawiał się, w czwartek w Warszawie, zespół ekonomiczny pięciu partii koalicyjnych.

Na krótkiej konferencji prasowej po spotkaniu przedstawiciele pięciu partii deklarowali gotowość do kompromisu w kwestiach programowych. Kompromis będzie niewątpliwie potrzebny w kwestii cen minimalnych w rolnictwie.

W czasie spotkania nie mówiono o sprawach personalnych. Pytany o stosunek do Leszka Bałcerowicza, H. Goryszewski z ZChN oświadczył, że nie mówiono o nim, gdyż „jest to kwestia nieistotna”. (PAP)

Uwaga!!!
najtańszy proszek
14.900 zł
ZANZA
polecą:
Sklep „BELLA”
Głogów, ul. Królewska 3/D
obok zakładu szewskiego

BLUZKI
KOSZULOWE
DAMSKIE
KOSZULE
MĘSKIE
Zielona Góra
ul. Żytna 47

CENTRUM TERAPII NATURALNEJ W TYCHACH
zaprasza na seanse
UZDROWICIELA-
BIOENERGOTERAPEUTY
TADEUSZA
CEGLIŃSKIEGO
z Dortmundu (RFN)
22.11 o godz. 15.30 w Lubinie - DKZM
23.11 o godz. 12.00 w Żarach - ZDK
23.11 o godz. 17.00 w Zielonej Górze - DK „Lumel”
24.11 o godz. 13.00 w Głogowie - I LG
Karty wstępu do nabyć w miejscu seansów.

WYKAZANIE

piątek
22.11.1991
CECYLIA, MARKA, STEFANA

sobota
23.11.1991
ADELI, FELICYTY, KLEMENTYNY, KLEMENSA

niedziela
24.11.1991
FLORY, ALEKSANDRA, JANA, ROMANA

notowania

Zielona Góra: PKO I, ul. Żeromskiego
USD 11.300 - 11.570 DM 6.800 - 6.980
Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO
USD 11.350 - 11.480, DM 6.800 - 6.990
Lubin: BAX
USD 11.250 - 11.480, DM 6.900 - 6.990
Głogów: Kantor przy ul. 1 Maja
USD 11.250 - 11.480, DM 6.900 - 7.000

TWOJE ZDROWE OCZY SĄ BEZCENNE!

Z dniem 20 listopada 1991 roku otworzył działalność KOMPLEKS OKULISTYCZNO-OPTYCZNY

Gabinet obsługiwany przez lekarzy-okulistów wyposażony jest w sprzęt nowej generacji: PHOROPTER OKULISTYCZNY-TOPCON umożliwiający: AUTOREFRAKTOMETR (KOMPUTER) - HOYA

*wczesne wykrywanie i leczenie chorób oczu,
*komputerowe badanie wzroku,
*dobieranie szkieł okularowych

Zakład optyczny wykonuje okulary w ciągu 2 dni (usługi ekspresowe do 2 godz.) oraz na zamówienie sprowadza wszelkiego typu szkła firm zachodnich.

GABINET OKULISTYCZNY ZAKŁAD OPTYCZNY, ŻARY, UL. ULAŃSKA 3/4

PAP-em PO MAPIE

Nowy układ handlowy USA - ZSRR

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów Kongresu USA 350 głosami przeciwko 78 zatwierdziła w środę wieczorem nowy amerykańsko-radziecki układ handlowy i przyznanie ZSRR klauzuli największego uprzywilejowania w handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Układ został podpisany podczas spotkania na szczycie w Waszyngtonie 1 czerwca 1990 roku i przewiduje normalizację stosunków gospodarczych między obu krajami.

Dwie koncepcje nowej Europy

BRUKSELA. Dwie koncepcje budowy nowej Europy ścierają się teraz zarówno w Brukseli — siedzibie władz Wspólnego Rynku — jak też w poszczególnych stolicach państw członkowskich EWG. Z jednej strony są zwolennicy „Europy ojczyzn”, a z drugiej, Europy ponadnarodowej.

9 i 10 grudnia w holenderskiej miejscowości Maastricht mają zapasć decyzję „o historycznym znaczeniu”. Zostanie uchwalona unia polityczna oraz unia gospodarcza i monetarna „Dwunastki”.

Zgoda 8 republik na propozycje G-7

MOSKWA. Ośmiem republik b. ZSRR zgodziło się w czwartek na propozycje przedstawiceli G-7 w sprawie złączenia spłat długu zagranicznego i związanych z tym warunków.

Na moskiewskim spotkaniu przywódców tych republik z wicepremierami finansów siedmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów świata podpisano w czwartek oświadczenie w tej sprawie. W spotkaniu nie uczestniczyli Ukraina, Azerbejdżan, Gruzja i Uzbekistan.

Rumunia: „demokratyczna” konstytucja

BUKARESZT. Nowa „demokratyczna” konstytucja rumuńska została przyjęta w czwartek w Bukareszcie większością 2/3 głosów przez Zgromadzenie Konstytucyjne, w którym zasiadają deputowani i senatorzy wybrani 20 maja 1990 r.

Nowa konstytucja określa państwo rumuńskie jako „państwo prawa, demokrację i praw socjalnych, w którym godność człowieka, prawa i wolności obywatelskie, prawo do nieskrępowanego rozwoju jednostki ludzkiej oraz sprawiedliwość i pluralizm polityczny stanowią wartości nadrzędne i są przestrzegane”.

Parlamente w Europie Wschodniej

BUDAPESZT. Porównanie doświadczeń polskiego, węgierskiego, czechosłowackiego i wschodnioniemieckiego procesu demokratyzacji jest celem trzynastodniowej konferencji, która rozpoczęła się w środę w Budapeszcie. Odbędzie się ona pod auspicjami niemieckiego Bundestagu i węgierskiego Zgromadzenia Narodowego.

Premier Izraela ostrzega

BOSTON. Przebywający w USA premier Izraela, Itzhak Szamir dał w środę jasno do zrozumienia na spotkaniu z 400 działaczami żydowskimi w Bostonie, że nie ma zaufania do zamiarów partnerów arabskich, z którymi podjął rozmowy podczas madryckiej konferencji bliskowschodniej na przełomie października i listopada.

Szczyt frankofonński zakończony

PARYŻ. W czwartek w paryskim pałacu Chailot zakończyły się obrady czwartego szczytu frankofonńskiego. Uczestniczyli w nim delegacje z 47 krajów, w których mówi się po francusku albo też gdzie język ten jest „w powszechnym użyciu”.

Uczestnicy szczytu przyjęli serię rezolucji, dotyczących wzajemnych stosunków politycznych i ekonomicznych oraz ochrony naturalnego środowiska.

Racjonowanie żywności w Petersburgu

MOSKWA. Petersburg jako drugie obok Moskwy wielkie miasto rosyjskie zamierza od przyszłego miesiąca wprowadzić racjonowanie wszystkich artykułów żywnościowych — oświadczył burmistrz miasta Anatolij Sobczak.

Sobczak oznajmił o tym na spotkaniu pracowników administracji miejskiej. Mieszkańcy 5-milionowego Petersburga objęci zostaną „kartkowym systemem zaopatrzenia”.

Polska przyjęta do COST

WIEDEN. Polska, Czechosłowacja i Węgry — a także Islandia — zostały przyjęte w czwartek do Europejskiej Konferencji Badań Naukowych i Technicznych COST. Konferencja ta łączy dwadzieścia krajów EWG, siedem państw EFTA, Jugosławie i Turcję.

W dniu 18 listopada zmarła moja Żona, Mamusia, Ciocia, Teściowa, Babcia i Prababcia

APOLONIA DEPTUCH

(z domu Bonter, urodzona we Lwowie).

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Drzénku w dniu 20 listopada 1991 roku o czym zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina.

SUPEREXPRESS

POSZUKAM telefon. Oczekuję propozycji pracy. Zielona Góra, tel. 655-42, 1923-Z

SKODĘ S-100 1976, po remoncie blach i silnika — tanio sprzedam. Lubsko tel. 72-19-51, po 18.00. 1924-Z

FIAT 126p, 1989 r. — sprzedam. Zielona Góra, tel. 41-96. 1922-Z

126p, 1990 r., sprzedam. Zielona Góra, tel. 662-19. 1921-Z

AGENCJA „VIST” ZATRUDNI AKWIZYTORÓW. Atrakcyjne wynagrodzenie prowizyjne. Agencja „Vist” Spółka z o.o. Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11, tel. 68-100 lub 42-31 wew. 413, 415. 1927-Z

SPRZEDAŻ

ROTTWEILLER, szczeniata. Lublin, tel. 44-25-35. 2954-L

DOM do wykończenia — Przyłpek k. Zielonej Góry, Szczecin, tel. 23-01-61. 1722-Z

STRAGAN-walizkę sprzedam. Zielona Góra, tel. 293-72. 1771-Z

SKLEP ekskluzywny — 39 m kw., centrum Sulechowa, z towarami — sprzedam. Zielona Góra, tel. 650-53, od 15.00 do 18.00. 181-L-Z

ZALUŻE AL już od 95 tys. zł za m kw., kolor 135 tys. za m kw. Nowa Sól, 22 Lipca 13, tel. 28-65. 1822-Z

ROTTWEILLERY (6-tygodniowe) — sprzedam. Złotoryja, tel. 967. 3709-C

OVERLOCK 3-nrtkowy — sprzedam. Krosno Odrz tel. grzecznościowy 444. 196-Za

SPRZEDAM dwa piece akumulacyjne i snopowiązalka. Słone 15. 156-B

SPRZEDAM stragan rozkładany przy Owocowej — Targowisko. Zielona Góra, tel. 85-164. 1886-Z

TANIO półkotapczan, zestaw wyposażony „Elegant” ZG, tel. 607-15. 1898-Z

SZNAUCERKI miniaturowe. Nowa Sól, 77-921. 1884-Z

SOLARIUM — sprzedam. Oferty Gazeta Nowa dla 1887-Z. 1887-Z

SPRZEDAM mieszkanie w centrum Zielonej Góry. Tel. 5485. 1928-Z

KERM

Raport o stanie gospodarki

Stabilność waluty krajowej, jej wewnętrzna wymienialność, zasadnicze zmiany systemowe w wielu dziedzinach gospodarki (przedsiębiorstwa w handlu i usługach) oraz w konstrukcji budżetu państwa, to — zdaniem Leszka Balcerowicza — nie wątpliwe osiągnięcia programu stabilizacyjnego, wprowadzanego w Polsce od dwóch lat. Należy do nich także znaczna liberalizacja handlu zagranicznego, zwiększenie rezerw dewizowych i redukcja długu zewnętrznego — stwierdził wicepremier 21 bm. podczas spotkania z dziennikarzami, po być może ostatnim już posiedzeniu KERM, na którym omawiano raport o stanie gospodarki.

Do porażek wicepremier zaliczył zbyt wolno przebiegający proces prywatyzacji, hamowany m.in. przez nie rozwiązane problemy własnościowe i reprivatyzacyjne, zdecydowanie negatywną reakcję przedsiębiorstw na zmiany systemowe, pojawienie się większego niż się spodziewano bezrobocia i przede wszystkim deficyt budżetowy, choć zdaniem wicepremiera, nie zagraża on jeszcze stabilności gospodarki. (PAP)

Boris Jelcyn w Niemczech

Prezydent Rosji Boris Jelcyn przybył w czwartek z trzydniową wizytą do Niemiec.

Podczas pierwszej zagranicznej wizyty od objęcia urzędu prezydenta Rosji, Boris Jelcyn będzie prowadził rozmowy z kanclerzem Helmutem Kohlem, spotka się z prezydentem Richardem von Weizsäckerem, przewodniczącym Bundestagu Rüdigerem Suesmuthem, ministrem spraw zagranicznych Hansem Dietrichem Genscherem, ministrem finansów Theo Waigeliem, liderami różnych partii politycznych, przedstawicielami kręgów finansowych i przemysłowych Niemiec. (TASS)

„Lovastatin” zmniejsza ryzyko zawału

Naukowcy z Uniwersytetu Południowej Kalifornii odkryli, że lek „Lovastatin”, stosowany dla obniżenia poziomu cholesterolu we krwi zmniejsza także złośliwość (związków tłuszczowych) w naczyniach wieńcowych, dzięki czemu może uchronić wiele osób przed miażdżycą i atakiem serca.

Wyniki badań przerwanych rok wcześniej, niż przewidywano z powodu nadspodziewanie dobrych wyników, wskazują też, że dieta niskotłuszczowa w połączeniu ze stosowaniem leków może nie tylko zahamować odkładanie się tłuszczów na ściankach naczyń krwionośnych, ale nawet doprowadzić do zmniejszenia się złośliwości.

Choroby serca są główną przyczyną śmierci Amerykanów. „Lovastatin”, znany pod handlową nazwą „Mevacor” jest zażywany przez około milion mieszkańców USA. (PAP)

130 tysięcy „Cinquecento”

Fabryka Samochodów małopolskich SA wyprodukuję w przyszłym roku 130 tys. nowych samochodów „Cinquecento”. 110 tys. z nich przeznaczonych zostanie do sprzedaży w sieci stacji „Pista”, głównie w Europie Zachodniej.

20 tys. tych samochodów trafi na rynek krajowy, przy czym w pierwszej kolejności będą je mogli kupić posiadacze zakupionych wcześniej obligacji. (PAP)

Informacje za azyl

Szwedzka policja bezpieczeństwa SAPO ujawniła, że wielu operujących w tym kraju agentów KGB gotowych jest „zrezygnować ze służby” i przekazać tutejszemu kontrwywiadowi szczegóły działalności radzieckiej siatki szpiegowskiej, w zamian za otrzymanie azylu politycznego i prawa pozostania w Szwecji.

Przedstawiciel SAPO oświadczył, że policja jest oczywiście zainteresowana uzyskaniem informacji, jednakże bez składania jakichkolwiek gwarancji czy obietnic. (PAP)

Ultimatum „S” Służby Zdrowia

Rada Sekcji Krajowej Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” zażądała 21 bm. od premiera wycofania decyzji Rady Ministrów o redukcji budżetu ochrony zdrowia w listopadzie i grudniu. Niespełnienie tego postulatu spowoduje podjęcie od 2 grudnia ogólnopolskiej akcji protestacyjnej.

Z informacji URM przekazanej w czwartek prezydium Komisji Krajowej „S” wynika, że — na podstawie uchwały Rady Ministrów — budżety wojewodów do końca br. zostaną zmniejszone o 3 proc., w tym wydatki na służbę zdrowia — o 2,2 proc. Zdaniem związków w niektórych województwach cięcia dotyczą również środków na place. (PAP)

VOYAGES WASTEELS TAKŻE W POLSCE

Młodzi Polacy, którzy nie ukończyli 26 roku życia, mogą obecnie nabywać w kraju międzynarodowe bilety kolejowe firmy Voyages Wasteels — tańsze o 40 proc. od ceny biletu normalnego. Na konferencji prasowej 21 bm. w Warszawie poinformowano, że wspomniane bilety są dostępne w krajowych placówkach Orbisu, a także na wszystkich głównych dworcach PKP. (PAP)

Litwa obawia się...

(Ciąg dalszy ze str. 13)

mniano podczas kampanii wyborczej do polskiego parlamentu. „Na swym biurku mam mnóstwo prasy popularyzującej informacje, na temat cięsiący się popularnością, że Wilno jest nadal terytorium spornym...”

W odpowiedzi na stwierdzenie, że terytorium sporne jest Wilno, lecz także Królewiec i Lwów, Butkewicz mówi: „tak, z coraz większym niepokojem patrzę w tę stronę”. (PAP)

M. Rakowski w szpitalu

B. premier Mieczysław Rakowski przebywa w lecznicy Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z powodu dolegliwości sercowych.

„M. Rakowski został umieszczony na oddziale intensywnej opieki kardiologicznej z powodu zastrzeżenia choroby wieńcowej oraz podejrzenia zapalenia mięśnia sercowego w przebiegu infekcji grypowej” poinformował dyrektor lecznicy, dr Zbigniew Ehrmann. (PAP)

O skutkach działalności Banku Handlowo-Kredytowego w Katowicach

(Ciąg dalszy ze str. 13)

Jej w naszych sklepach nie ma. U naszych zachodnich sąsiadów jej na wynosi 130 marek.

— Jakże jest pana zdanie o swoim następcy w Art-B?

— Ja pana Roberta Rządcę znam osobiście, ponieważ przedstawiliśmy się sobie. Bardzo wysoko cenię jego wiedzę teoretyczną, a ostatnio

Demokracja to nie bezkarnosc

(Ciąg dalszy ze str. 13)

— Mogę powiedzieć jedno: prawomocny wyrok, skazujący Tejkowskiego za jego wypowiedzi może rzutować ujemnie na działalność partii. Może nawet pociągnąć skutki prawne wynikające z ustawy o partiach. Oczywiście jest to już poza kompetencjami prokuratury rejonowej.

— Czy na podstawie tej sprawy można stwierdzić, iż obecny system prawny — stanowiący w innych realiach — nie przystaje do warunków demokratycznych?

— Wszędzie, gdzie dotrą do prokuratury informacje o naruszaniu przepisów kodeksu karnego będą takie sprawy. Według nauki i doktryny są granice demokracji — tą granicą jest prawo. Wszędzie, gdzie łamane jest prawo, zwłaszcza karna, kończy się swoboda demokracji. Zainicjowane zmiany ustrojowe sprzyjały swobodzie ekspresjonu poglądów i to dało podstawę działalności Tejkowskiego. Uważam, że osoby publiczne — przywódcy partii czy organizacji społecznych — powinny mieć przy sobie doradców prawnych przeciwdziałających takim posunięciom, które naruszają prawo. Osobę naruszającą nieetykalność czy godność, ściga się w każdym państwie. Traktował o tym stary kodeks, traktuje obecny, jestem przekonany, że nowy także będzie przewidywał odpowiedzialność za takie czyny. Poza tym, mówiąc o stosowaniu prawa musimy mieć na uwadze nie tylko prawo wewnętrzne, ale także międzynarodowe, w tym zwłaszcza Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. Dlatego uważam, że Tejkowski narusza prawo nasze, jak też uniwersalne wartości.

— Antysemitka retoryka partii p. Tejkowskiego odbiła się pewnym echem w Izraelu. Czy konsultował pan tę kwestię w kontekście stosunków międzynarodowych, np. w MSZ?

— Zasięgnęliśmy opinii rzeczoznawców, którzy dysponując zebranym przez prokuraturę materiałem dowodowym wypowiedzieli się na ten temat. Inne konsultacje nie są już potrzebne.

— Jaki jest obecny stan sprawy p. Tejkowskiego?

— Postępowanie przygotowawcze zostało zakończone. W dniu 14 listopada podjęliśmy czynności procesowe: przesłuchanie i zapoznanie z zebranymi dowodami. Tejkowski skorzystał z przysługującego mu prawa i odmówił składania wyjaśnień. Może jeszcze złożyć wniosek dowodowy, do czego ma prawo. Jeśli tego nie uczyni zostanie sformułowany akt oskarżenia.

Rozmawiał: ANDRZEJ MURAWSKI

Cimoszewicz oskarża

(Ciąg dalszy ze str. 13)

Wiesława Huszczy na Krym, tuż przed moskiewskim puczem.

— Nie wierzę w żadne teorie spiskowe — powiedział Cimoszewicz — ale uważam, że było to mało skuteczne wykorzystanie darmowych wczasów.

Były kandydat na prezydenta lewicy oświadczył, że nie ma ochoty być współodpowiedzialnym za wszystkie niejasne sprawy eks-ministrów, zapowiedział możliwość wystąpienia z klubu SLD w Sejmie.

W przekazanym PAP oświadczeniu L. Miller stwierdza: „wypowiedź W. Cimoszewicza przysłałem z gorącością i zaniepokojeniem. Mogę bowiem walczyć z politycznymi przeciwnikami, lecz nie widzę sensu „wojny domowej” na lewicy. Byłby to ogromny zawód dla naszych wyborców. Jednostkę lewicy i jej klub parlamentarny jest dla mnie celem nadrzędnym. Dlatego też nie posługuję się stosowanymi wobec mnie metodami, które pozostawiam osądowi moralnemu naszych wyborców i sympatyków”. (tom)

Spalił się w garażu

W czwartek rano właściciel garażu za „stodołą” przy ulicy Piłsudskiego w Nowej Soli dokonał makabrycznego odkrycia. W jednym z garaży znaleziono spalone zwłoki 50-letniego człowieka.

Z oględzin miejsca zdarzenia wynika, że zmarły próbował się ratować czołgając w stronę wiszącej na drzewach gałęzi. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie zapalenie się na nim ubrania, nasączonego substancjami łatwopalnymi. Ogień powstał w wyniku zwarcia w maszynie elektrycznej.

Dochodzenie prowadzi prokuratura. (el)

Protest rolników

W dalszym ciągu rolnicy ze Stypułowia nie chcą wydać maszyn i urządzeń rolniczych z bazy miejscowego Zakładu Usług Mechanizacyjnych, należącego do SKR w Koźlu chowie.

W minioną środę do wsi pojechał radiowóz z pięcioma policjantami oraz likwidator SKR. Gdy przybyli na miejsce uderzono w dzwony kościelne alarmując rolników, którzy zbiegli się z całej wsi i zatarasowali bramę wjazdową do bazy. Po krótkiej rozmowie likwidator z rolnikami w celu udokumentowania zdarzenia wykonano kilka zdjęć i odejchano do Koźlu chowie.

Ponieważ żadna ze stron nie ma zamiaru ustąpić, spór będzie musiał rozstrzygnąć Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze do którego zwrócił się likwidator. (el)

HALSZKA®

ŻARY skrytka 12
Szczęśliwie kojarzy małżeństwa
Działamy 10 lat
Pomogliśmy tysiącom samotnych
Proponujemy opłaty ratalne

GAZETA NOWA

REDAGUJE KOLEGIUM Redaktor naczelny — Andrzej Bucik; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stangiewicz i Mieczysław Węgrów; sekretarz redakcji — Maciej Szafrański; zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampulski i Andrzej Gajda; Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i 23, tel. 719-17, fax 722-63; redakcja nocna telefon 39 13, telex 048223; Górzów, al. Chrobrego 31 telefon 228-25, 221-49; Głogów, ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33-28-11; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, tel/fax 42-62-13; Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22 i 23, tel. Górzów, Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz oddziałach Gromady i agencji Ogłoszeń; za przyjmowanie również telefonem 565-22; Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń nie wraca nie zamówionych tekstów, edycji rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymywanych materiałów i zmian ich tytułów, wydawca ALPO s.c. Zielona Góra, ul. Kręta 5, Prenumerata — ogłoszenia przyjmują Przedsiębiorstwo Kolportażowe Handlowe „Ruch” w Warszawie Zakład Kolportażu i Handlu w Zielonej Górze oraz do retencji Druk: Poligraf „Zielona Góra, ul. Reja 8 Nr indeksu 350738.

Uwaga!!! Ostrzega się!!!

przed realizacją skradzionych czeków: gotówkowych seria aa nr 1001351-1001400 oraz rozrachunkowych seria aa nr 0534031-0534102 — z rachunku bieżącego nr 388613-690-138 wystawione przez Bank Zachodni Oddział w Szprotawie. Ponadto ulniewano się zezwolenie na działalność na nazwisko Marek Borsuk, Szprotawa, ul. Gen. Andersa 5 — Handel Hurtowy i Detaliczny, oraz region i zezwolenie na handel alkoholem do 4,5 proc. 1926-Z

Nadleśnictwo Głogów, ul. Świerczewskiego 44
o g l a s z a
przetarg nieograniczony

na konia — wałach, roboczy pogrubiony, lat 8 nr ewidencyjny 2449
Cena wywoławcza 6.000.000 zł.
Przetarg odbędzie się w 7. dniu roboczym licząc od chwili ukazania się ogłoszenia, w siedzibie nadleśnictwa o godz. 11.00. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacać w kasie nadleśnictwa w godz.: 9.30—10.30.
Konia można oglądać w każdym dniu od chwili ukazania się ogłoszenia w leśnictwie Duża Wólka w godz.: 15.00 — 16.00.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

AK-1460

**ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH
W WARSZAWIE**
o g l a s z a
**przetarg nieograniczony
ofertowy**

na sprzedaż:
— budynku biurowego, trzypiętowego, o pow. użytkowej 270 m. kw. i kubaturze 1650,0 m. sześciu, położonego przy ul. Drzewnej 28b w Zielonej Górze;
— nieruchomości gruntowej o pow. 150 m. kw. położonej w Zielonej Górze przy ul. Drzewnej 28b.

CENA WYWOŁAWCZA (budynek + grunt) — 1.200.000.000 zł.
Oferty wraz z ceną nabycia należy przesyłać na adres: Rada Okręgowa ZSP, ul. Stary Rynek 13, 65-067 Zielona Góra w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie kopert nastąpi 3 dni po w/w terminie.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej do kasy RO ZSP. W przypadku odstąpienia przez oferenta, którego oferta została przyjęta od zawarcia umowy, wadium jego przepada na rzecz sprzedawcy.
Szczegółowych informacji dotyczących przetargu oraz oferowanego obiektu można uzyskać w RO ZSP w Zielonej Górze, tel. 55-50.
Zastrzega się prawo wycofania obiektów z przetargu lub też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

AK-1477

**SPÓŁKA „REL POL” SA,
68-200 ŻARY ul. Nowotki 37,**
o g l a s z a
przetarg nieograniczony

- NA SPRZEDAŻ:**
1. Dalekopisu arkusowego typ 51C, rok bud. 1965, cena wywoławcza — 1.500.000,—
 2. Prasy mimośrodowej typ PMS-63CP, rok bud. 1971, cena wywoławcza — 38.000.000,—
 3. Samochód ŻUK typ A-11, rok bud. 1971, cena wywoławcza — 10.000.000,—
 4. Mikrobus nysa typ M-522, rok bud. 1987, cena wywoławcza — 15.000.000,—
 5. Przyczepa ciągnikowa typ D45SA., rok bud. 1968, cena wywoławcza — 5.000.000,—

Przetarg odbędzie się 05.12.91 o godz. 11.00 w świetlicy spółki. W przypadku nie odbycia się I przetargu, II przetarg odbędzie się następnego dnia o godz. 11.00. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółki najpóźniej 1 godz. przed przetargiem. Urządzenia można oglądać codziennie w godz. 9 — 13. Informacji udziela dz. gl. mechanika, tel. 30-21 do 30-24 wew. 215. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

194-Za

**Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
w Żaganiu**
o g l a s z a
przetarg nieograniczony

- na najem lokali użytkowych:**
1. Pstrowskiego 23 — pow. 31,87 m. kw. z przeznaczeniem na usługi lub handel, cena wywoławcza — 25.000,— zł / 1 m. kw. powierzchni, wadium — 3 mln. zł.
 2. Pstrowskiego 23 — pow. 57,20 m. kw. z przeznaczeniem na handel lub usługi, cena wywoławcza 25.000,— zł / m. kw. powierzchni, wadium — 3 mln. zł.
 3. Rossenbergów 18b — pow. 161,43 m. kw. z przeznaczeniem na dowolną działalność, cena wywoławcza — 20.000,— zł / 1 m. kw. powierzchni, wadium 5 mln. zł.
 4. Słowackiego 20 I piętro — pow. 14,60 m. kw. z przeznaczeniem na biuro lub nieuciążliwą usługę, cena wywoławcza — 12.000,— zł / 1 m. kw. powierzchni, wadium 0,5 mln. złotych.
 5. Słowackiego 8, pow. 49,33 m. kw. z przeznaczeniem na handel, cena wywoławcza — 70.000,— zł / m. kw. powierzchni, wadium — 10 mln. zł.
 6. Plac Wolności 6, II piętro — pow. 76,32 m. kw. z przeznaczeniem na biuro lub nieuciążliwą działalność usługową, cena wywoławcza 20.000,— zł / 1 m. kw. powierzchni, wadium — 5 mln. zł.
 7. Rybacka 42 — pow. 114,11 m. kw., cena wywoławcza 20.000,— zł / 1 m. kw. powierzchni. Wadium 5 mln. zł.

Stawki czynszu wynagraczane w drodze przetargu nie obejmują innych świadczeń (c.o., woda) za które będą pobierane odrębne opłaty.
Lokale można oglądać w dniach 23 — 27.11.91 r. po przednim skontaktowaniu się: ROM — 1 ul. Buczka 6, tel. 23-27, ROM — 2 ul. Świerczewskiego 16/17, tel. 29-66. Przetarg odbędzie się w dniu 30 listopada 1991 r. o godz. 10.00 w świetlicy zakładu, ul. Młodowa 23 w Żaganiu.
Wadium należy wpłacić w kasie Zakładu ul. Młodowa 23 w dniu przetargu o godz. 9.30. Zastrzega się prawo wycofania z przetargu poszczególnych lokali oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

AK-1472

SPORT

BIEG PRZECZ PŁOTKI

Byłem angielskim kibicem

Przez dwie godziny czułem się angielskim kibicem. Tę niewątpliwą przyjemność zawdzięczałem organizatorom poznańskiego meczu, którym tą drogą składam serdeczne Bóg zapłać. Dzień nikarzy posadzano (a raczej: postawiono, bo fan stoi przez 90 minut, odpoczywając jedynie w przerwie) w sektorze brytyjskim. W ten sposób PZPN do spółki z KKS Lech zamierzał definitywnie rozwiązać problem polskiej prasy sportowej. Na jednego gryziopiora przypadało na Bułgarskiej 100 bohaterów z Heyse, pół członka brzołady antyterrorystycznej i ćwierć (w porównaniu) owczarka niemieckiego.

Herszt dwutysięcznej ekipy kibiców angielskich, wyglądem przypominając boksera Taysona, co już na dzień dobry nie zachęcało do pertraktacji „w temacie: że może by oglądać na siedząco...”. Negocjacje zakończyły się pokazaniem przez „Taysona” paluszka uniesionego w górę (nie był to, niestety, kciuk). Gary Lineker strzelił tradycyjnie Polakom bramkę, a wcześniej sędzia, ten toż, nie odgrywał rzutu karnego dla białoszarych. Odwet wzięliśmy na Angolach podczas konferencji prasowej. Podczas gdy fani trudnili się tamieniem ławek na trybunach, a dziennikarze brytyjscy szturmowali szatnię podopiecznych Grahama Taylora, suto zastawione stoły zostały dokładnie opróżnione. Głównie za sprawą kierowców i innych, tzw. osób towarzyszących.

Anglikom pozostało więc wysłuchanie enuncjacji Andrzeja Strejlaua o tym, że grały dwie równorzędne drużyny. Nasz selekcjoner kokietował również zebranych, oddaniem się do dyspozycji Wydziału Szkolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ja nie wiem, czy Strejlau musi odejść, wiem natomiast, że jego kadencja nie była kadencją sukcesów polskiej piłki.

Chrapkę na tę funkcję ma Leszek Jezierski. Jego z kolei konsekwentnie opluwa „człowiek, który zatrzymał Anglię”. Obywatel Tomaszewski Jan zarzuca Jezierskiemu, uwaga, pięć wódek. Przyganił kociół garnkowi... O ile się orientuję, nasz były reprezentacyjny bramkarz nie jest prezesem Klubu Abstynenta. I znam paru facetów, którzy mogą to potwierdzić.

Tomaszewski rzuca błotem w Jezierskiego w swojej książeczynie „Dlaczego nie zostałem mistrzem świata?”. A na tytułowe pytanie autor sam odpowiada m.in. właśnie swoim stosunkiem do kolegów z piłkarskiego świata...

M. WIĘCKOWICZ

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

* Odbyły się kolejne mecze eliminacyjne piłkarskich mistrzostw Europy. W grupie 1 Francja pokonała w Paryżu Islandię 3:1 (1:0) kończąc rozgrywkę z kompletem punktów. W grupie 5 cenne zwycięstwo zanotowali Niemcy wygrywając w Brukseli z Belgią 1:0 (1:0). Niemcy mają na koncie 8 pkt. i do rozegrania spotkanie z Luksemburgiem. Prowadząca Walia (ma 9 pkt) zakończyła już rozgrywkę. W grupie 6 Portugalia pokonała Grecję 1:0 (1:0), a wyniki był korzystny dla... Holandii.

* W Nowym Jorku szykuje się wielka gala z okazji losowania finałów piłkarskich mistrzostw świata, które zostaną rozegrane w kilku miastach Stanów Zjednoczonych w lecie 1994 r. 8 grudnia w nowojorskiej Madison Square Garden — wśród zaproszonych przez komitet organizacyjny MŚ, gości znajdują się trzej przedstawiciele polskiego futbolu: prezes PZPN — Kazimierz Górski, trener narodowej reprezentacji — Andrzej Strejlau i jeden z dwóch kandydatów: wiceprezes PZPN — Jerzy Lechowski albo sędzia klasy międzynarodowej — Michał Listkiewicz.

* Działacze międzynarodowych federacji piłkarskich ze względu na techniczne postanowili przyspieszyć losowanie ćwierćfinałów młodzieżowych mistrzostw Europy i losowanie par rywalizujących w Europie o miejsca w turnieju olimpijskim na Igrzyskach barcelońskich. Losowanie miało się odbyć w Genewie 17 grudnia, a ostatecznie zostanie przeprowadzone 16 grudnia w tym samym mieście.

* Ajax Amsterdam i Bayern Monachium doszły do porozumienia w sprawie transferu reprezentanta Holandii, Jana Woutersa. W sobotę Wouters wystąpi już w barwach Bayernu w ligowym meczu przeciwko Karlsruher SC, za co klub monachijski zapłacił Ajaxowi 2 miliony marek.

* W Anglii coraz większy szum informacyjny wokół transferu Gary'ego Linekera z Tottenhamu Hotspur do japońskiej drużyny Grampus Eight z N-goya. Agencje przekazywały informacje, że wszystkie strony doszły do porozumienia. Lineker, ma grać w Tottenhamie do końca bieżącego sezonu. Potem będzie miał przerwę, a od wiosny 1993 r. występował będzie w barwach klubu finansowanego przez japoński koncern samochodowy. Za transakcję londyński klub ma otrzymać ok. 1,8 mln. dolarów, a piłkarz — 3,9 mln. dol., przy czym o kwocie takiej informują dziennikarze. bo wiem Lineker odmawia wypowiedzi na ten temat.

Trzy medale Polaków w MS

W Stellenbosch (RPA) zakończył się VII samolotowy rajdowy mistrzostwa świata. Według nieoficjalnych wyników pierwsze miejsce zajęła załoga Wacław Wleczorek — Krzysztof Wleczorek wyprzedzając Janusza Darochę — Zbigniewa Chrzascza oraz Włodzimierza Skalikę i Ryszarda Michalskiego. Po dwóch konkurencjach na czele było pięć polskich załóg. Prowadził J. Daroch — Z. Chrzascz na Cessie przed W. Skalikiem i R. Michalskim na Wildze i Wacławem Nyczem i Dariuszem Lewkiem na Wildze. Czwarte miejsce zajmowali M. i K. Wleczorkowie na Wildzie, którzy jednak znakomicie zaprezentowali się w trzeciej konkurencji i wyszli na pierwszą pozycję. Oficjalne wyniki mistrzostw podane będą 22 bm.

Z KOSZYKARSKICH PARKIETÓW

Po porażce z Izraelem 65:109 (34:57) reprezentacja Polski w grupie „B” spadła na trzecie miejsce w eliminacjach mistrzostw Europy koszykarzy. Białoczerwoni wygrali dotychczas z Niemcami i Portugaliami oraz przegrali z Izraelem. W rundzie rewanżowej zmierzą się u siebie z Izraelem i Portugaliami, a na wyjeździe z Niemcami.

W meczu z Izraelem najwięcej punktów dla Polski zdobyli: Maciej Zieliński 24, Adam Wojcik 22; Mariusz Baek 14 pkt.

W drugim meczu eliminacji mistrzostw Europy w grupie „B” Niemcy pokonali w Porto — Portugalie 94:68 (47:42).

TABELA	
Niemcy	3 5 278:241
Izrael	3 5 295:262
Polska	3 5 256:259
Portugalia	3 3 211:278

* W innych meczach eliminacyjnych ME uzyskano następujące wyniki. W grupie „A”: Belgia — CSRF 77:75 (41:31), Turcja — Holandia 81:90, w grupie „C”: Anglia — Bułgaria 62:53 (26:23), Dania — ZSR 18:103 (27:51) i w grupie „D”: Węgry — Szwecja 58:64 (37:37) i Rumunia — Grecja 73:80 (37:28).

Z TAŚMY TELEWIZyjnej

* Na VI bokserskich mistrzostwach świata amatorów w Homebush Centre Sport w Sydney stoczonych zostanie jeszcze 12 walk. Sześć finałowych w wagach (48, 54, 60, 66, 75, i 91) odbędzie się w piątek, a pozostałych sześć (51, 57, 63, 71, 81 i powyżej 91) w sobotę. W finałach najwięcej pięściarzy — sześciu — ma Kuba. Poza nimi o tytuły mistrzowskie walczyć będą reprezentanci następujących krajów: ZSR (5), Bułgarii i Niemiec po trzech, USA (2) oraz po jednym z Holandii, Włoch, KRL-D, Węgier i Korei Płd.

* Karin K. abbe i Carl Lewis zostali uznani za „lekkoatletyczne gwiazdy 1991 roku”. Wyniki plebiscy ogłoszono podczas gali IAAF w Monte Carlo.

* W turnieju tenisa stołowego o Puchar Świata w Barcelonie zwycięstwa faworytów. Szwedzi pokonali Anglię 3:1, Niemcy — USA 3:0 i Chiny — Australię 3:0.

* W meczach klasy makroregionalnej kobiet w sobotę o godz. 10 i 16 Len Nowa Sól — Gwardia II Wrocław, a o godz. 11 i 15 AZS WSP Zielona Góra — Zawisza Suchochów.

* W spotkaniach klasy makroregionalnej mężczyzn w sobotę o godz. 11 i 16, Orion Sulechów — Browar Lwówek.

* W sobotę o godz. 10 w Zielonej Górze (sala WFS ul. Chopina) odbędzie się inauguracyjne spotkanie mistrzostw Polski inwalidów.

TENIS STOŁOWY

* W sobotę o godz. 10 w Zielonej Górze (sala WSin. ul. Podgórną) odbędzie się II rzut rozgrywek drużynowych klasy wojewódzkiej mężczyzn.

SZACHY

* W sobotę o godz. 15.30 w Domu Kultury w Lubsku rozpocznie się półfinał mistrzostw Polski juniorów i juniorów w dwóch kategoriach: 15—16 i 17—18 lat. Zakończą mistrzostw 23 bm.

PODNOŚNIENIE CIĘŻARÓW

* W sobotę o godz. 11 w Zielonej Górze (sala MOSiR przy hotelu „Leśnym”) odbędzie się okręgowy turniej klasyfikacyjny juniorów.

AKROBATYKA

* W sobotę o godz. 11.30 w Zielonej Górze (sala przy ul. Urszuli) odbędą się zawody w klasie II i III przed finałem Pucharu Polski.

SPORTOWY WEEKEND

PIŁKA NOŻNA

* W niedzielę o godz. 13 w meczu I ligi Zagłębie Lubin podejmie Śląsk Wrocław.

* W spotkaniach klasy międzywojewódzkiej juniorów w sobotę o godz. 13 Górnik Polkowice zmierzy się z Zagłębiem Lubin, a w niedzielę: Zryw Zielona Góra — Chrobry Głogów (godz. 11) i Pogoń Świebodzin — Miedź Legnica (godz. 13).

KOSZYKÓWKA

* W sobotę i niedzielę o godz. 16 w spotkaniach I ligi koszykarzy, Stilon Gorzów zmierzy się z Włókniarzem Pabianice i Startem Lublin.

* W sobotę i niedzielę o godz. 17.30 w meczach I ligi, koszykarze Fortum — Zastal Zielona Góra podejmą Hutnika Kraków i Stal Stalowa Wola.

PIŁKA RĘCZNA

* W sobotę o godz. 11 w meczu I ligi szczypiorników Zagłębie Lubin zmierza się z Wybrzeżem Gdańsk.

* W niedzielę o godz. 13 (sala VII LO ul. Wazów) w meczu ligi międzywojewódzkiej AZS Zielona Góra grać będzie z AKS Kłodzko.

* W sobotę o godz. 13 (sala ul. Legnicka) w spotkaniu IV strefy

HOKEJ

* W Barlinku w niedzielę o godz. 12 (sala SP-1 ul. Jeziora) odbędzie się mecz I ligi, Grunwald Choszczno — Grunwald Poznań.

SIATKÓWKA

* W sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 11 w meczach II ligi siatkarskiej Orla Miedzyrzecz zmierzą się ze Stalą Grudziądz.

* W sobotę o godz. 12 w meczach klasy międzywojewódzkiej siatkarskiej: Carina I Gubin — Budowlani Gozdnica, Chrobry Głogów — Kania Gostyń, TSW — 90 Zielona Góra — Carina II Gubin.

* W sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 12 (sala SP-21 ul. Błotna) w klasie międzywojewódzkiej siatkarskiej Złota Gorzów spotkają się z Budowlanymi Koszalin.

CO-GDZIE-KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — piątek 17.30, sobota, niedziela 16.00, 18.00 Kocham cię na zabój (USA 151.)

"NEWA" — piątek, sobota, niedziela 17.30, 19.30 Transamerica Express (USA 151.)

"NYSA" — piątek, sobota seanse zarezerwowane, niedziela 13.30, 15.30 Kacze opowieści (USA 151.)

"WENUS" — piątek, sobota, niedziela 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 Poślubiona mafia (USA 151.)

woj. zielonogórskie

BABIMOST "Piast" — piątek, sobota, niedziela Książę w Nowym Jorku (USA 121.) Żyć i pozwolić umrzeć (ang. 151.)

CYBINKA "Zwycięstwo" — piątek, sobota, niedziela Rykoszet (USA 181.)

GOZDNICA "Ceramik" — piątek, sobota, niedziela Krótkie spiegi II (USA 121.) Kobieta w czerwieni (USA 151.)

GUBIN "Iskra" — piątek, sobota, niedziela Podróż z zaccarowanym ołówkiem (pol. 151.) Szeherazada (fr. 151.) Młode strzelby (USA 151.)

KŁOWA "Ślask" — piątek, sobota, niedziela Hell camp (USA 151.) Przygody rabiniego Jacoba (fr. 121.)

KARGOWA "Światłowod" — piątek, sobota, niedziela Zamieć (kan. 151.) Elektroniczny mordca (USA 151.)

KOZUCHÓW "Uciecha" — piątek 17.00, 18.45, niedziela 15.30 Żegnaj Bruce Lee (USA 151.)

KROSNO "Wzgórze" — piątek, sobota, niedziela 17.00 Krótkie spiegi (USA 121.), 19.00 Fatalne zauroczenie (USA 181.)

LUBSKO "Patria" — piątek, sobota, niedziela Critters (USA 121.), Cienie śmierci (jap. 181.) Dżika namiętność (USA 181.)

NOWA SÓL "Odra" — piątek, sobota, niedziela Kaczor Howard (USA 151.), Mucha (USA 181.)

NOWOGROD "Bóbr" — piątek, sobota, niedziela Pluton (USA 181.)

SULECHÓW "Orzeł" — niedziela Przemienię z wiatrem (USA 151.), Superglina (USA 181.)

SZPROTAWA "As" — piątek 17.00, 19.00 Małpia intryga (USA 151.), sobota, niedziela 17.00, 19.00 Superglina (USA 181.)

ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — piątek, sobota, niedziela Pomo (pol. 181.), Mucha (USA 181.)

WOLSZTYN "Tatry" — piątek, sobota, niedziela Robin Hood (USA 151.), Poculonek przed śmiercią (USA 151.)

ZBASZYNEK "Muza" — piątek, sobota, niedziela Rambo (USA 151.), Filemon i przyjaciele (pol. 151.), Wall Street (USA 151.)

ZBASZYŃ "Odra" — piątek, sobota, niedziela Kickboxer (USA 151.), Zabić księdza (USA 151.)

ZAGAN "Meteor" — piątek 17.00 Wygrać ze śmiercią (USA 151.), 19.00 Dzikie serce (USA 181.), sobota 18.00, niedziela 17.00, 19.00 Wygrać ze śmiercią (USA 151.)

ZARY "Pionier" — sobota, nie-

dziela 17.00, 19.00 Dzikie serce (USA 181.) premiera)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — piątek 17.00 Złota pani ministra (występ w Bolesławcu), sobota 18.00 Złota pani ministra (Duża Scena), niedziela 17.00 Koncert Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca

FILHARMONIA

Filharmonia Zielonogórska im. T. Bairda — piątek 11.00 Koncert dla młodzieży, 19.00 Monograficzny koncert symfoniczny Ludwig van Beethoven

GALERIE

ART (czynna 10 – 17) — Malarstwo Gleba Szulowa

BWA (czynna 11 – 17) — Biennale Sztuki Nowej

PSP (czynna 11 – 18) — Wystawa wystaw

Klub MPiK (czynny 9 – 18) — Prezentacje — Młodzieżowe Laboratorium Fotograficzne

Zarski Dom Kultury (czynny 11 – 16) — Malarstwo ze zbiorów Wojewódzkiej Galerii Plastyki Nieprofesjonalnej

APTEKI

Dyżur nocny pełnią:

Lubusko piątek, sobota, niedziela ul. XX lecia

Nowa Sól piątek, sobota, niedziela Pl. Wyzwolenia

Świebódzin piątek, sobota, niedziela ul. 4 Maja

Wolsztyn piątek, ul. 5 Stycznia, sobota, niedziela ul. Świercowskiego

Zielona Góra piątek, sobota, niedziela Pod Filarami

Zagaj piątek, sobota, niedziela ul. Śląska

Zary piątek, sobota, niedziela ul. Buczka

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodn.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej	652-23
Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usług	293-43
VITA — Domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR naprawa telewizorów i video	728-84
ul. Ludowa 9	728-84
ul. Wyszyńskiego	52-37

TAXI

ul. Podgórna	226-67
— dworzec	226-66
— bagażówki	228-25

Przeklęte problemy Dostojewskiego

Siła wielkiej literatury polega również na tym, że pytania postawione przed laty nie tracą ze swojej aktualności, mimo upływu czasu. Są powieści i dramaty, do których wracamy, utwory, które żyją w nas swoim własnym życiem. Gdzieś podskórnym nam towarzyszą i tylko czasem, ze wzmoczoną siłą, gdy nasz kłopot egzystencyjny przebiega miarę, ujawniają swoją żywotność, umożliwiając odpowiedź na wątpliwości, które trapią nas dzisiaj.

Do takich utworów należy "Idioty" Fiodora Dostojewskiego — obszerna powieść, napisana w drugiej połowie ubiegłego wieku, która już parę razy stanowiła podstawę realizacji teatralnych i filmowych. Dostojewski stał się współczesny, a każda nowa próba podjęcia jego "przeklętych problemów" zapowiada interesujące przeżycia i obiecuje wydarzenie. Z takim też nastawieniem oczekiwaliśmy na premierę "Idioty i Innych" przygotowaną na zielonogórskiej scenie przez Jacka Zembrzuskiego.

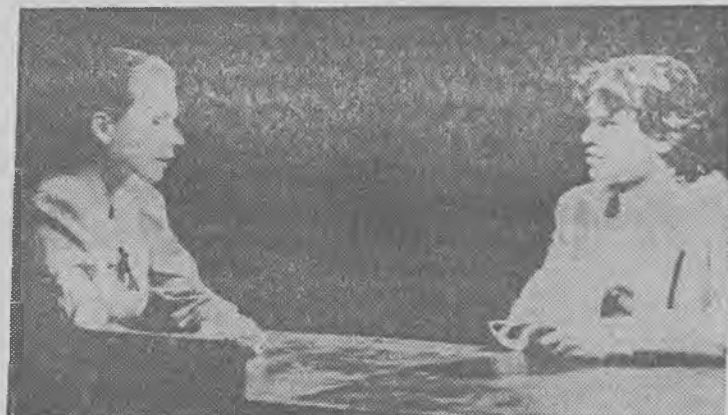
Przy każdej adaptacji prozy pojawia się pytanie o zakres skrótów, o kształt rzeczywistości przedstawionej, o wybór określonych wątków tak, by nadając utworowi własne piętno, nie zgubić po drodze tego, co dla niego najbardziej charakterystyczne, dla pisarza — najbardziej typowe.

Jack Zembrzuski (adaptacja, inscenizacja i reżyseria) postanowił, idąc za duchem prozy Dostojewskiego, pokazać jak "pod lupą" wzajemne relacje dwóch głównych bohaterów i niczym w gabinecie psychoanalizy — śledzić napięcia, jakie organizują związki między nimi niezłomnymi osobowościami. Taki wybór odzierający powieść z szerością XIX-wiecznej Rosji, pozwolił ukazać pisarza jako lirika duszy ludzkiej i wyeksponować to, co w tej prozie niezależne od "tu i teraz", a przez to najbardziej współczesne. Reżyser zapropionował spektakl kameralny, świadomie wycofany, niemalże suity na trzy smyczki i kontrabas, w którym prawda przeżycia została postawiona ponad wszystko, a tło dramatyczne zredukowane do minimum.

Bardzo oszczędna scenografia, sygnalizująca tylko przestrzeń akcji: wielkie, stare, wielofunkcyjne drzwi i przeszklone, zasłane pajęczyną ściany kreślą linię demarkacyjną między tym, co wewnętrzne, ukazane po ekslibionistycznym rozbrojeniu, a tym co skrywane głęboko, pod maską codziennych zachowań, gdy okoliczności zewnętrzne nie pozwalają na ujawnienie słabości, a klimat "za drzwiami" toleruje tylko jednostki z charakterem. Podział na inny planie — symboliczne oddzielenie tego, co w nas mroczne i ciemne, często nieprzeniknione, od tego co jasne i przyjemne — został osiągnięty poprzez umiejętne operowanie światłem. Naturalne światło świecy, towarzyszące najczęściej szczególnie dramatycznym wyznaniom bohaterów, kontrastuje ze światłem reflektorów, pojawiającym się w momencie ekspozycji, akcentującym wyjątkowość i "uduchowienie" postaci w chwilach wznieśli, przynoszących nadzieję. Najczęściej jednak rozmowy, które budują całe napięcie — na nich też skupiamy swoją uwagę — toczą się w półmroku, bowiem przesłanie przedstawienia, że "na ziemi nie ma raju" determinuje postępowanie wszystkich bohaterów uwikłanych w jego akcję.

Dwie kobiety i dwóch mężczyzn — Aglaja i Nastasja, Myszkina i Rogożyn — wzajemne namiętności, które targają ich duszami, to ognisko i jądło całego spektaklu. Miłość to uczucie, które ich łączy i dzieli. Miłość i jej nieodłączna siostra, zazdrość określają ich wzajemne związki. Dualizm ludzkiej psychiki został opisany na cztery głosy zanurzone po brzozy w odmętach jestestwa i głosu Kłosa, przewrotnie i ironicznie komentującego wydarzenia. Myszkina apolliński grany przez Jarosława Boberek, ze swoją idealistyczną wizją świata, wierzący namiętnie w ostateczny triumf dobra, zostaje skontrastowany z dionizyjskim Rogożinem (Dariusz Kowalski), wosobieniem bujności i zawadiactwa. Cicha i skromna Aglaja (Ilona Kucińska) (z równie prawdziwą potrzebą głębokiej miłości) zestawiona z dumną i wyzwoloną Nastasją, graną przez Tatianę Kołodziejską — obie budują wizeru-

nek kobiety, obiekt pożądania. Nastasja to kobieta demon, która fascynuje nawet, gdy zdradza, im bardziej zdradza, tym bardziej fascynuje. Dynamicznie igra uczuciami, zna swą wartość, jest wyrachowana i perfidna, tęskni do miłości czystej, ale ginie w zbrukanej. Rola Kołodziejskiej, szczególnie w drugim akcie, gdy cierpi i jest rozrywana uczuciem to do Myszkina, to do Rogożyna, gdy jest mniej zmysłowa i dręczą ją wyrzuty sumienia, jest wiarygodna i przekonująca. Ilona Kucińska, ustawiona przez reżysera trochę jakby w jej cieniu,



Na zdjęciu: Ilona Kucińska (Aglaja) i Jarosław Boberek (Myszkina)

Fot. Marek Woźniak

nie pokazała chyba wszystkich swoich możliwości, a momentami jej infantylizm nawet drażnił. Myszkina Boberek — prośoduszny i szczerzy, grany trochę w zwolnionym tempie, z przypisaną mu przez Dostojewskiego beznadziejnością zdominował sceny, czego można było oczekiwać, a pasmo kłesk, jakie go spotyka, upokorzenia i ośmieszanie — nie odmiennie, w drugim akcie, zbyt chybą monotonna gry. W zestawieniu z nim Rogożyn Kowalskiego — drapieżny i butny, ale też refleksyjny, grany trochę pod prąd znanych realizacji był prawdziwym i w swoich łzach, i w swoim pragnieniu (świeła scena rozmowy z My-

skiem przez drzwi w domu Błaga). Nie można nie wspomnieć o roli Kłosa, kreowanej przez Wojciecha Deneke. Reżyser tworząc ją z kilku powieściowych postaci powierzył jej funkcję szczególną, jakby odautorskiego komentarza zupełnie na serio, ale też prześmiewczą i ironiczną Dostojewski schował się za Myszkina, ale i za Kłosa Karłowatą i skrzyczącą Kłosa Deneke, garbatą i charchaczą stworzył komentarz wydarzeniom, momentami przypominający znakomite realizacje Jacka Woźniaka, pozostawił niezapomniane wrażenie.

Bez wątpienia jest to przedstawienie ważne i interesujące, a jego siła leży głównie w skupieniu, jakie udało się wy-

zbić. Zbigniew Smigielski

"Idioty i inni" według "Idioty" Fiodora Dostojewskiego, w przekładzie Jerzego Jedrzejewicza, adaptacja, inscenizacja i reżyseria — Jack Zembrzuski, muzyka — Jan Sebastian Bach, kostiumy — Dorota Kołodziejska, premiera — 9 listopada 1991 r. na Scenie Kameralnej Teatru Lubuskiego.

Wieczór w Filharmonii

Ciekawy wieczór spędzić mogą melomani w piątek, w sali koncertowej Filharmonii Zielonogórskiej. Uroczysty koncert symfoniczny z okazji Światowego Dnia Organizacji Narodów Zjednoczonych poprzedzi słowo wstępne redaktora Michała Horowicza.

Natomiast jego wykonawcami będą: znakomita polska śpiewaczka, znana w kraju za granicą — Jadwiga Gadulanka (sopran) oraz Orkiestra Symfoniczna FZ, którą poprowadzi gościnnie młody dyrygent, Sławomir Chrzanoński — dyrektor naczelny i artystyczny Państwowej Filharmonii w Zabrzu.

W programie: Uwertura do osnutej wokół życia myśliwskiego i działania tajemniczych mocy opery "Wolny strzelec" Karola Marii Webera — wirtuoz fortepianu, mistrza instrumentalnej orkiestrowej i "ojca opery romantycznej", niezwykle oryginalny, rzadko u nas prezentowany, a z pewnością wart poznania Koncert na sopran i orkiestrę Reinholda Gliery (popularnego kompozytora radzieckiego) oraz piękna i pogodna, nazwana nawet przez Wagnera "apoteozą tańca", VII Symfonia A-dur wiedeńskiego klasika — Ludwika van Beethovena.

Początek koncertu o 19.00.

KRONIKA TURYSTYCZNA

PTTK w Zielonej Górze zachęca do uczestnictwa w sobotnio-niedzielnym wędrówkach. W sobotę, 23 bm. Krzysztof Miśkiewicz zaprasza zwłaszcza starsze dzieci i młodzież na wycieczkę z Niwisk przez Urzuty do Jeleniowa (14 km). Trasa wiedzie przez leśne tereny wzdłuż malowniczych meandrów potoku Urzucińska. Zbiórka o

Z DNIA NA DZIEŃ

Zjazd TKT

Zarząd O.V. Towarzystwa Kultury Teatralnej informuje, że 23 listopada (sobota) o 11.00, w sali "Pro Libris" w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, al. Wojska Polskiego) odbędzie się Zjazd Oddziału Wojewódzkiego TKT. Przewidziano omówienie spraw programowych oraz wybór prezesa O.V. Zarząd prosi o przybycie wszystkich członków oraz sympatyków TKT.

Zebranie KPN

Rejon KPN w Zielonej Górze zapra-

godz. 9.10 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilet za 2800 złotych). Powrót około godz. 15 autobusem MKK.

W niedzielę, 24 bm. odbędzie się wycieczka na trasie Piaszki — Kaczynice — Sobolice — Klepina Stara — Nowogród (13 km). Szlak prowadzi przez bory sosnowe. Spotkanie uczestników o godz. 9.50 na dworcu PKS przy zegarze świetlnym (bilet za 2800 zł). Powrót z Nowogrodu około godz. 15.30 autobusem PKS (bilet za 4400 złotych). Wycieczkę poprowadzi przewodnik turystyki pieszej Jan Horejczyk.

za swych członków na zebranie, które odbędzie się w siedzibie KPN, Stary Rynek 13, w dniu 26 listopada (wtorek) o godz. 16.30.

Mityng "AA"

Zielonogórski Klub "AA" zaprasza na Mityng "AA" i Bal T. zeżwościowy, który się odbędzie 23 listopada (sobota) w S-UDK "Mrowisko".

Adwentyści zapraszają

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w Zielonej Górze zaprasza na kolejne seminarium biblijne, poświęcone Apokalipsie — "fascynującym proroczym przesłaniem, teraźniejszości i przyszłości". Odbędzie się ono w niedzielę, 24 listopada, w siedzibie przy Szosie Kisielińskiej, o godz. 17.

SPOTKANIE Z EWANGELIĄ

W piątek i w sobotę (22 i 23 listopada) o godz. 18.00 w zielonogórskim kinie "Nysa" odbędzie się spotkanie ewangelizacyjne, zorganizowane przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Akademickie działające na zielonogórskiej WSP, zielonogórski Zbór Kościoła Zielonoświątkowego Emaus oraz Chrześcijańską Misję Namiotową. Spotkanie poprowadzi misjonarz z tejże własnie misji, która od kilku lat działa na terenie Polski. Chrześcijańska Misja Namiotowa nie jest związana z żadnym konkretnym kościołem, stanowi po prostu chrześcijańską organizację, kierującą swoją działalnością do wszystkich zainteresowanych bez względu na przynależność wyznaniową. Taki też charakter ma mieć spotkanie w kinie "Nysa". Rozpocznie je koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego, który działa przy Zborze Zielonoświątkowym. Następnie wszyscy zebrani modlą się będą w intencji chorych, których organizatorzy serdecznie zapraszają do wzięcia udziału. Osobnego podkreślenia wymaga fakt, że ma to być spotkanie z ewangelią, a nie z jakkolwiek formą medycyny czy bioenergoterapii.

(sg)

KRONIKA KULTURALNA

Zielona Góra

Lubuski Zespół Pieśni i Tańca koncertuje

Działający od 1953 roku, mający za sobą ponad 1500 koncertów w kraju i za granicą, prezentujący wszędzie folklor naszego regionu, ale też pieśni i tańce innych regionów Polski, wystąpi znow przed zielonogórską publicznością. W programie koncertu m.in.: "Cześć lubuskiej pieśni", "Na podwórku" — dziecięce zabawy ludowe regionu lubuskiego, obrzędy kurpiowski, tańce i przysłówki lubuskie, "Na krakowskim rynku", "Na Kujawach" i "Krakowiak". W koncercie wystąpią też dzieci z najmłodszej grupy i będzie to ich debiut.

Koncert odbędzie się 24 listopada (niedziela) o 17.00 na scenie Teatru Lubuskiego

"Mały Książę"

na scenie "Arlekin"

WOSW zaprasza miłośników teatru małych form na spektakl "Mały Książę" wg Antoine de Saint-Exupéryego. Scenariusz, reżyseria i wykonanie — Tadeusz Kwinta, aktor Teatru St. z Krakowa współpracujący z Ośrodkiem "Arlekin".

Antoine de Saint-Exupéry — czołowy humanista i moralista XX wieku,

któremu szczególne uznanie przyniosła powieść "Mały Książę", ulubiona lektura dzieci i młodzieży, ale chętnie powracają do niej również dorośli. Tadeusz Kwinta stworzył teatralną wersję utworu dla jednego aktora i choć występuje sam, odnosi się wrażenie, że na scenie przewija się wiele osób, ożywiają przedmioty, a świat przyrody przemawia ludzkim głosem. Spektakl jest piękny, poetycką opowieścią o potrzebie przyjaźni, miłości, o wrażliwości i odpowiedzialności.

Przedstawienie zostanie zaprezentowane na scenie "Arlekin" (WIMBP) w dniu 28 listopada (czwartek) o 18.00. Jednocześnie ośrodek zawiadamia, że zapowiadany na 2 i 3 grudnia spektakl Teatru Osmego Dnia — "Piłot" nie odbędzie się z powodu choroby jednego z aktorów.

Wystawa ptaków

Polski Związek Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych, Oddział w Zielonej Górze zaprasza na wystawę i giełdę ptaków, która odbędzie się 24 listopada (niedziela) w godzinach 10.00 — 16.00, w Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Chopina 18.

"Stanisław Barańczak — dzieje samotności tutejszej i nietutejszej"...

To tytuł monodramu, w którym wystąpi aktor Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie — Małgorzata Bratek. Przedstawiony on będzie w poniedziałek (25 bm.) dwukrotnie: o godz. 16.30 i 18 w SUDK "Mrowisko", przy al. Woj-

ska Polskiego w Zielonej Górze. (ew)

Gubin

Gubiński Dom Kultury zaprasza wszystkich do udziału w wyborach "Miss Gubina", które odbędą się 23 listopada (sobota), na "Bal z najpiękniejszą". W konkursie wystąpi 10 dziewcząt wybranych podczas eliminacji. Na balu do tańca grać będzie znany zespół "Samy Swój" z Wrocławia, wystąpi również wokalista z USA. Wybrana zostanie też Miss Publiczności, a koronacji najpiękniejszej gubiniarki dokona panująca Miss Ziemi Lubuskiej — Beata Herman.

Kargowa

W Kargowej trwają uroczystości związane z 330 rocznicą uzyskania praw miejskich. Na 22 listopada (piątek) zaplanowano finał trwających od 12 listopada imprez. W Miejskim Domu Kultury, o 17.00 rozpocznie się on wystąpieniem dr. Władysława Korcza na temat historii ziemi kargowskiej. Przewidziano też część artystyczną w wykonaniu młodzieży działającej w różnych sekcjach MDK oraz konkurs geograficzno-histyczny dotyczący ziemi kargowskiej.

Żary

Żarski Dom Kultury zaprasza na wernisaż wystawy pokonkursowej XV Wojewódzkiego Konkursu Plastyki Nieprofesjonalnej — Żary'91. Uroczyste otwarcie nastąpi 24 listopada (niedziela) o 12.00 w Salonie Wystaw Artystycznych ŻDK przy ul. Chrobrego.

(zet)

Lista przełożeń nr 5 zielonogórskich wypożyczalni video

1. Predator 2 (Predator 2) — Sensacja/Fantastyka. Reż. Stephen Hopkins. Wyst. Danny Glover, Gary Busey
2. Szklana pułapka 2 (Die hard 2) — Sensacja. Reż. Renny Harlin. Wyst. Bruce Willis, Bonnie Bedelia, William Atherton
3. Bliźniacy (Twins) — Komedie. Reż. Ivan Reitman. Wyst. Arnold Schwarzenegger, Danny DeVito
4. Oskarżeni (Accused) — Kryminal. Reż. Jonathan Kapian. Wyst. Kelly McGillis, Jodie Foster
5. Żółwie mutanty 2: Tajemnica szlamu (Teenage Mutant Ninja Turtles 2: The Secret of The Ooze) — Przygoda/Fantastyka. Reż. Michael Pressman. Wyst. Paige Turco, David Warner
6. Oskar (Oskar) — Komedie. Reż. Andrzej Konczalowski. Wyst. Sylvester Stallone
7. Koszmar z ulicy Wązowej 4 (A Nightmare on Elm Street 4) — Horror. Reż. Renny Harlin. Wyst. Robert Englund, Annette Benson
8. Witaj Święty Mikołaju (National Lampoon's Christmas Vacation) — Komedie. Reż. Jeremiah S. Chechik. Wyst. Chevy Chase, Beverly D'Angelo
9. Uliczny Jastrząb (Street Hawk) — Sensacja/Fantastyka. Reż. Virgil W. Vogel. Wyst. Rex Smith, Jayne Moden
10. To (It) — Horror. Reż. Tommy Lee Wallace. Wyst. Anthony Edwards, Louis Gossett, Harry Anderson

Zestawiła Wypożyczalnia Kaset Video Mrowisko przy współpracy Nowita, Bankowa.



HURTOWNIA TON COLOR HURTOWNIA

Szeroka oferta sprzętu AGD "Zelmer" np.

- odkurzacze
- młynki do kawy
- roboty kuchenne
- kawiarki
- maszynki do mięsa
- ekspresy do kawy
- krajalnice
- szatkownice
- żelazka

Szeroka oferta sprzętu RTV Sanyo np.

- telewizory
- wieże MIDI
- wolkmany
- magnetowidy
- kompakt
- radioodtwarzacze CD
- odtwarzacze
- radiomagnetofony
- dyktafony

TON COLOR T

ZIELONA GÓRA, ul. Energetyków 7, tel. 602-35 w. 237 i 238

Rival

**NOWO OTWARTA HURTOWNIA
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
ZAPRASZA
DO WSPÓŁPRACY
SZPROTAWA**

UL. KOLEJOWA 15, TEL. 38-50 TLX 0433358

**Hurtowa sprzedaż
SPODNI
TAJLANDZKICH
MARMUR
CZARNE, NIEBIESKIE
ATRAKCYJNE CENY**

ZIELONA GÓRA
al. Zjednoczenia 3
w godz. 9.00-19.00

1864-Z

**FOTOKATALOGI
MATRYMONIALNE
Oferty krajowe,
zagraniczne.
POLONIA®**

68-206 MIROSTOWICE, BOX 10

**Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego
"BUDOL" SC**
Skwierzyna ul. Roosevelta 1, tel. 170-217

ZATRUDNI

**KIEROWCÓW
OPERATORÓW DŹWIGU
MURARZY - TYNKARZY
MONTAŻYSTÓW
KIEROWNIKÓW ROBÓT
INSTALACYJNYCH I BUDOWLANYCH**

PRACA NA BUDOWACH W SKWIERZYNIE I SZCZECINIE
PROWADZIMY RÓWNIEŻ ROBÓTY WSPÓLNIE
Z FIRMAMI ZACHODNIMI W CAŁYM KRAJU

829-Z

Najukochańszym Rodzicom i Dziadkom
Katarzynie i Józefowi
Mikołajczykom
w 34 rocznicę ślubu
dużo zdrowia i radości na dalsze lata
oraz Błogosławieństwa Bożego
życzą: syn, córki z mężami
i wnuczęta

AUTO - KOMIS KIDAR

Zaprasza szanownych klientów do siedziby firmy
w Zielonej Górze przy ul. Jana z Kolna 3
tel. 715-10 lub 33-02, przez cały tydzień.
Samochody przyjmujemy na dogodnych warunkach.

AK-1451

Balkona

Zielona Góra, ul. Żeromskiego 17

OKAZJA! DUŻA OBNIŻKA CEN

ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

**SPRZEDAŻ RATALNA SPRZĘTU
RTV I AUDIO NA BARDZO
KORZYSTNYCH WARUNKACH**

1900-Z

"QUERCUS" s.c.

P.H. **BIC** **BALLOGRAF** **CONTE**
Nie zmęczą Twojej ręki

JUŻ U NAS
ARTYKUŁY PIŚMIENNE
ŚWIATOWYCH FIRM

ZAPRASZAMY DO HURTOWNI
Ul. Poznańska 36, Zielona Góra

Jesteśmy jedynym
autoryzowanym dealerem.
UŚMIECHNIJ SIĘ W PRACY

UWAGA SKLEPY, GASTRONOMIA, MASARNIE
Nowo otwarty punkt zaopatrzenia materiałowo-technicznego
w Głogowie przy ul. Dobrej 1
oferuje m. in.

papier pakowy, torebki, woreczki foliowe, naczynia i
sztućce jednorazowego użytku, patyczki do
szaszłyków, przyprawy, noże, topory, tasaki,
pojemniki, pranie masarskie, reduktory, węże, nabijacz i
kolumny dla piwiarni, osłonki naturalne (jelita),
kolagenowe, celofanowe, polamidowe, wagi,
krajalnice, oraz inny sprzęt i narzędzia.

Zapraszamy w godz. 8.00 - 15.00.

3648-C

**UWAGA
OKAZJA**

Ze względu na likwidację
sklepu

**sprzedam tanio:
odzież używaną
w cenie 5 tys / kg
oraz
całe wyposażenie sklepu,
doskonałe na hurtownię.**

Możliwość dalszego
dzierżawienia lokalu
o pow. 173,2 m kw.

Głogów, ul. Świerczewskiego 38
Import - Export
oraz tel. w Nowej Soli
3712-C 46-23, po 17.00

Nowo otwarta hurtownia
odzieży używanej
pochodzenia zagranicznego

**OFERUJE
odzież niesortowaną
11 tys./kg**

Żary, ul. Asnyka 24
czynna 10.00 - 18.00
195-za w soboty 10.00 - 13.00

LUCYNA

68-205 KUNICE,
skr. 2 tel. 34-41
KOJARZY SAMOTNYCH
OFERTY KRAJOWE, ZAGRANICZNE.

1826-Z

HOLLYWOOD - VIDEO & PLAYER CENTER
sp. z o.o. (joint venture)

POSZUKUJE LOKALU

w centrum Zielonej Góry
z przeznaczeniem na kasyno gier
oraz wypożyczalnię kaset video

Warunki:
parter, minimum 50 m² blisko deptaku
Zielona Góra, ul. Sokola 10/9 tel. 30-67

1900-Z

Hurtownia Turecka

Zielona Góra ul. Jędrzejowska 47
Żary ul. Sportowa 12

oferuje:

- PIŻAMY BAWELNIANE męskie, damskie, dziecięce
- FIGI damskie, męskie, dziecięce
- SPÓDNICE długie 0,90 cm
- SKARPETY
- REFORMY

ZAPRASZAMY

1881-Z

**SAMOCODY OSOBOWE
HYUNDAI**

Przedsiębiorstwo Handlowe
"Bisat"

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9
pok. 215, tel. 720-11 w. 290, 68-068

BIURO TŁUMACZEŃ

Dipl.-Ing. P. FRANZAK

ul. Chopina 14
65-031 Zielona Góra
tel. 703-19

oferuje tłumaczenia specjalistyczne i ogólne
w językach niemiecki, angielski, francuski i rosyjski.

UWAGA WIELKA ATRAKCJA W ZIELONEJ GÓRZE

Telewizja **WADAR** Zielona Góra ul. Jana z Kolna 3 oraz Agencja "ARTTON" organizują w dniu 30 listopada br. o godz. 20.00 pierwszą część finałów konkursu "DZIEWCZYNA ROKU" oraz **WIELKI BAL ANDRZEJKOWY**

impieza prowadzona przez
Marka SIEROCKIEGO i Jolantę FAJKOWSKĄ

W programie wiele atrakcji i humoru, twarze znane i lubiane - nie tylko ze szklanego ekranu. Emisja tej audycji nastąpi w programie świątecznym telewizji.

Bilety na imprezę w kasach Orbisu, Estrady, sklepach firmowych Blaupunkt przy ul. Sikorskiego 20, tel. 714-72, ul. Podgórnej 47, tel. 51-50 i w sklepie firmowym WADARU STUDIO MUSIC JOHNY ul. Żeromskiego 5 tel. 34-72.

Informacji na temat imprezy udziela oddział Telewizji WADAR, Zielona Góra, ul. Jana z Kolna 3 tel. 715-10 oraz Warszawa ul. Próchnika 8a, tel. 33-79-39

ZAPRASZAMY

AK-1415

Rewelacja

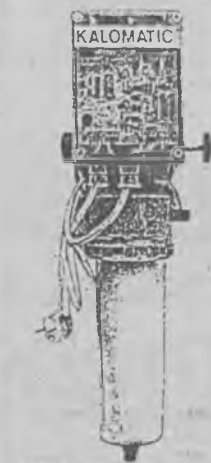
Filtry wodne znanej na rynku europejskim firmy zachodniemieckiej "KALOMATIC" - już na naszym rynku. Wyłączność dystrybucji na kraj.

KALOMATIC

Atest nr W449/91
"KALOMATIC"

- filtruje wodę pitną
- zapobiega kamieniowi kotłowemu
- służy 20 lat
- 2 lata gwarancji
- dostawa w ciągu 40 dni
- od 1 grudnia filtry chemiczne i biologiczne

Zadzwoń
Export - Import
Władysław Wyrwik
ul. Muzealna 26/5
67-100 Nowa Sól
telefon 51-89



1564-Z

AKUPUNKTURA

tradycyjna i laserowa
Lek. med. Grażyna Kubiak
ul. Obrońców Pokoju 28
Głogów tel. 33-55-00
poniedziałki, piątki
godz. 16.00 - 17.00

AKUPUNKTURA

VIDEO RONDO

video-dystrybucja

Spółka Handlowo Usługowa
81-314 Gdynia ul. Pomorska 38
tel. (58) 20-98-87
fax (58) 21-83-39

zaprasza
do SALONU
SPRZEDAŻY

w Zielonej Górze
przy ul. Kupieckiej 32/3
w godz. 9.00 - 17.00
(oprócz niedziel)

1756-Z

GASTROSKOPIA

BADANIE PRZEŁYKU,
ŻOŁĄDKA, DWUNASTNICY
Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego 13
REJESTRACJA
9.00 - 14.00 tel. 46-91 wew. 45,
oraz na miejscu

1627-Z

Firma P & G

oferuje państwu
najtańszy transport
samochodem
MERCEDES BUS
ładowność 2 tony
kraj i Europa
cena 1 km - 2.000 zł
Zielona Góra,
Tel. 624-36 po 18.00

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW

DIETETYCZNYCH
"LEDRUS"
poleca szeroki asortyment
odzieży dziecięcej krajowej
i zagranicznej oraz akcesoria
niemowlęce angielskiej
firmy CANNON
po najniższych cenach!

1827-Z

Racula 167 A
Zapraszamy

Hurtownia ART-DOM

Zielona Góra, ul. Gryfka 10

/Oś. Słowackiego/

posiada w ciągłej
sprzedaży m. in.
najtaniej
w kraju



zestawy malarskie

"EURO-2000"

Dla odbiorców powyżej
200 kompletów
- rabat.

1621-Z

Sylwester w Paryżu

ze zwiedzaniem
29.12 - 3.01
cena 2.095.000 zł

Zgłoszenia:
OST "Gromada" Gorzów
ul. Pocztowa 6 tel. 239-28
Zielona Góra
Aleja Niepodległości
tel. 221-27

344-GG

HURTOWNIA

RAJSTOP

Zielona Góra
ul. Prosta 11
Ceny już od 4.500 zł

STRECH 7.700 zł

Czynne 9.00 - 16.00

1666-Z

HURTOWNIA KOSZUL

-duży wybór
Głogów
ul. Wincentego Witosa 11
tel. 33-41-25

ZAPRASZAMY
w godz. 9.00-16.00

Hurtownia Odzieży

Tajlandzkiej
NOWA DOSTAWA
ODZIEŻY I STOJAKÓW
DO SKLEPÓW
ODZIEŻOWYCH

Przy zakupie stojaków
- okazując dokument
o prowadzeniu działalności
gospodarczej

20 % TANIEJ

Zielona Góra, parter DH "HERMES"
wejście obok Cepelli od 10.00-18.00.

1867-Z

SOLA TECHNICS

zaprasza do hurtowni
zamków
błyskawicznych

i dodatków krawieckich
przeniesionej z ul. Siemiradzkiego
na ul. Sokół 4 w Zielonej Górze
oferujemy dodatki krawieckie:

zamki błyskawiczne
w 40 kolorach
i wszystkich
długościach

klamry
do poskó
toreb i szelek
lamiówek

CENY FABRYCZNE

1827-Z

Potrzebne Ci są natychmiast pieniądze?

Bank Staropolski S.A. i Oddz. Zielona Góra udziela
krótkoterminowych kredytów gotówkowych
pod zastaw złota i biżuterii.

BANK STAROPOLSKI S.A.



I ODDZIAŁ ZIELONA GÓRA,
ul. Boh. Westerplatte 23,
tel. 662-85, tix 665-21,
od poniedziałku do piątku
w godz. od 8.00 do 18.00

1858-Z

FIRMA FIAŁKOWSKI

prowadzi sprzedaż i montaż
PRZEDNICH I TYLNYCH SZYB
DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW
PRODUKCJI ZACHODNIEJ

Zielona Góra, (Chynów) ul. Błotna 17
tel. 646-95

1874-Z

Morawski SPÓŁKA JOINT VENTURE

oferuje przewozy krajowe i na terenie Europy
Zachodniej samochodami marki Mercedes
chłodnia o ładowności 24 t na 32 europalety
oraz o ładowności 8,5 t na 15 europalet.

Gwarantujemy fachową, sprawną obsługę.
Ceny konkurencyjne - do uzgodnienia.

Zamówienia prosimy składać telefonicznie:
647-36, centr. 44-01 wew. 245, 246, tix 433345
lub w biurze spółki "Morawski"
ul. Wojska Polskiego 15, Zielona Góra

Morawski

Międzynarodowe przewozy towarowe 24 t

ORAZ
skup tuczników i macior
ceny atrakcyjne



Głogów, tel. 33-83-64

3449



P.P.H.U. **ELEPHANT S.C.**

HURTOWNIA

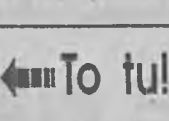
Zielona Góra, ul. Wiejska 4

Wojska Polskiego

NBP

al. Zjednoczenia

Wiejska



← To tu!

NOWA DOSTAWA TOWARU

- SPODNIE JEANS rozmiar 28-41
- SPODENKI DZIECIĘCE "NAPOLI", "WEST"
- KOSZULE, KURTKI, SWETRY, ODZIEŻ
MĘSKA I DAMSKA Z JEDWABIU

ZAPRASZAMY

od godz. 8.00 do 19.00

1796-Z

PL. POCZTOWY 13 **GALERIA ART**

RANK XEROX™

We lead, others follow

Copiers

Fax

Typewriter

Service

Supplies

Autoryzowany Dealer

KSEROMATIC

59-220 LEGNICA, Rynek 34,
tel. 252-99, tel./fax 281-47, telex 0782645 grom pl



USŁUGI

NAPRAWA telewizorów (przebiegi). Zielona Góra, tel. 3076. 608-1817-Z

WYPEŁNIANIE deklaracji podatkowych, prowadzenie ksiąg, porady. Zielona Góra, Bankowa 1, I piętro. 1792-Z

ZESTAWY TV-SAT, CX, PACE, UNIDEN. Sprzedaż, serwis — montaż. Pawilon „MURBET” Głogów, Galileusza 18. 3641-C

TRANSPORT towarowy — toyota 1,2 t. 1900 — 2000 zł/km. Gorzów, tel. 287-93. 835-Zb

MERCEDES — izoterma — meblowóz. Ładunki powrotne, cały kraj. Głogów, tel. 33-82-26. 3679-C

TYLKO u nas. Żaluzje: aluminiowe 120 tys./m. kw., kolorowe 170 tys./m. kw., perforowane 220 tys./m. kw., pionowe 380 tys./m. kw. Zielona Góra tel. 648-34. 1875-Z

ŻALUZJE aluminiowe kolorowe. Głogów, 33-51-35. 3654-G

ŻALUZJE. Zielona Góra, tel. 72-992. 1758-Z

ŻALUZJE. Gorzów, tel. 238-13. 797-Zb

ŻALUZJE aluminiowe 120.000 za m. kw., kolorowe 170.000 za m. kw., perforowane 230.000 za m. kw., pionowe 350.000 za m. kw. Głogów, 33-42-93. 3675-C

MONTAŻ żaluzji aluminiowych kolorowych. Zielona Góra tel. 30-36. 1470-Z

VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY. Zielona Góra, tel. 43-96, co dzienne. 1154-Z

VIDEOFILMOWANIE. Dychów 7a/12. 1911-Z

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra tel. 618-89. 1894-Z

AUTO-MOTO

MERCEDESA 813, ciągnik siodłowy 1983 r. plus naczepta 1978 r. i tonowe — sprzedam. Nowogród Bobrz, Kościelna 14. 1883-Z

PRZEDPŁATE sprzedam. Zielona Góra, Mieczkowska 11. 1803-Z

SPRZEDAM peugeota 309 GR, Zielona Góra, 292-35. 1906-Z

SPRZEDAM peugeota 505 GL, 1982, Sułchów, tel. 24-01 wew. 281 po 15.00. 117-SG

SPRZEDAM omego 2000 I rok 1988, BMW 320 I 1989, mercedesa 207 D 1980. Lubsko tel. 72-12-32 po 20.00. 1880-Z

SPRZEDAM żuka na części lub w całości. Zary-Kunice, Gwardii Ludowej 13. 191-Za

SPRZEDAM POLONEZA, 1991 r., wisińowy, przebieg 15.000 km., hak, radioodtwarzacz, cena: poniżej 50 mln. Głogów, tel. 33-11-91 po 20.00. 3705-C

OKAZJA — 1000 DM simca chrysler, 1979, — sprzedam. Gubin, tel. 457, ul. Roosevelta 1/19. 1908-Z

OKAZJA 1000 DM ARO 243/D 1983 r. — sprzedam. Gubin, ul. Pułaskiego 39/7. 1908-Z

LOKALE

KOMFORTOWY dom, Zielona Góra, okolice, Przylep, Czerwien — kupię. Agencja Krawczak. 1889-Z

PIATEK, 22 LISTOPADA

PROGRAM I: 5. 6.02, 6.30, 8. 9.02, 10.02, 11. 13, 14, 15, 16, 18, 0. 22 — wiadomości, 5.20 Gimnastyka poranna, 5.30 Poranne rozmaitości, 6-8.30 Sygnały dnia, 8.30 Radio Biznes, 9-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przebieg nie stop, 11.30 Szkoła gadac... 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przebieg mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedynka, 16.40 Aktualności, 17. Dziennik Radio Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

PROGRAM II: 8, 11, 14, 16, 18.55, 24 — wiadomości, 6-8 Program I na antenie Programu II, 8.20 Muzyczna, 8.40 i 22.45 „A jak król, a jak katek będzie?” — odc., 9.30 i 17.50 „Tańczący z wilkami” — odc., 9.40 Czas na jazz, 10. Pieśni z orkiestrą (CD), 11.05 Radio kontakt (44-72-73), 12.45 Muzyczny atlas Polski, 13.20 Album operowy, 14.05 Zapiski ze wspólczesności, 14.20 Z muzyką polską przez wieki, 14.50 Pamiętniki i wspomnienia, 15.30 Transmisyje, 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 18. Kolekcja płytowa pianistki K. Stott, 19 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego z Poznania — transmisja, 20. IV etapu, 21.30 Sł. Witkiewicz: „Nowe wyzwolenie”, 22 Czas na jazz, 23 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — studi koncertowe — ogłoszenie wyników.

PROGRAM III: Serwis Trójki — co godzinie, 5-9.00 Zapraszamy do Trójki, 8.30 i 13 „Diabelski zawód” — odc., 8.45 Business news, 9.05 — 15.05 Słuchaj razem z nami, 10.05

TRZYPOKOJOWE mieszkanie kwatrukowe z wygodami, zamienię na dwupokojowe M-2 z wygodami na Dolnym Śląsku lub Wielkopolsce. Władysław Jasiński, Świebodzin, ul. Poznańska 21/5. 1892-Z

DOM z ogrodem w Zielonej Górze — sprzedam, tel. 55-95. 1879-Z

MIESZKANIE trzypokojowe własnościowe — 62 m. kw. w Zielonej Górze — sprzedam — zamienię na dwa dwupokojowe własnościowe w Zielonej Górze lub kupię domek, inne rozwiązania możliwe. Oferty Gazyta Nowa dla 1901-Z. 1901-Z

KUPIE mieszkanie w Zielonej Górze. Tel. 220-15. 1904-Z

SPRZEDAM okazjynie pół wili (ca 220 m. kw.) w Międzychodzie wraz z ogrodem i garażem w dzielnicy parkowej nad jeziorem. Międzychód tel. 21-04. 343-GG

SPRZEDAM piętro domu (5 pokoi), ogród oraz 0,5 ha ziemi, Głogów, ul. Akacjowa 20, tel. 33-22-44. 3710-C

POSIADAM pomieszczenie (30 m. kw.) nadające się na handel. Władomost: Głogów, tel. 33-51-50 (wie czorem). 3708-C

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Głogowie na ul. Orzechowej 10, tel. 33-42-11. 3691-C

DOMY, mieszkania, parcele — Agencja Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 1777-Z

SUPER OKAZJA. Sprzedam nowy dom jednorodzinny (do natychmiastowego zamieszkania) wraz z warsztatem 100 m. kw. (do wykończenia). Cena: 310 mln. Serby, koło Głogowa, ul. Kolejowa 5. 3704-C

DOM piętrowy wolno stojący, — sprzedam. Zary, Leśna 25. 197-Za

GARAŻ do wynajęcia. Zielona Góra, tel. 650-23, po 15.00. 1907-Z

KUPIE M-2 (jedno lub dwupokojowe) przy ul. Spółdzielczej. Zielona Góra, tel. 228-33. 1910-Z

KUPNO

PIANINO — kupię. Oferty z nazwą i ceną „Gazeta Nowa” dla 1888-Z. 1888-Z

MEDYCZNE

REZYKOTERAPIA, masaż suchy i podwodny, wórków, bicze szkodkie, sauna. Rejestracja telefoniczna Zielona Góra 38-76 w godz. 10.00 — 17.00. 1869-Z

LEKARZ stomatolog Renata Cicha przyjmuje we wtorki, czwartki 16.00 — 18.00 oraz poniedziałki 9.00 — 11.00. Zielona Góra, Osiedle Pomorskie 6C/4 (obok apteki) 1860-Z

LEKARZ stomatolog Elżbieta Czaplinska-Juszczko Zielona Góra, Mińska 14 — przyjmuje: poniedziałek, wtorek od 16.00 do 18.00, piątek 14.30 — 16.30. 1795-Z

RÓŻNE

KONKURSY z 2. niemieckiego dla początkujących. Lubin 44-22-95, po 19.00. 2948-L

MIÓD pszczoł lipowy, leśny wielokwiatowy w słoikach 0,5 kg oferuje pasieka towarowa — Lubsko, ul. Szpitalna 5, tel. 72-10-63. 190-Za

HURTOWA sprzedaż zabawek. Bytom Odrzański, Kożuchowa 43. 3662-C

GABINET kosmetyczny „Małgorzata” w Zielonej Górze, Spółdzielcza 9 zaprasza na:
— zabiegi z zakresu kosmetyki leczniczej, pielęgnacyjnej i upiększającej
— bezoperacyjne usuwanie zmarszczek aparatem Jonto Lift
— usuwanie zbędnego owłosienia — solarium.
Oferujemy szeroki wybór doskonałych opartych na naturalnych składnikach kosmetyków w formie ampułek, masek, kremów, emulsji i pilinów firm: dr Babor, YGA, LD. 1882-Z

WIELOBRANŻOWE chałupnictwo. Miejsce zamieszkania obojętne. Informacje wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu zaadresowanego koperty zwrotnej ze znaczkiem. Agencja Pośrednictwa Handlowego I.U. ATUT, 64-920 Piła, Aleja Wojska Polskiego 1, skr. pocztowa 129. 815-Zb

HURTOWNIA odzieży tajlandzkiej — nowa dostawa odzieży i stojaków do sklepów odzieżowych. Zielona Góra, parter DH „Hermes” wejście obok Cepelli od 10.00 do 18.00. 1897-Z

Firma «RIVAL»

zatrudni

pracowników na stanowiska przedstawicieli handlowych.

Zgłoszenia osobiste, tylko w dn. 28.11.1991 r. (czwartek) od 14.00 do 15.00.

SZPROTAWA ul. Kolejowa 15 AK-1479

SUPEREXPRESS

DZIELARKE, patelnie do paczków, mieszalnik, piec 3-komorowy — tanio sprzedam. Zagań, tel. 31-19. 1914-Z

PRODUKUJE koszyki do pieczywa. Ceny konkurencyjne. Zakład Mechanizacji, ul. Dąbrowskiego 80, Zielona Góra, tel. 640-06, wew. 260. 1915-Z

FIATA combi 1613, wmasowana enduro 1986 — sprzedam. Gorzów, Walczaka 28/4 (16.00—19.00). 840-Zb

MIESZKANIE 4 lub 5-pokojowe (najchętniej z telefonem) w Gorzowie — wynajmę lub kupię. Gorzów, tel. 258-19. 839-Zb

PRZEDPŁATE na 126p — sprzedam. Gorzów, tel. 74-210, po 19.00. 838-Zb

FIRMA handlowa — poszukuje sekretarki z biegłą znajomością języka angielskiego i niemieckiego. Oferty: Nowa, Gorzów, Chrobrego 31. 839-Zb

HOLENDERSKA firma sprzedaje kompletne wyposażenie warsztatów samochodowych oraz serwis części za miennych do fiata, możliwość stałej współpracy. Zielona Góra, tel. 602-87. 1919-Z

SPRZEDAM pół bliźniaka — 300 m kw. — 650 mln zł — w Zielonej Górze. Oferty — ZGN dla 1920-Z. 1920-Z

AGENCJA „WARTA” — pełen zakres ubezpieczeń. Zielona Góra, ul. Francuska 52 (Centrum Handlowe Polmozytu), Nowa Sól, Moniuszki 3. 112-NS

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następa poranna, 5.30 Poranne rozmaitości, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przebieg nie stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przebieg mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedynka, 16.40 Aktualności, 17. Dziennik Radio Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Relacja ze spotkań i ligi piłki nożnej, 18.05 Matyskanki. 18.35 Re-

PROGRAM II: 8, 24 — wiadomości, 6-8 Program I na antenie Programu II, 8.20 Muzyczna, 8.40 i 22.45 „A jak król, a jak katek będzie?” — odc., 9.05 W stylu folk, 9.30 i 17.50 „Tańczący z wilkami” — odc., 9.40 Poranne muzyczne, 12.30 Z kolekcji płytowej Vivartu, 13.15 Były kiedyś... piosenki Jaroslawa Abramowa, 13.45 Teatr Klasyczny „Dziady” (2) — such., 14.55 Słowo — magazyn literacki i literacki, 17-24 Radio Wolna Europa, 18.35 Polscy twórcy na emigracji, 19.10 Z dzieł PRL, 19.30 Wieczorne spotkania, 20.55 Na marginesie tygodnia, 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie, 23.10 Panorama dnia.

RADIO ZIELONA GÓRA
6.00 Radioporańek, 8.30 Reklama na telefon (I), 10.00 Radio-Teraz — C. Galek, 14.00 Reklama na telefon (II), 15.00 Muzyka z duszą — J. Grodzki, 16.00 BBC + wiad. lokal., 16.15 Ziel. Góra — Ludzie i sprawy, 17-15 Muz. kwadrans, 17.30 Reklama, 18.00 Studio Głogów, 18.30 Gorzowskie studio, 19.00 Koncert życzeń dla honorowych dawców krwi, 20.00 Radiowietrzą — D. Linkowski, 22.00 Progr. BBC, 23.00 Muzyka przed północą, 24.00 Nocne marki.

PROGRAM III: Serwis Trójki — co godzinie, 5-9.05 Zapraszamy do Trójki, 8.30 i 13 „Diabelski zawód” — odc., 9.05-14 RadioMann, 14.05 Lista przebiegów literackich, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.35 Korek — magazyn roz-

TELEWIZJA SATELITARNĄ



PIATEK

8.30 Show-laden, 9 Autostrada do nieba, 10.10 Wycieczka z Amiercia, 11.25 Dziką róz, 12.10 Alias Smith and Jones, 13.05 O jednego ojca za dużo, 13.30 California Clan, 14.20 Springfield Story, 15.05 Wilcze stado, 15.50 Chips, 16.40 Riskant, 17.45 Sterntaler, 18 Dziką róz, 19.15 Eskadra Pacyfiku, 20.15 Airwolf, 21.10 Twin Peaks, 22.10 Anpiff (piłka nożna), 23.05 Tutti frutti, 0.05 Striptease o północy, 0.10 Film, 1.45 Film, 3.20 Film, 4.35 Formula 1.

SOBOTA

6.15 Nozles, 6.40 Transformery, 7 Bajki z całego świata, 7.30 Drogi wujek Bill, 8 Konfetti, Dzieci Jaskiniowców, Miś Yogi, Scooby Doo, 9.20 Klack, 10.05 Jetsonowie, 10.35 Turbo Teen, 11 Marvel Universum, 12.35 He Man, 13.05 Zółwie — mutanty, 13.30 Super Mario brothers, 14 Ragazzi, 15.10 Kot i pies, 15.40 BJ i miss, 17.45 Cudowne lata, 18.10 Nowości kina, 19.15 Houston Knights, 20.15 Film, 22 Dallas, 23 Film, 1.50 Magazyn dla panów, 2.25 Film, 3.45 Terminator II, 4 Formula 1, 6.10 Wreczenie nagród zwycięzcom.

NIEDZIELA

6.20 Dzieci Jaskiniowców, 7.50 Miś Yogi, 7.30 Scooby Doo, 8 Li-la-launebaer David, 10.35 Sztuka i przesłanie, 11 Tydzień z G. Muellerem-Gerbesem, 12.05 Dr Who, 12.35 Nawiedzony dom w Waterloo Creek, 13.05 Mój ojciec jest kosmitą, 13.30 Rodzina Munsterów, 13.55 Moje ukryte ego, 14.20 Adam 12, 14.45 Formula 1 — najlepsze momenty, 15.05 Film, 16.45 Peter's M. Mikreue, 17.50 Ordynator dr West phall, 18.10 Dzień, jak żaden inny, 20.15 Film, 22.30 Prime Time, 22.45 Zamek Pompon Rouge, 23.15 Play boy late night, 0.15 Film, 1.50 Formula 1 — najlepsze momenty.

FILMNET

PIATEK

7 Dr Syn, alias strach na wróble — Disney'a, 9 Wszystko się zmienia, 11 Życie jest piękne — komediodramat (James Stewart), 13.15 Pray tv — komedia, 15 Zapława, 17 Nocne życie — komedyczny horror, 19 W łóżku z Madonną, 21 Są szanse, że... — komedia, 23 Tonga, 1 Mujeres al Borde de un atague de nervios — komedia (Carmen Maura), 3 Late rites — dramat, 5 Miłość na jedno lato — dramat.

SOBOTA

7 Harry — dramat (James Stewart), 9 Walt Disney przedstawia, 11 Płonący krzyż cz. I — dramat, 13 Płonący krzyż cz. II, 15 Mała wiedźma — komedia, 16.45 Jak kręcono „Przemienie z wiatrem” — dokumentacja, 18.10 Il mondo nuovo — dramat (Marcello Mastroianni), 21.25 The Presidio, 23 Modlitwa za umierających, 1 Nightclub Special: rozrywki dla dorosłych, 2 Ja szaleniec — horror, 5 Grzech pierworatny (Charlton Heston).

NIEDZIELA

9 Walt Disney przedstawia, 11 Who framed Roger rabbit? (Królik Roger), 13 Daleka krajina, western (James Stewart), 15 Walt Disney przedstawia, 17 Flodder — kome-

dy, 6.55 Abyś dzień święty święcił... 7.30 Echo sportowej soboty, 8.05 Radiowy magazyn wojskowy, 8.45 Muzyka dawnych mistrzów, 9 Msza święta rzymskokatolicka (war szawie), 10.15 Muzyka organowa, 10.30 TOP 10 — lista przebojów, 11 ZSYP — magazyn satyryczny, 11.30 Koncert Chopinowski, 13 Europejska lista przebojów, 14.20 Znanie w nowej wersji, 14.30 W jeziorze, 15 Koncert życzeń, 16.05 Teatr PR: „To i owo wlaściwie zaś ani to, ani owo” — such. wg humorystki Bolesława Prusa, 16.27 Take 6 Schirley Caesar, 16.35 Koncert na bis, 17.15 Reportaż Krzysztofa Wyrzykowskiego „Jest taka bajka”, 18.15 Muzyka Włodarskiego na historycznych płytach, 19.30 Radio dzieciom: „Zielona Półnuta”, 20.05 Przy muzyce o sporcie, 21.05 Rok Mozarta, 22 Teatr PR Małgorzata Czerwńska „Jan jest moim pasternem”, 23 Świat — temat tygodnia, 23.00 Szanujmy wspomnienia.

PROGRAM IV: 6. 6.30, 7. 7.30, 7.55, 17, 18, 19, 20.00, 20.30, 21, 22.

RADIO ZIELONA GÓRA
6.00 Radioporańek, 8.30 Piosenki z muzyką — B. Patas, 9.30 Czym żyjemy — D. Linkowski, 11.00 Po kochać jazz — A. Winnik, 12.00 Eko — K. Bułag, 13.00 To lubię — aud. K. Prońko, 14.00 Saldo — Z. Rutkowski, 15.00 Moto-Radio — K. Roszczyk, 16.00 BBC + wiad. lokal., 16.15 Spoko, spoko, 18.00 Lista przebojów, 22.00 Progr. BBC, 23.00 Par ty u Stefana.

NIEDZIELA, 24 LISTOPADA

PROGRAM I: 7, 8, 14, 16, 18, 20 — wiadomości, 6 Kiermasz pod krogut

dia (Nelly Frijda), 19 Awantura w raju — przygodowy, 21 Chwasty — dramat (Nick Nolte), 23 Czarny deszcz (Michael Douglas), 1 Les deux ragonards — dramat, 3 Johnny be good — komedia, 5 Egzekutor (Wolp Ludgren).

SAT

PIATEK

8.35 Sąsiedzi, 9.05 Szpital, 9.50 Te le-sklep, 10.10 Ein Duke kommt Selten allein, 11.05 Mike Krueger show, 12.05 Koło szczęścia, 12.45 Gielda tv, 13.35 Bingo, 14 Dino, czło wiekul, 14.25 Szpital, 15.10 Sąsiedzi, 15.35 Tele-sklep, 15.50 High Chaparral, 16.45 Cannon, 17.50 Rodzina Adamsów, 18.15 Bingo, 18.45 Dobry wieczór, Niemcy, 19.20 Koło szczęścia, 20.15 Truck Driver — film australijski, 22.05 Stainer — Żelazny Krzyż — film niem.-brytyjski, 0.25 Na golasa w Górnej Bawarii — film niemiecki.

SOBOTA

8.30 High Chaparral, 9.30 Forum gospodarce, 10 Truck driver — film, 12 Koło szczęścia, 12.45 Bingo, 13.15 Fantasy Island, 14.05 I to właśnie ty!, 15.45 Angasagi!, 16 Zapp, 16.40 Pearl Harbour, 17.15 Bingo, 17.50 Rodzina Adamsów, 18.15 Bingo, 18.50 Kwadryga, 19.20 Koło szczęścia, 20.15 Biektina ręką — film niemiecki, 22.05 Zawodowy, 23 Uczennice — film niemiecki, 0.25 Na golasa w Górnej Bawarii — film, 1.55 Uczennice — film.

NIEDZIELA

7.30 Dino, człowiekul, 7.55 Rodzi na Adamsów, 8.20 Całkiem zwario wana farma Olliego, 8.45 Silne ko ty s kosmosu, 9.10 Drops — teatru niej dla dzieci, 9.35 Zapp, 10 Zwie rzęta i my, 10.30 Okielznana rzeka, 11.05 I to właśnie ty!, 12.45 Bingo, 13.10 Fantasy Island, 14.05 Nowości kina, 14.30 Koło szczęścia, 14.55 Yuma — western USA, 16.10 Płazowi piraci, 17.10 Fantomas, 19.20 Koło szczęścia, 20.15 Goreja-ce niebo, 22.05 Rozmowa na wieży, 23.30 Goryl.

PIATEK

7 Kot DJ, 9.40 Mrs Pepperpot, 9.55 Playabout, 10.10 Kreskówki, 10.30 Mister ED, 11 Maude, 11.30 Miodzi lekarze, 12 Los Angeles — konkurencja w świecie mody, 12.30 Miodi i niecierpliwy, 13.30 Barnaby Jones, 14.30 Inny świat, 15.20 Santa Barbara, 15.45 Żona tygodnia (tele turniej), 16.15 The Brady Bunch, 16.45 Kot DJ, 18 Different Strokes, 18.30 Czarnowice, 19 Wlezy rodzinne, 19.30 Jeden fałszywy ruch, (le turniej), 20 Miłość od pierwszego wejrzenia, 20.30 Parker Lewis nie może przegrać, 21 Riptide, 23 Hun ter, 23 Zapasy, 0.00 The Friday night fight feature — spulm — horror, 2 Stytext.

SOBOTA

7 Elephant boy, 7.30 Latające id wł, 8 Fun Factory, 12 Niebezpieczeństwo, 12.30 Sha na na, 13 Po roku 2000 (najnowsze osiągnięcia nauki i techniki światowej), 14 Combat, 15 Zapasy, 16 Maipa, 16 Pochodnia, 19 Przygody Robin Ho

oda, 20 TJ Hooker, 21 Tajemnice, 22 Cops I, 22.30 Cops II, 23 Zapasy, 0.00 The Rookies, 1 Skytext.

NIEDZIELA

7 Ptak Bailey'a, 7.30 Castaway — przygodowy, 8 Fun Faktory (kreskówki dla dzieci), 12 Hour of power, 13 Sobol, 14 Nowa przygoda cudownej kobiety, 15 Zapasy amerykańskie, 18 Osmiory wyścig, 17 The love boat, 18.30 Hart to hart, 19.30 Simpsonowie, 20 21 Jump Street, 21 Shaka Zulu cz. I — serial historyczny, 23 Sokole gniazdo, 0.00 Program rozrywkowy, 1 Skytext.

EUROSPORT

PIATEK

14 Piłka nożna, 15.30 Motorsport news, 16 Supercross, 18 Kick boxing, 19 Track

UWAGA WIELKA ATRAKCJA W ZIELONEJ GÓRZE

Telewizja **WADAR** Zielona Góra ul. Jana z Kolna 3 oraz Agencja "ARTTON" organizują w dniu 30 listopada br. o godz. 20.00 pierwszą część finałów konkursu "DZIEWCZYNA ROKU" oraz **WIELKI BAL ANDRZEJKOWY**

impieza prowadzona przez
Marka SIEROCKIEGO i Jolantę FAJKOWSKĄ

W programie wiele atrakcji i humoru, twarze znane i lubiane - nie tylko ze szklanego ekranu. Emisja tej audycji nastąpi w programie świątecznym telewizji.

Bilety na imprezę w kasach Orbisu, Estrady, sklepach firmowych Blaupunkt przy ul. Sikorskiego 20, tel. 714-72, ul. Podgórnej 47, tel. 51-50 i w sklepie firmowym WADARU STUDIO MUSIC JOHNY ul. Żeromskiego 5 tel. 34-72.

Informacji na temat imprezy udziela oddział Telewizji WADAR, Zielona Góra, ul. Jana z Kolna 3 tel. 715-10 oraz Warszawa ul. Próchnika 8a, tel. 33-79-39

ZAPRASZAMY

AK-1415

Rewelacja

Filtry wodne znanej na rynku europejskim firmy zachodniemieckiej "KALOMATIC" - już na naszym rynku. Wyłączność dystrybucji na kraj.

KALOMATIC



Atest nr W449/91
"KALOMATIC"

- filtruje wodę pitną
- zapobiega kamieniowi kotłowemu
- służy 20 lat
- 2 lata gwarancji
- dostawa w ciągu 40 dni
- od 1 grudnia filtry chemiczne i biologiczne

Zadzwoń
Export - Import
Władysław Wyrwik
ul. Muzealna 26/5
67-100 Nowa Sól
telefon 51-89

Międzynarodowe przewozy towarowe 24 t

skup tuczniaków i macior

cenę atrakcyjną

A.W. "AMBERMAX"

Głogów, tel. 33-83-64

3449

AKUPUNKTURA

tradycyjna i laserowa
Lek. med. Grażyna Kubiak
ul. Obrońców Pokoju 28
Głogów tel. 33-55-00
poniedziałki, piątki
godz. 16.00 - 17.00

AKUPUNKTURA

VIDEO RONDO

video-dystrybucja

Spółka Handlowo Usługowa
81-314 Gdynia ul. Pomorska 38
tel. (58) 20-98-87
fax (58) 21-83-39

zaprasza
do SALONU
SPRZEDAŻY

w Zielonej Górze
przy ul. Kupieckiej 32/3
w godz. 9.00 - 17.00
(oprócz niedzieli)

17562

GASTROSKOPIA

BADANIE PRZELYKU,
ŻOŁADKA, DWUNASTNICY
Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego 13
REJESTRACJA
9.00 - 14.00 tel. 46-91 wew. 45,
przez na miejscu

18272

Firma P & G

oferuje państwu
najtańszy transport
samochodem
MERCEDES BUS
ładowność 2 tony
kraj i Europa
cena 1 km - 2.000 zł
Zielona Góra,
Tel. 624-36 po 18:00

47332

HURTOWNIA ANTYKOWO-DZIECIĘCYCH "JEDRUS"

poleca szeroki asortyment
odzieży dziecięcej krajowej
i zagranicznej oraz akcesoria
niemowlęce angielskiej
firmy CANNON
po najniższych cenach!

18272

Racula 167 A
Zapraszamy

Hurtownia ART-DOM

Zielona Góra, ul. Gryfa 10

/Oś. Słowackiego/

posiada w dogłej
sprzedaży m. in.
najtańsze
w kraju



zestawy malarskie

"EURO-2000"

Dla odbiorców powyżej
200 kompletów
- rabat.

1821-Z

Sylwester w Paryżu ze zwiedzaniem

29.12 - 3.01
cena 2.095.000 zł
Zgłoszenia:
OST "Gromada" Gorzów
ul. Pocztowa 6 tel. 239-28
Zielona Góra
Aleja Niepodległości
tel. 221-27 344-GG

HURTOWNIA RAJSTOP

Zielona Góra
ul. Prosta 11
Ceny już od 4.500 zł
STRECZ 7.700 zł
Czynne 9.00 - 16.00

1866-Z

HURTOWNIA KOSZUL - duży wybór

Głogów
ul. Wincentego Witosa 11
tel. 33-41-25 **ZAPRASZAMY**
w godz. 9.00-16.00

1867-Z

Hurtownia Odzieży Tajlandzkiej

NOWA DOSTAWA
ODZIEŻY I STOJAKÓW
DO SKLEPÓW
ODZIEŻOWYCH
Przy zakupie stojaków
- okazując dokument
o prowadzeniu działalności
gospodarczej
20 % TANIEJ

Zielona Góra, parter DH "HERMES"
wejście obok Cepellil od 10.00-18.00.

1867-Z

SOLA TECHNICS

zaprasza do hurtowni
zamków
błyskawicznych
i dodatków krawieckich
przeniesionej z ul. Siemiradzkiego
na ul. Sokół 4 w Zielonej Górze
oferujemy dodatki krawieckie:
zamki błyskawiczne
w 40 kolorach
i wszystkich
długościach

klamry
do pasów
toreb i szalek
lamówki
CENY FABRYCZNE

Potrzebne Ci są natychmiast pieniądze?

Bank Staropolski S.A. i Oddz. Zielona Góra udziela
krótkoterminowych kredytów gotówkowych
pod zastaw złota i biżuterii.

BANK STAROPOLSKI S.A.



I ODDZIAŁ ZIELONA GÓRA,
ul. Boh. Westerplatte 23,
tel. 662-85, tlx 665-21,
od poniedziałku do piątku
w godz. od 8.00 do 18.00

1858-Z

FIRMA FIAŁKOWSKI

proceedzi sprzedaż i montaż
PRZEDNICH I TYLNYCH SZYB
DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW
PRODUKCJI ZACHODNIEJ

Zielona Góra, (Chynów) ul. Błotna 17
tel. 646-95

1828-Z

Morawski SPÓŁKA JOINT VENTURE

oferuje przewozy krajowe i na terenie Europy
Zachodniej samochodami marki Mercedes
chłodnia o ładowności 24 t na 32 europalety
oraz o ładowności 8,5 t na 15 europalet.

Gwarantujemy fachową, sprawną obsługę.
Ceny konkurencyjne - do uzgodnienia.

Zamówienia prosimy składać telefonicznie:
647-36, centr. 44-01 wew. 245, 246, tlx 433345
lub w biurze spółki "Morawski"
ul. Wojska Polskiego 15, Zielona Góra

Morawski

Tylko w **SKOD-FORD**
najkorzystniej możesz nabyć nowy samochód

SKODA-FAVORIT 135 L, 135 LS
oraz FORMAN 135 LS KOMBI
SKODA-FAVORIT 135 PICK-UP

Z DODATKOWYM WYPOSAŻENIEM NA ŻYCZENIE. WYBÓR KOLORÓW,
ATRAKCYJNE CENY. SERVICE GWARANCYJNY NA MIEJSCU.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00
Wolsztyn, tel. 891, po 17.00 telefon 24-43
Sprzedaż oraz service: Karpicko k/ Wolsztyna, ul. Poznańska 3

PL. POCZTOWY 13 **GALERIA ART**

RANK XEROXTM

We lead, others follow

- ☒ Copiers
- ☒ Fax
- ☒ Typewriter
- ☒ Service
- ☒ Supplies

Autoryzowany Dealer
KSEROMATIC
59-220 LEGNICA, Rynek 34,
tel. 252-99, tel./fax 281-47, telex 0782645 grom pl

Leasing
now available
Contact your
Local Dealer

234-L

P.P.H.U. ELEPHANT S.C.

HURTOWNIA
Zielona Góra, ul. Wiejska 4

ul. Zjednoczenia

NOWA DOSTAWA TOWARU

- ☐ SPODNIE JEANS rozmiar 28-41
- ☐ SPODENKI DZIECIĘCE "NAPOLI", "WEST"
- ☐ KOSZULE, KURTKI, SWETRY, ODZIEŻ
MĘSKA I DAMSKA Z JEDWABIU

ZAPRASZAMY
od godz. 8.00 do 19.00

1796-Z

USŁUGI

NAPRAWA telewizorów (przepraszanie). Zielona Góra, tel. 3076, 600-65, 1817-Z

WYPEŁNIANIE deklaracji podatkowych, prowadzenie ksiąg, porady. Zielona Góra, Bankowa 1, I piętro, 1792-Z

ZESTAWY TV-SAT, CX, PACE, UNIDEN. Sprzedaż, serwis — mon. taj. Pawilon „MURBET” Głogów, Gałusza 18, 3641-C

TRANSPORT towarowy — toyota 1,2 t. 1800 — 2000 zł/km. Gorzów, tel. 287-93.

MERCEDES — izoterma — meblowóz. Ładunki powrotne, cały kraj, Głogów, tel. 33-82-26, 3679-C

TYLKO u nas. Żaluzje: aluminiowe 120 tys./m. kw., kolorowe 170 tys./m. kw., perforowane 220 tys./m. kw., pionowe 380 tys./m. kw. Zielona Góra, tel. 648-34, 1875-Z

ŻALUZJE aluminiowe kolorowe. Głogów, 33-51-35, 3554-G

ŻALUZJE. Zielona Góra, tel. 72-992, 1758-Z

ŻALUZJE. Gorzów, tel. 238-13, 797-Zb

ŻALUZJE aluminiowe 120.000 za m. kw., kolorowe 170.000 za m. kw., perforowane 230.000 za m. kw., pionowe 350.000 za m. kw. Głogów, 33-42-93, 3675-C

MONTAŻ żaluzji aluminiowych kolorowych. Zielona Góra, tel. 30-36, 1470-Z

VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY. Zielona Góra, tel. 43-96, co dzień. 1154-Z

VIDEOFILMOWANIE. Dychów 7a/12, 1911-Z

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-69, 1894-Z

AUTO-MOTO

MERCEDES 813, ciążnik siodłowy 1983 r. plus nacpeza 1978 r. i tonowe — sprzedam. Nowogród Bobrz, Kościelna 14, 1883-Z

PRZEDPŁATĘ sprzedam. Zielona Góra, Mieczysława 11, 1903-Z

SPRZEDAM peugeota 309 GR. Zielona Góra, 292-35, 1906-Z

SPRZEDAM peugeota 505 GL, 1982. Sulechów, tel. 24-01 wew. 281 po 15.00, 117-SG

SPRZEDAM omego 2000 I rok 1988. BMW 320 I 1989, mercedesa 207 D 1980. Lubsko, tel. 72-12-32 po 20.00, 1880-Z

SPRZEDAM żuka na części lub w całości. Zary-Kunice, Gwardii Ludowej 13, 191-Za

SPRZEDAM POLONEZA, 1991 r., winiowy, przebieg 15.000 km., hak, radiodzwoniarz, cenna: poniżej 50 mln. Głogów, tel. 33-11-91 po 20.00, 3705-C

OKAZJA — 1000 DM simca chrysler, 1979, — sprzedam. Gubin, tel. 457, ul. Roosevelta 1/19, 1908-Z

OKAZJA 1000 DM ARD 243/D 1983 r. — sprzedam. Gubin, ul. Pułaskiego 39/7, 1908-Z

LOKALE

KOMFORTOWY dom, Zielona Góra, okolice, Przylep, Czerwienś — kupię. Agencja Krawczak. 1889-Z

PIATEK, 22 LISTOPADA

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 0, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Gimnastyka poranna, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8.30 Radio Biznes, 9-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Szkoła gadać..., 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

PROGRAM II: 8, 11, 14, 16, 18.55, 24 — wiadomości, 6-8 Program I na antenie Programu II, 8.20 Muzyczna, 8.40 i 22.45 „A jak królem, a jak katem będziesz” — odc., 9.30 i 17.50 „Tańczący z wilkami” — odc., 9.40 Czas na jazz, 10. Pieśni z orkiestrą (CD), 11.05 Radio koncert (41-72-73), 12.45 Muzyczny atlas Polski, 13.20 Album operowy, 14.05 Zapiski ze wspólnie spędzonej, 14.20 Z muzyką polską przez wieki, 14.50 Pamiętniki i wspomnienia, 15.30 Transmisyjny, 16.30 Wielkie dzieła, wiecej wykonawcy, 18. Kolekcja płytowa pianistki K. Stott, 19 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego z Poznania — transmisja — IV etapu, 21.30 St. Witkiewicz: „Nowe wyzwolenie”, 22 Czas na jazz, 23 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — studia koncertowe — ogłoszenie wyników.

PROGRAM III: Serwis Trójki — co godzinę, 5-9.00 Zapraszamy do Trójki, 8.30 i 13 „Diabelski zawód” — odc., 8.45 Business news, 9.05-10.05 Słuchaj razem z nami, 10.05

TRZYPOKOJOWE mieszkanie kwatrukowe z wygodami, zamienię na dwupokojowe M-2 z wygodami na Dolnym Śląsku lub Wielkopolsce. Władysław Jasiński, Świebodzin, ul. Poznańska 21/5, 1892-Z

DOM z ogrodem w Zielonej Górze — sprzedam, tel. 55-95, 1879-Z

MIESZKANIE trzykondygnacyjne — 62 m. kw. w Zielonej Górze — sprzedam — zamienię na dwa dwupokojowe własnościowe w Zielonej Górze lub kupię domek, in ne rozwiązania możliwe. Oferty Ga zeta Nowa dla 1901-Z, 1901-Z

KUPIĘ mieszkanie w Zielonej Górze. Tel. 220-15, 1904-Z

SPRZEDAM okazjonalnie pół willi (ca 220 m. kw.) w Międzygrodzie wraz z ogrodem i garażami w dzielnicy parkowej nad jeziorem. Międzygrodzie, tel. 21-04, 343-GG

SPRZEDAM piętro domu (3 pokoi), ogród oraz 0,5 ha ziemi, Głogów, ul. Akacjowa 20, tel. 33-22-44, 3710-C

POSIADAM pomieszczenie (30 m. kw.) nadające się na handel. Władysław: Głogów, tel. 33-51-50 (wie czorem), 3708-C

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Głogowie na ul. Orzechowej 10, tel. 33-42-11, 3691-C

DOMY, mieszkania, parcele — Agencja Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265, 1777-Z

SUPER OKAZJA. Sprzedam nowy dom jednorodzinny (do natychmiastowego zamieszkania) wraz z warsztatem 100 m. kw. (do wykończenia). Cena: 310 mln. Serby, koło Głogowa, ul. Kolejowa 5, 3704-C

DOM piętrowy wolno stojący, — sprzedam. Zary, Leśna 25, 197-Za

GARAŻ do wynajęcia. Zielona Góra, tel. 650-25, po 15.00, 1907-Z

KUPIĘ M-2 (jedno lub dwupokojowe) przy ul. Spółdzielczej, Zielona Góra, tel. 226-33, 1910-Z

KUPNO

PIANINO — kupię. Oferty z nazwą i ceną „Gazeta Nowa” dla 1888-Z

MEDYCZNE

FIZYKOTERAPIA, masaż suchy i podwodny, wózków, bicze szkodliwe, sauna. Rejestracja telefoniczna Zielona Góra 38-76 w godz. 10.00-17.00, 1869-Z

LEKARZ stomatolog Renata Cicha przyjmuje we wtorki, czwartki 18.00 — 18.00 oraz poniedziałki 9.00 — 11.00. Zielona Góra, Osiedle Pomorskie 6C/4 (obok apteki), 1860-Z

LEKARZ stomatolog Elżbieta Czaplinska-Jurczak Zielona Góra, Mieszka 1 i 4 — przyjmuje: poniedziałek, wtorek od 16.00 do 18.00, piątek 14.30 — 16.30, 1795-Z

ROZNE

KOREPETYCJE z niemieckiego dla początkujących. Lubin 44-22-95, po 19.00, 2948-L

MIÓD pszczoł lipowy, leśny wielokwiatowy w słoikach 0,5 kg oferuje pasieka towarowa — Lubsko, ul. Szpitalna 5, tel. 72-10-63, 190-Za

HURTOWA sprzedaż zabawek. Bytom Odrzański, Kożuchowa 43, 3682-C

GABINET kosmetyczny „Małgorzata” w Zielonej Górze, Spółdzielcza 9 zaprasza na: — zabiegi z zakresu kosmetyki leczniczej, pielęgnacyjnej i upiększającej — bezoperacyjne usuwanie zmarszczek aparatem Jonto — Lift — usuwanie zbędnego owłosienia — solarium. Oferujemy szeroki wybór doskonałych opartych na naturalnych składnikach kosmetyków w formie ampułek, masek, kremów, emulsji i pilinów firm: dr Babor, YGA, LD, 1882-Z

WIELOBRANZOWE chałupnictwo. Miejsce zamieszkania obojętne. Informacje wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu zaadresowanej koperty zwrotnej ze znaczkiem. Agencja Pośrednictwa Handlowego I.U. ATUT, 64-920 Piła, Aleja Wojska Polskiego 1, skr. pocztowa 129, 815-Zb

HURTOWNIA odzieży tajlandzkiej — nowa dostawa odzieży i stojaków do sklepów odzieżowych. Zielona Góra, parter DH „Hermes” wejście obok Cepelli od 10.00 do 18.00, 1867-Z

Firma «RIVAL»
zatrudni
pracowników na stanowiska przedstawicieli handlowych.

Zgłoszenia osobiste, tylko w dn. 28.11.1991 r. (czwartek) od 14.00 do 15.00.

SZPROTAWA ul. Kolejowa 15 AK-1479

SUPEREXPRESS

DZIELARKĘ, patelnie do paczków, miszalkę, piec 3-komorowy — tanio sprzedam. Zagań, tel. 31-19, 1914-Z

PRODUKUJE koszyki do plecywa. Ceny konkurencyjne. Zakład Mechanizacji, ul. Dąbrowskiego 80, Zielona Góra, tel. 840-06, wew. 260, 1915-Z

FIATA combi 1612, smosona enduro 1986 — sprzedam. Gorzów, Walczaka 28/4 (16.00-19.00), 840-Zb

MIESZKANIE 4 lub 5-pokojowe (najchętniej z telefonem) w Gorzowie — wynajme lub kupię. Gorzów, tel. 258-19, 839-Zb

PRZEDPŁATĘ na 126p — sprzedam. Gorzów, tel. 74-210, po 19.00, 838-Zb

FIRMA handlowa — poszukuje sekretarki z biegłą znajomością języka angielskiego i niemieckiego. Oferty: Nowa, Gorzów, Chrobrego 81, 839-Zb

HOLENDERSKA firma sprzedaje kompletne wyposażenie warsztatów samochodowych oraz serwis części za miennych do flata, możliwość stałej współpracy. Zielona Góra, tel. 602-87, 1919-Z

SPRZEDAM pół bliźniaka — 300 m kw. — 650 mln zł — w Zielonej Górze. Oferty — ZGN dla 1920-Z, 1920-Z

AGENCJA „WARTA” — pełen zakres ubezpieczeń. Zielona Góra, ul. Francuska 52 (Centrum Handlowe Polmozybytu), Nowa Sól, Moniuszki 3, 112-ZS

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6-8.30 Sygnały dnia, 8-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje non stop, 11.30 Nieznani sąsiedzi, 12.35 Radio kierowców, 13.08 Przeboje mistrzów, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka Jedyńka, 16.40 Aktualności, 17 Dziennik Radia Watykańskiego, 17.30 Radio Sat, 19.30 Radio dzieciom: Opowiadanie bez tytułu i bez końca, 20.15 Koncert życzeń, 20.40 Notatnik kulturalny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.20 Muzyka Baroku, 23.30 Świat filmu.

20, 21, 22 — wiadomości, 5.20 Główna następną poranną

Tydzień w TVP

22-28 listopada '91

PIĄTEK

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 „Bill Cosby show” — serial USA

11.50 Wiadomości
12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 Moja Japonia: „Abe Kobo” — weg. film dok.
13.10 Eko-lego
13.35 Nerwice — zachowania dzieci
14.00 Religie i Kościoły w Polsce — Zjednoczony Kościół Ewangeliczny „W imię Duchy Św.” — film dok.
14.45 Być tutaj — Ciało i umysł
15.15 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.30 Uniwersytet Nauczycielski — prawa człowieka
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla dzieci (32)
17.15 Telexpress
17.35 Prawo prawa — Małżeńskie obietnice
17.45 Tele-audio-video

18.10 „Bill Cosby show” — serial USA
18.35 Raport — Polacy na Litwie
18.55 Reflex — program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.10 „Miasteczko Twin Peaks” — serial USA (ostatni odc.)
21.00 ABC ekonomii — Leasing
21.05 Polskie Zoo — (powt.)
21.15 Zespół publicystyczny „Zapis” przedstawia...
21.55 „To tylko rock and roll” — Trzy dekady rocka w Polsce
23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 „Siódemka” w „Jedynce” — Megamix — franc. mag. muzyczny
0.05 Lenin na dobranoc
24.00 Noc z gwiazdami — program rozrywkowy ze Szczecina

PROGRAM II
7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 „Lucky Luke” — „Wielki książę” — franc. serial anim.
8.35 Telewizja Biznes
8.55 Świat kobiet — magazyn
9.25 „Pokolenia” — serial USA
9.45 Rano
10.00 CNN — Headline News
10.10 Język angielski (38)
10.25 Powitanie
10.30 Panorama
10.40 „Pokolenia” — serial USA
10.55 Dookoła świata — Ameryka z pocztówki
17.30—21.00 Program regionalny z Poznania:
17.30 Program regionalny
17.35 Magazyn ekologiczny
18.00 Aktualności
18.15 Tydzień w regionie
18.30 Magazyn kulturalny
19.00 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — transmisja

20.00 Pokochać drewno
20.05 Znaleźko
20.15 Ostatni przyłulek parowych piękności
20.30 Czy znasz swój kolor?
20.45 Andrzejki — jakich nie było — Kombi i Lombard
21.00 Konkurs
21.20 Spotkania, konsultacje, decyzje
21.30 Sport
21.40 „Przygody dobrego wojaka Szwajka” (7)
22.40 Obrazy, słowa, dźwięki — program o sztuce
23.40 X Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego — studio konkursowe — relacja z IV etapu
24.00 Panorama
0.05 Transmisja ogłoszenia wyników X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego



1492 -Kolumb
odkrył Amerykę
w 100 dni

1992 -Twoją firmę
Klient odkrył w chwili

wystarczy zadzwonić

Centrum Akwizycji
Fundacja Szkoły Ekologicznej
Zielona Góra, ul. Kupiecka 49

705-94
fax 669-11

SOBOTA

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 Wszystko o dziale
8.00 Wiadomości poranne
8.10 Rynek — Agro
8.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
9.00 Ziarno — program dla dzieci i rodziców
9.25 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (33)
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. USA
10.55 Ciekłe śmigła — wojskowy program public.
11.20 Szkoła pod żaglami
11.50 Wiadomości

12.00 Z Polski rodem — magazyn polonijny
12.40 My i świat — mag. aktualnych spraw międzynarodowych
13.00 „Siódemka” w „Jedynce” — franc. tv satelit.
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści”, „Szop uciekinier”
15.15 Czas rodzin — magazyn
15.45 Kto się boi szkoły?
16.25 „Kreacje Tamassuro Band” — film dok.
16.35 Katolicki magazyn młodzieżowy
17.15 Telexpress
17.35 Z kamerą wśród zwierząt
17.55 Wizje — magazyn kulturalny
18.20 „Defektów w autannie” — „Wieży krwi” cz. II — serial USA
19.05 Polska z oddali — Jan Nowak Jeżowski

19.15 Dobranoc: „Domel”
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie Zoo
20.20 „Luizjana” (1) — serial USA
22.00 Studio Temat: Maszt — emocje i fakty
22.35 Sportowa sobota
23.05 Wiadomości wieczorne
23.30 „Ścigany” — film USA, wyk.: Arnold Schwarzenegger
1.05 Zakończenie programu
PROGRAM II
7.30 Panorama
7.35 Bellona — wojskowy program public.
8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”
8.00 Magazyn tv śniadaniowej
9.30 Nie tylko winnice — mag. społ.-kulturalny
10.00 CNN — Headline News

10.10 Magazyn tv śniadaniowej
10.40 Tacy sami — program w j. migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: „Ostatni dzień lata” — dramat z 1958 r., reż. T. Konwicki, wyk. I. Laskowska, J. Machulski i in.
12.20 Ojcowie Hard Rocka — „Deep Purple”
12.40 Piotra Morawca sposób na życie
13.00 Zwierzęta świata: „Bezcen na przyrodę” (10) — „Te pije — wyspy we mgłę” cz. II — ang. film dok.
13.30 Klub Yuppies — program dla młodzieży
14.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
14.40 Ekspres reporterów
15.10 Program dnia
15.20 Vadecum teatromana — Kazimierz Deymka Teatr

Nowy w Łodzi a Teatr Polski w Warszawie — 40-lecie pracy reżyserskiej
16.00 6 z 49 — teleturniej
16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Pan wzywał, milordzie?” (13-ost.) — serial ang.
17.30 „Jestem” — serial anim. USA
18.00 Program lokalny
18.30 „Strój” — film baletowy
19.10 Bez znieczulenia
19.30 Z ziemi polskiej: „Polskie ślady na indiańskiej ścieżce” — film dok.
20.00 Konkurs laureatów (1) X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego — transmisja
21.00 Panorama

21.20 Słowo na niedzielę — ks. Jerzy Chojnowski
21.30 Konkurs laureatów (2) X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego — Transmisja
23.30 Rock noc (1)
24.00 Panorama
0.05 Rock noc (2)

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci (34)
10.05 „Chłopiec z Andromedy” (5) — serial anim. USA
10.30 „Al-Kibla kierunek na Mekkę” (10) — „Widzieć nie będąc widzianą” — Kobieta w Islamie — hiszp. serial dok.

11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Ścisłe jawne — dok. program wojskowy
12.20 Teatr dla dzieci: „Wieczoryn żuraw”, wyk.: E. Złotowska, A. Marciniak, St. Brudny i in.
13.15 Magazyn „Morze”
13.35 „Drogi do niepodległości” (4-ost.) — film dok.
14.30 Smak życia
15.10 Teatr i polityka — „Dziś dy 1967/68” — film dok.
15.45 Telewizjer
16.10 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: P. Schaffer „Białe

kłamstwa”, wyk.: E. Żukowska, P. Kozłowski i in.
17.15 Telexpress
17.35 „W Patagonii i Ziemi Ognistej” (3) — „Port zaginionych okrętów” — film dok.
18.10 „Synowie i córki” (8) — serial USA
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Ryzykant” (5) — serial ang.
21.00 Sportowa niedziela
21.20 7 dni — świat
21.50 Wokół wielkiej sceny — magazyn operowy

22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Rawa Blues '91 (2)
PROGRAM II
7.30 Przegląd tygodnia (dla nie słyszących)
8.00 Dla dzieci: „Ulica Sezamkowa”
9.00 Film dla niesłyszących: „Ryzykant” (5) — serial ang.
9.50 Powitanie
10.00 CNN — Headline News
10.10 Gość Dwójki: W. Pronobis
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Wspólnota w kulturze: Polscy wędrowni artyści
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” (9) — ang. film dok.
12.20 Animals — program ekologiczny
13.00 Express dimanche
13.15 100 pytań do... Donalda Tuska
13.55 Rebusy — teleturniej
14.15 Kino rodzinne: „Daktari” (13) — serial USA
15.00 Gość Dwójki — Zdzisław Sośnica
15.15 Kabaret „OTTO”
16.15 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu — W „Manna i K. Matryny

17.10 Studio Sport — Koszykówka zawodowa NBA
18.00 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria „Dwójki” — David Nash i Leon Tarasiewicz
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Mazowsze na festiwalu w Krynicy
21.00 Panorama
21.20 „Farma Crowhaven” — film USA
22.30 Artyści — galeria: Wejście w obraz Piotra Kmiecica
23.00 Okolice jazzu — koncert Carmen McRae w Tokio 88
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.25 Wiadomości
13.35—16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje

16.15 LUZ — magazyn nastolatów
17.15 Telexpress
17.35 Rokendroler — t. love story
17.55 Sportowy hit
18.05 Kraje — narody — wydarzenia
18.45 „Alf” — serial USA
19.15 Dobranoc: „Reksio”
19.30 Wiadomości

20.10 Teatr Tv na świecie: Carlo Goldoni — „Stuga dwóch panów”
22.05 ABC ekonomii — automatyka
22.15 Zjednoczona Europa
22.30 Recital zespołu „Take 8” (1)
23.00 Wiadomości wieczorne

23.20 Lenin na dobranoc — O tym, jak towarzysze Lenin jadał kalamarze
23.30 BBC — World Service
PROGRAM II
16.35 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda — Struktura kryształu
17.15 Magazyn piłkarski „Gol”

17.35 „Lekarsz też człowiek” (11) — serial ang.
18.00 Program lokalny
18.30 Ojczyzna — polszczyzna
18.45 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Język niemiecki (9)
20.00 Prawo wyboru (1) — Komuno wrót
20.30 Kształt demokracji

21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Perły i lamusa: „Czarny rynek w Paryżu” — film franc., wyk.: Jean Gabin, Bourville, Louis de Funès
23.00 „Polacy — senior” — film dok.
24.00 Panorama

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie — Magazyn kulinarny
9.50 Transmisja z uroczystości przyłączenia Polski do Rady Europy
10.40 „Lalka” (2) — serial TP
11.55 Wiadomości

12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz film z serialu „Bamse” — najśliczniejszy niedźwiadek na świecie
17.05 Język angielski dla dzieci (35)
17.15 Telexpress
17.35 Test — magazyn konsumenta
18.00 Family album — ameryk. kurs j. angielskiego
18.20 W Sejmie i Senacie
18.35 „Król Bugs przedstawia” — serial anim. USA
19.00 Wywiad tygodnia

19.10 Dobranoc: „Pif i Herkules”
19.20 Wiadomości
20.10 Najważniejsze wydarzenia XX wieku: „Gandhi” — film dok. franc.
21.05 ABC ekonomii — rynek terminowy
21.10 Zawsze po 21-ej
21.55 Rozmowy z Nikodemem
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Giełda pracy — giełda szans
23.15 Poczta na dobranoc
23.20 „Siódemka” w „Dwójce”
PROGRAM II
7.30 Panorama

7.35 Rano
8.10 „Denver” — ostatni dinozaur — franc.-ameryk. serial anim.
8.35 Telewizja Biznes
8.55 Świat kobiet
9.25 „Pokolenia” — serial USA
9.45 Rano
10.00 CNN — Headline News
10.10 Język francuski (8)
10.25 Powitanie
10.30 Panorama
10.40 „Pokolenia” — serial USA
10.55 „Ostatnia karta” — film dok.
17.35 „Pod wspólnym dachem” (21) — serial franc.
18.00 Program lokalny

18.30 „Ciebie, Boga, wysławiamy...”
18.55 „Sztuka świata zachodniego” (9) — ang. serial dok.
19.30 Język angielski (9)
20.00 Non stop kolor — koncert Ozy’ego Osbourne’a
21.00 Panorama

21.20 Sport
21.30 „Dadah, znaczący śmierć” (3) — serial ameryk.-ang.
22.55 Reportaż
23.00 „Reduta” — prezentacja twórczości Marcela Lozińskiego
24.00 Panorama

ŚRODA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy — giełda szans
10.05 „Dynastia” — serial USA
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: „Wy

chowawca” (13) — serial USA
16.40 Sami o sobie — program nastolatków
17.15 Telexpress
17.35 „Szumy, zlepy, ciagi...”
17.55 Klinika zdrowego człowieka
18.15 Świat w oczach Lema (9)
18.25 Rewizja nadzwyczajna
18.55 Zielona linia — Woda — pr. Red. Rolnej
19.15 Dobranoc: „Radkowe radości”
19.30 Wiadomości
20.10 „Dynastia” — serial USA
21.10 ABC ekonomii — czynniki produkcji
21.15 Studio Sport: Puchar UEFA w piłce nożnej

23.00 Wiadomości wieczorne
23.20 Lenin na dobranoc — Zamyślenia na Lenina
23.30 BBC — World Service
PROGRAM II
7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 „Ulisses 31” — serial franc. anim.
8.35 Telewizja Biznes
8.55 Świat kobiet
9.25 „Pokolenia” — serial USA
9.45 Rano
10.00 CNN — Headline News
10.10 Język niemiecki (8)
10.25 Powitanie
10.30 Panorama
10.40 „Pokolenia” — serial USA

17.00 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 Punkt widzenia
17.35 „Allo, Allo” (4) — serial ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „National Geographic — Poszukiwacz” (9) — serial dok. USA
19.30 Język angielski (39)
20.00 Nagrody Gammy (1)
21.00 Panorama
21.25 „Naręczona Stalina” — film prod. weg., w roli gł.: Juli Basti
23.00 Sport
23.10 „997” — kronika kryminalna
24.00 Panorama

23.10 Pismo hipermultimedialne Marcina K. — Dziś: stacja i przedstawia
24.00 Panorama

24.00 Panorama

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „Miller i Mueller” (4) — serial USA
10.50 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.50 Wiadomości
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: „Wy
17.15 Telexpress
17.35 Telemuzak — magazyn muzyczny
18.05 Spin — magazyn popularnonaukowy

18.25 Podróże do Polski — reportaż
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Miller i Mueller” (4) — serial USA
21.10 ABC ekonomii — bilans płatniczy
21.15 Program publicystyczny
21.35 Pegaz
22.05 „To nie jest sprawiedliwe” — program poświęcony realizacji konwencji praw dziecka
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 Family album — ameryk. kurs j. angielskiego
23.30 Poczta na dobranoc
23.35 BBC — World Service
PROGRAM II
7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 „Lebski Harry” — serial

franc.-ameryk.
8.35 Telewizja Biznes
8.55 Świat kobiet
9.25 „Pokolenia” — serial USA
9.45 Rano
10.00 CNN — Headline News
10.10 Język angielski (9)
10.25 Powitanie
10.30 Panorama
10.40 „Pokolenia” — serial USA
10.55 Pół godziny „Nowoczesności”
17.35 „Marc i Sophie”
18.00 Program lokalny
18.30 Legendy filmu — Montgomery Clift
19.30 Język francuski (8)
20.00 Studio Sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Kaszubskie korzenie Guentera Grassa
22.10 Wieczory z Tadeuszem Kantorem: Kondycja i po winności artysty

24.00 Panorama

Już dziś pomyśl o świątecznym prezencie dla całej rodziny



ODTWARZACZE, MAGNETOWIDY, TELEWIZORY oraz ZESTAWY TV-SAT, KAMERY VIDEO, KOMPUTERY I GRY TELEWIZYJNE

czekają na Ciebie w sklepie

<<ZENITH>>

PANASONIC, SANYO, GRUNDIG, SHARP MITSUBISHI, ITT-NOKIA, UNIDEN

to nasze stopy naszej firmy sprzedawamy za gotówkę i na raty umiarkowane ceny, gwarancja

nasz adres: Zielona Góra al. Konstytucji 3 Maja 10 (naprzeciw kina Wenus) tel. 32-83

TECHNIKA DLA CIEBIE

SAMOCHOODY HYUNDAI

NOWOCZESNOŚĆ ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ

5 LAT GWARANCJI NA KAROSERIE SERWIS NA TERENIE CAŁEGO KRAJU DUŻY WYBÓR MODELI

sprzedaj P.H. Bisat ul. Westerplatte 9 tel. 35-32, 720-11 wew. 290